DZISIEJSZY NUMER SKŁADA SIĘ Z 32 STRON.

„Kur... stron „Łódź w ilustracji"--8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy--8 stron

Nr. ... Sobota 1 stycznia 1927 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVII

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Numer ... gr.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

DETOSAN NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

CASINO Dziś

...czna premjera!

...lniejszy film doby obecnej — ...ime'u carskiego

„Białe Noce"

(...primabaleriny Jego Cesarskiej Mości)

...rym główną rolę gra młodziutka, tcnąca niepospo... powabem kobiecym i pikantną urolą, artystka —

...IRA LA PLANTE

...serował najzdolniejszy reżyser Ameryki—Rosjanin

...nitr Buchowiecki,

...awił ten obraz na niewidzianych dotychczas wyżynach.

...Pi film o podobnej treści w dziejach kine... grafji!

...Orzne sceny za kulisami baletu carskiego!

...Tawolucyjne Stowarzyszenia!

...Baje oficerów carskiej gwardji!

...Ocpolityczna przy pracy!

...Okici rosyjskich więzień!

...Rodiwanie bojowników rewolucji!

...Rycja między wielkim księciem, Sergjuszem, ...a ...bym bogaczem o względy primabaleriny ...iego baletu!

Począ godz. 1.30. Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora. Sala ogrzewana.

...Ojodz. 1.30 do godz. 3-ej

...wystkie miejsca 1 złoty.

...az stanowi własność Biur Kinemat. ...VERSAL PICTURES CORORATION.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KALOSZY ŚNIEGOWCÓW —i— OBUWIA SPORTOWEGO

Polski Przemysł Gumowy PEPEGE T.A. GRUDZIĄDZ

TRWAŁE·TANIE·ELEGANCKIE

HEMORIN

CZOPKI HEMOROIDALNE

USUWAJĄ STAN ZAPALNY

ŁAGODZĄ BÓLE I ŚWĘDZENIE

ZMNIEJSZAJĄ KRWAWIENIE

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH APTEKACH!

MAGISTER KLAWE S.A. WARSZAWA

Longines

Precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Idealna PASTA do zębów KREM perłowy IHNATOWICZA, Lwów.

Najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku składa swoim klijentom T-wo HANDLU HERBATĄ Bazyli Perłow i S-ie które w tym roku obchodzi swój 140 LETNI JUBILEUSZ

Rząd litewski chwycił się teroru

Tysiące aresztowanych, robotników działaczy opozycyjnych i mniejszość narod.

zamknięto w obozie koncentracyjnym.

Kowno, 31 grudnia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Represje obecnego rządu litewskiego trwają w dalszym ciągu. Obecnie rozpoczęła się fala aresztowań wśród robotników, co pozostaje w związku z zapowiedzią rządu rozwiązania wszystkich robotniczych związków zawodowych.

Aresztowanych robotników umieszcza się w specjalnie zorganizowanym obozie koncentracyjnym w pobliżu Kowna, gdzie już przebywają internowani przedstawiciele opozycyjnych partyi politycznych i mniejszości narodowych.

Celem zupełnej izolacji mieszkańców obozu zaprowadzono wzmocnione straże wojskowe.

PRZECIW SZKOLE POLSKIEJ.

Kowno, 31 grudnia.
Tel. wł. „Kur. Łódzkiego".

Urzędowa „Lietuva" zamieszcza inspirowany artykuł, atakujący gwałtownie rzekomo nadmierny rozwój szkolnictwa polskiego na Litwie.

Pismo twierdzi, iż do nowo otworzonych szkół polskich zaczęły uczęszczać dzieci nietylko polskie, ale również w poważnej liczbie litewskie, białoruskie i rosyjskie.

Artykuł kończy się wezwaniem rządu do zlikwidowania „niepotrzebnych" szkół polskich, których nie powinno być więcej, niż szkół litewskich na Wileńszczyźnie.

Dla porównania stanu szkolnictwa — przytoczyć należy, iż 100-tysięczna mniejszość litewska na Wileńszczyźnie posiada nawet według urzędowych danych kowieńskich 130 szkół, podczas gdy dwustutysięczna rzesza Polaków na Litwie posiada około 60 szkół początkowych, z których przeszło połowę założono w ciągu ostatnich miesięcy. (Przyp red.).

NA BAGNETACH POLICJI.

Kowno, 31 grudnia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Nowomianowany dyrektor departamentu bezpieczeństwa Jakobas w wywiadzie prasowym oświadczył, iż sytuacja wewnętrzna Litwy wymaga znacznego zwiększenia liczby policji politycznej i kryminalnej.

SEJM LITEWSKI

Ryga, 31 grudnia.
Agencja telegraficzna „Express".

Wczoraj po południu sejm litewski zebrał się na pierwsze zwyczajne posiedzenie po przewrocie. Na posiedzeniu zjawili się posłowie prawie w komplecie. Socjaliści zgłosili wniosek, potępiający dokonanie przewrotu. Wniosek ten upadł.

Na porządku dziennym były obrady nad budżetem, który przeszedł w drugiem czytaniu. Budżet ten wynosi 229 milionów litów.

Patrz strona 16 — Dalton — Patrz strona 16

REWOLUCJA CHŁOPSKA NA UKRAINIE?

Włościanie buntują się przeciw usiskowi podatkowemu i klęsce gospodarczej.

Stan oblężenia i krwawe tłumienie rozruchów.

Moskwa, 31 grudnia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

W związku z rozruchami na Ukrainie rząd sowiecki wysłał oddziały wojska i policji w celu stłumienia rewolucji. Rząd sowiecki cała odpowiedzialność za rozruchy składa na miejscowe ispołkomy.

Również w okręgu Penza, Oreł, Psków donoszą o rozruchach wśród włościan. Powodem rozruchów są nadmierne podatki, ściągane z całą energią przez rząd sowiecki.

REWOLTA CHŁOPSKA.

Moskwa, 31 grudnia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Potwierdzają się wiadomości, że w wielu powiatach ukraińskich wybuchła rewolucja chłopska, która została spowodowana niezadowoleniem chłopów ze stosunków gospodarczych. W wielu powiatach ukraińskich ogłoszono stan oblężenia. Kalinin oświadczył, że rząd przedsięweźmie odpowiednie kroki w celu stłumienia rozruchów.

KRWAWE WALKI.

Ryga, 31 grudnia.
Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Wiadomość o rewolucji na Ukrainie potwierdza się. Nad okręgiem odeskim, chersońskim i charkowskim ogłoszono stan oblężenia. Również potwierdza się wiadomość, że na wyspach Sołowieckich doszło do starcia między dyrekcją kolonii karnych, a czerwonogwardzistami. Podczas starcia po obu stronach są zabici i ranni.

Sanacja stosunków finansowo-kredytowych w kraju.

Likwidacja małych i niezdolnych do normalnej egzystencji banków.

Warszawa, 31 grudnia.
Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego".

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin powiększenia przez banki akcyjne kapitałów zakładowych do jednego miljona złotych.

Ministerstwo Skarbu — jak wiadomo, nie zamierza przedłużyć tego terminu i rozpatrywać będzie tylko te podania o zatwierdzenie nowych emisyj, które wniesiono przed 1 stycznia 1927 r.

W związku z tem komisarjat bankowy przy Ministerstwie Skarbu, przystąpił do zupełnej likwidacji 8 banków.

Zlikwidowane będą:

Bank Centralny dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, ul. Zgoda nr. 9.

Bank Towarowy S. Akc., Moniuszki 2-a, w Warszawie.

Bank Kujawski we Włocławku.

Bank Mieszczaństwa Polskiego w Poznaniu.

Bank Centralny w Poznaniu.

Śląski Bank Tranzytowy w Katowicach.

Polski Bank Odrodzenia w Katowicach.

Bank Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu (przechodzi na spółdzielnię).

Pozatem mocno zakwestionowane jest istnienie dziesięciu banków, które wystąpiły wprawdzie z podaniami o zatwierdzenie nowych emisyj, sytuacja finans. tych banków jest jednakże tego rodzaju, że będą musiały najprawdopodobniej przejść w stan likwidacji.

Dzięki tym zarządzeniom Ministerstwa Skarbu w niedługim czasie pozostaną przy życiu jedynie instytucje bankowe oparte na silniejszych podstawach, zdolne zabezpieczyć nierzadko ciężkim trudem zdobyte oszczędności klientów.

—:o:—

Ostatni z bandy Zielińskiego zabity

w krwawej walce z policją warszawską.

Warszawa, 31 grudnia.
Telegr. własny „Kur. Łódzkiego"

Oddawna ścigany przez władze policji kryminalnej krwawy bandyta, kilkakrotny uciekinier z ciężkich więzień, ostatnio przed pół rokiem z więzienia przy ulicy Gęsiej, jeden z ostatnich pozostałych kompanów bandy Zielińskiego, najdłużej pozostający na wolności, Władysław Soja, podzielił los swego mistrza Zielińskiego.

Soja ostatnio zdobył sobie rozgłos ucieczką przed pościgiem policji i ukrywaniem się w rozmaitych zakamarkach i spelunkach Powiśla.

Ajenci policji kryminalnej, śledząc każdy jego krok, zdołali przed kilku dniami zetknąć się z nim niemal oko w oko, właśnie w owym domu, lecz Soja zdołał przesadzić parkan i uniknąć zasadzki. Ajenci policji jednak nie dali za wygrane i dziś zrana około godziny 10-ej znaleźli się znowu w pobliżu domu nr. 71 przy ul. Stawki.

Soja znał z widzenia wszystkich tropiących go, to też gdy wyszedłszy ze wspomnianego domu na ulicę, ujrzał kilku ajentów, z pośród nich ajenta Rana, bez namysłu sięgnął po rewolwer i zasypał tropiących go strzałami.

Zanim zdołano się zorjentować w położeniu, Soja rzucił się do ucieczki.

Pogoń trwała aż do tyłów zakładu spalania śmieci przy ul. Spokojnej. Tu Soja znalazł się na niezabudowanej uliczce Kolskiej, a czując upadek sił, ukrył się za stertą żwiru, zamieniając ją w barykadę i z poza niej począł ścigających go ajentów prażyć ogniem strzałów rewolwerowych.

W odpowiedzi rozpoczęła się zawzięta kanonada.

Dano kilkadziesiąt strzałów i niebawem z poza sterty Soja, ociekając krwią wysunął się, uczynił kilka kroków naprzód i za chwilę bezwładny już stoczył się do przydrożnego rowu.

Gdy nadbiegli policjanci, zastali go już martwego. Rażony strzałami w skroń i piersi, Soja swój żywot krwawy zakończył.

Tyś piękny! O mój Mieciu!
Ja kocham Cię i basta!
Bo na twym bucie błyszczy
Prawdziwa „Purus" pasta.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając
Ks. Kneippa

Wcześniej czy później musisz nabyć
KSIĘGĘ ADRESOWĄ
— dla —
HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁ i
wraz z w. m. Gdańskiem
wydawnictwo: T-wa Reklamy Międzynarodowej
jen. repr. RUDOLF MOSSE. WARSZAWA
kowska 124 bo bez jej pomocy nie rusz naprzód.
w księgarniach i w wy
— Przedstawiciel J. HIRSZBERG

RUCH ADMINISTRACJI.

Zmi[illegible] stanowiskach.

Telegr. własny „Kur. Łódz[illegible]

Warszawa, 3[illegible]a.

Były wicewojewoda lubels[illegible] Stanisław Bryła, mianowany na[illegible]kiem wydziału w województwie kra[illegible]kiem, został zwolniony ze służby adm[illegible]acyjnej i przeszedł do sądownictwa.

Radca ministerjalny ministerstwa spr. wewnętrznych p. Wagner, przeszedł do Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Major Kazimierz Duch wystąpił ze służby czynnej, by objąć stanowisko starosty w Nowym Sączu. Jest to pierwszy wypadek w okresie sanacji moralej, by na stanowisko starosty powoływano wojskowych.

NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 31 grudnia.

Referent spraw rosyjskich w wydziale wschodnim Min. S. Zagr. p. Wszelaki, obejmuje stanowisko sekretarza poselstwa naszego w Londynie. Na jego miejsce będzie powołany sekretarz poselstwa w Finlandji p. Przemycki, którego stanowisko zajmie prawdopodobnie sekretarz poselstwa polskiego w Rzymie p. Bielski.

Jedna ustawa karnicowa już przestała istnieć.

Zniesienie dekretu prasowego z dnia 4 listopada.

Warszawa, 31 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Wczoraj w godzinach porannych odwiedził marszałka sejmu minister sprawiedliwości Meysztowicz i odbył konferencję w sprawie dekretu prasowego który będzie wkrótce ogłoszony. Należy zanotować, że „Dziennik Ustaw" ogłosił ustawę o uchyleniu dekretu prasowego z dnia 4 listopada, który w ten sposób przestał obowiązywać z dniem dzisiejszym.

Eksplozja zaru bakcylów tuberkulozy.

Wybuch mógł zaraz[illegible] suchotami ludność całej Szwajcarji i [illegible]ajów okolicznych.

Genewa, 3 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

W laboratorjum znanego [illegible]kterjologa Spahlingera eksplodował wczoraj wieczorem słój, zawierający zbiór bacylów tuberkulozy. W czasie eksplo[illegible] słoja cała jego zawartość oblała uczonego Spahlingera, który został pokryty miardami zarazków tuberkulicznych. — Dezynfekcja trwała kilka godzin. Prof. Spahlinger oświadczył, że w butelce, która eksplodowała, znajdowało się tyle zarazków gruźlicy, że mogłyby zarazić ludność nietylko całej Szwajcarji, ale również ludność sąsiednich krajów.

Starcia wewnętrzne w Moskwie.

Będą stosowane represje wobec opozycji.

Berlin, [illegible] grudnia.

„Rul" donosi, że w Moskwie wynikły poważne starcia pomiędzy tzw. większością partji komunistycznej a opozycją. Na zebraniu dyskusyjnem w Kitgrodzie (na [illegible]zwa części miasta Moskwy) doszło do **krwawej walki pomiędzy zwolennikami komitetu centralnego a opozycją.** Porządek przywrócony został przez milicję sowiecką, która dokonała szeregu aresztowań. Aresztowano między innymi kilku komunistów, należących do opozycji. Według doniesień „Rula" w Moskwie panuje powszechne zaniepokojenie. Spodziewane są represje w stosunku do przywódców opozycji. Kursują pogłoski, że komitet centralny partji powziął już pod tym względem stanowcze decyzje.

Cziczerin przybędzie do Paryża,

aby rozpocząć pertraktacje nad uregulowaniem długów francusko-rosyjskich.

Agencja Wschodn.

Paryż, 31 grudnia.

Oczekują tutaj przybycia sowieckiego ministra spraw zagranicznych Cziczerina który ma przybyć dnia 5-go stycznia 1927 r. celem otwarcia rokowań w sprawie spłaty długów sowieckich. W kołach politycznych mówią, że Cziczerin wystąpi z nowemi propozycjami ze strony rządu rosyjskiego, spłacenia przedwojennych długów rosyjskich rocznemi ratami po 2,4 miljona funtów.

Natomiast Cziczerin spodziewa się uzyskania kredytów na zakup francuskich produktów.

Przypuszczają, że i tym razem propozycje sowieckie zostaną odrzucone, bowiem Francja żąda spłat rocznych na pokrycie należności francuskim posiadaczom przedwojennych obligacyj rosyjskich w wysokości 3.200.000 funtów szterlingów.

Rosja a państwa bałtyckie.

Konferencja w Rewlu.

Rewel, 31 grudnia.

Agencja Wschodn.

Bezpośrednio po przyjeździe tutaj finlandzkiego ministra spraw zagranicznych, Woyonmana, który to przyjazd nastąpić ma w dniu 2 stycznia r. b. przewidywane jest przybycie do Rewla litewskiego ministra spraw zagranicznych, Cdensa.

Na konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Finlandji i Estonji ma być poruszona sprawa rezerwanych rokowań między Rosją a państwami bałtyckiemi. Dzięki dojściu do władzy w państwach bałtyckich socjaldemokratów, oczekiwać należy, iż sprawa porozumienia z Sowietami pójdzie dużo łatwiej, niż dotychczas, wszystkie bowiem dotychczasowe tarcia wynikały głównie ze stanowiska, dyktowanego poprzednim rządom przez programy ich stronnictw.

Podczas konferencji omawiana ma być sprawa połączenia wszystkich dotąd zawartych z Rosją układów separatywnych, przez każde z państw bałtyckich oddzielnie w jeden układ bałtycki.

NA NAJLEPSZEJ DRODZE.

Berlin, 31 grudnia.

Agencja Wschodnia.

„Vossische Zeitung", pomieszczając wiadomość o rozpoczynających się po Nowym Roku rokowaniach państw bałtyckich, celem omówienia kwestji porozumienia z Rosją, stwierdza, iż porozumienie to jest obecnie na najlepszej drodze ze względu na zmienione ostatnio konjunktury polityczne w Rosji w odniesieniu do Polski i państw bałtyckich, wobec przewrotu na Litwie.

Paderewski w drodze do Australji.

Zatrzymał się w Kalifornji. --- Czuje się dobrze --- Olbrzymie honorarja.

Paso Robles (Californja), 30 grudnia.

Przybył tu Ignacy Paderewski z małżonką w towarzystwie sekretarza p. Lübke.

W pierwszych dniach stycznia wyjeżdżają pp. Paderewscy do Australji, gdzie mistrz da szereg koncertów..

Sensacje budzą niewiarogodnie wysokie cyfry honorarjów za każdy koncert.

Aby móc sfinansować tournée Paderewskiego połączyło się pięciu największych impresarjów i stworzyło wspólne towarzystwo.

Wielki mistrz fortepianu czuje się doskonale. Powrót z Australji nastąpi tak samo przez Kalifornję, przypuszczalnie w drugiej połowie maja.

Na widowni politycznej.

(Od wł. korespondenta).

MINISTER MEYSZTOWICZ U MARSZAŁKA RATAJA.

W związku z zamiarem rządu wydania nowego dekretu prasowego minister sprawiedliwości Meysztowicz przybył wczoraj do Sejmu i odbył z marszałkiem Ratajem dłuższą konferencję.

POWRÓT WICEPREMJERA BARTLA.

Wczoraj powrócił z Zakopanego sekretarz osobisty wicepremjera Bartla, przywożąc szereg aktów, załatwiających sprawy bieżące. Wicepremjer Bartel przybędzie dnia 3 stycznia rano. Wszystkie konferencje i przyjęcia, zapowiedziane u wicepremjera przed dniem 3 stycznia zostały odwołane.

LOS WYDAWNICTW P. KORFANTEGO.

Donoszą z Katowic, iż rozeszły się pogłoski o pertraktacjach prowadzonych przez posła Korfantego w sprawie sprzedaży „Polonji" katowickiej.

Według tych pogłosek o nabycie tego wydawnictwa pertraktuje ks. Adamski.

Odznaczenie wojewody Raczkiewicza.

otrzymał krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski.

Warszawa, 31 grudnia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Dziś o godz. 12 minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, dekorował w apartamentach oficjalnych ministerjum wojewodę wileńskiego Raczkiewicza krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Ceremonja odbyła się w obecności pod sekretarza stanu oraz dyrektorów departamentów i wyższych urzędników z wielką uroczystością.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE FASZYSTÓW DLA KRÓLA.

Rzym, 31 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W roku bieżącym po raz pierwszy stronnictwo faszystowskie złoży oficjalne życzenia królowi.

Życzenia te złoży sekretarz generalny partji Turatti, któremu towarzyszyć będą wszyscy członkowie dyrektoriatu stronnictwa. Król przyjmie delegacje te przed korpusem dyplomatycznym.

Foerster zdrajcą ojczyzny

za odważny artykuł o militaryzmie Niemiec.

Berlin, 31 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Cała prasa niemiecka atakuje w niesłychanie energiczny sposób znanego pacyfistę niemieckiego Foerstera za artykuł jego umieszczony w „Germanji", w którym autor wskazuje na to, że Niemcy dotychczas nie zostały rozbrojone i że wszelkiemi możliwemi sposobami dążą do nowej wojny. Prasa nazywa Foerstera zdrajcą ojczyzny i narodu niemieckiego.

Traktat włosko-niemiecki

nie przewiduje obowiązku apelów do Ligi Narodów.

Paryż, 31 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

„Temps" zajmuje się dziś paktem włosko-niemieckim i ubolewa nad tem, że traktat nie zawiera przepisów, zobowiązujących obie strony do odnoszenia się do Ligi Narodów w razie gdy zajdą spory poważniejszej natury.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 1 stycznia.

Warszawa 400 i 1000 m. — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Harcerstwo, rodzina i szkoła" — wygłosi p. St. Czajkowska; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. (śpiew, skrzypce i akompanjament). 2) Trzy kolędy w układzie St. Niewiadomskiego. Odczyt p. t. „Or-Ot" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki (dział „Literatura Polska"); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter; 19.55 Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka (Bez programu). Sygnał czasu Informacje prasowe.

Berlin 483,9 m. — 9 Muzyka kościelna; 11.30 Koncert orkiestry wojskowej; 16.30 Muzyka lekka; 20.30 Popularny koncert symfoniczny; 22.30 Muzyka taneczna.

Monachjum 535,7 m. — 11 Muzyka dzwonów ratuszowych; 11.50 Poranek muzyki XVII i XVIII wieku; w programie utwory: F. E. Bacha. Tartini'ego, Lully'ego i in.; 17.35 Koncert, poświęcony twórczości Brahmsa: w programie pieśni i utwory fortepianowe; 20 Popularny koncert symfoniczny.

Paryż 1,750 m. — 13.45 Poranek symfoniczny: w programie m. in. Rimskij-Korsakow — Szecherezada. Ravel — suita „Le tombeau de Couperin"; 17.45 Jazz-band; 21.30 Koncert wieczorny.

Wiedeń 517,2 m. — 15.30 Koncert muzyki lekkiej; 19.45 Wieczór operetkowy: „Madame Pompadour", operetka Falla; 22 Transmisja z jazzbandu z hotelu „Bristol".

RADIO AUDION
Traugutta 1
Tel. 53-71
gmach Grand-Hotelu
Odbiorniki
oraz
części składowe
Ładowanie
akumulatorów...

Radjosłuchacze!

Baterja anodowa to Wasze zmartwienie. Zniechęca Was ona do słuchania koncertów radjowych, gdyż powoduje częstokroć trzaski i szmery. Korzystajcie z **Prostownika Anodowego Philipsa,** który umożliwia otrzymanie napięcia anodowego z sieci elektrycznej prądu zmiennego bez szmerów.

Żądajcie szczegółowych opisów od Waszych dostawców.

Radjosłuchacze!

Każdy, kto
chce mieć tani odbiornik,
chce przenosić swój aparat z jednej miejscowości do drugiej
chce go zabierać ze sobą na wycieczki
winien pamiętać, że do tych celów najodpowiedniejsze są lampki **dwusiatkowe Philips Miniwatt A 141, A 241, A 341 i A 441.**

Żądajcie prospektów **Philipsa** od Waszych dostawców, a znajdziecie w nich wskazówki co do sposobu użycia i dokładne dane techniczne.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

STARY i NOWY ROK.

Łódź, 31 grudnia.

Corocznie ludzkość z nadzieją, pełną skrytych wyczekiwań, staje na progu nowego roku, usiłując przebić wzrokiem tajemniczą zasłonę przyszłości. Ale, że dzieje narodów stanowią nierozerwalny łańcuch ciągłości, że żadne wypadki ani fakty nie wyskakują z podziemi, jeno łączą się w nieugiętą całość przyczyn i konsekwencyj, trzeba uprzednio rzucić okiem wstecz, aby móc z pewnem chociaż prawdopodobieństwem powodzenia pójść naprzód.

Czem zamyka się bilans polityczny ubiegającego dziś roku? Był on przedewszystkiem terenem daleko idących i niewątpliwie śmiałych posunięć w dziedzinie pozyskania Niemiec dla dzieła pokoju. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i udzielenie im wpływowego stanowiska w Radzie Ligi stanowiło dalszy ciąg akcji, zapoczątkowanej w Locarno. Rozmowy w Thoiry między Briandem i Stresemannem miały stać się podwaliną porozumienia francusko - niemieckiego, ku któremu entuzjaści pacyfizmu w Europie przywiązywali doniosłe, niemal rozstrzygające znaczenie. Był to okres naiwnych wierzeń a idyllicznych nastrojów, które brutalna rzeczywistość pruskich zakusów i przygotowań odwetowych rozwiała dość szybko.

Dwulicowość polityki Rzeszy uwypukła się w ciągu roku ubiegłego coraz wydatniej. Z jednej strony nazewnątrz w roli anioła pokoju występuje min. Stresemann, który zresztą swe zadanie uzyskiwania jak największych ustępstw dla Niemiec wypełnia z wielką zręcznością.

Z drugiej w wewnętrznych stosunkach nieprzebłagana w swej ideologji rewanżu prawica wciąż gwałtownie propaguje hasła rewindykacyjne, domaga się rewizji traktatów i w pierwszym rzędzie kwestjonuje obecny stan wschodnich granic Niemiec. Jakby pendant do owej akcji wskrzesającego imperjalizmu pruskiego są zbrojenia niemieckie, które ostatnio z tak druzgocącą wymową cyfr napiętnował w Reichstagu pos. Scheidemann. Tajemnicze relacje między Reichswehrą a sztabem sowieckim, zdemaskowane niedawno, rzuciły cień na owe pacyfikacyjne wysiłki, które wypełniły polityczną treść ubiegłego roku.

Bowiem mimo wszystko trzeba stwierdzić, że idea pokoju w ciągu roku posunęła się znacznie naprzód. Oparta na tak potężnych fundamentach, jak wola olbrzymiej większości narodów, jak zrozumienie powszechne straszliwej katastrofy, w którą wtrącić Europę mogłaby jakakolwiek nieobliczalna awantura wojenna, idea pokoju zwycięsko postępuje naprzód, trzymając w szachu złowrogie plany pruskich odwetowców i bolszewickich mącicieli. — Jej potęga moralna wzrasta ustawicznie, a widomy wyraz znajduje w krzepnącej quand même strukturze Ligi Narodów i rosnącym jej autorytecie, w całym szeregu układów regjonalnych międzypaństwowych, wreszcie w przełamujących zwycięsko animozje polityczne układach handlowych. I niewątpliwie argumenty współpracy gospodarczej w dużym stopniu przyczynią się do załagodzenia tarć politycznych, a olbrzymie wrażenie manifestu ekonomistów świata podkreśliło raz jeszcze decydujące znaczenie ekonomiki w ukształtowywaniu się stosunków politycznych. Rok ubiegły pod tym względem dał szereg doniosłych faktów, jak powstanie franko-niemiecko-anglo-belgijskiego kartelu metalurgicznego, jak porozumienie ciężkich przemysłów Niemiec i Anglji, jak coraz rozleglejsze inwestycje kapitału amerykańskiego w Europie i t. p.

Rok ubiegły był rokiem intensywnych wysiłków w kierunku zapewnienia ludzkości pokoju. Niezaprzeczalna dobra wola olbrzymiej większości narodów stawia względnie pomyślne horoskopy, że w roku przyszłym dzieło konsolidacji odnośnych układów oraz instytucyj uda się ostatecznie zrealizować i zmusić militarystyczne żywioły junkierskie oraz idących z nimi ręka w rękę bolszewickich mącicieli do rezygnacji ze swych złowrogich planów i zakusów. Oby więc myśli, zawarte w enuncjacji ministra spraw zagranicznych Francji, p. Brianda, przeniknęły wszystkie społeczeństwa europejskie:

„Wierzyć w tej chwili w nową wojnę europejską jest to poprostu kryminalny błąd, ponieważ wojna taka zgniotłaby zwycięzców i zwyciężon. Bylibyśmy obecni przy zgubie cywilizacji i ujrzelibyśmy początek epoki podobnej do tej, która nastąpiła po upadku Cesarstwa Rzymskie

Perspektywy pokoju na 1927 rok.

Od góry: Briand, Stresemann, Kelloy, Zaleski i Robert Cecil.

go. Robię wszelkie wysiłki potrzebne, ażeby przekształcić w rzeczywistość zasady Ligi Narodów".

* * *

Rok ubiegły w stosunkach politycznych Polski zaznaczył się ostrym kryzysem parlamentaryzmu, którego chwiejność i niemoc umożliwiły a sankcjonowały poniekąd majowy „coup de poing". Brak stałej większości, ciągła fluktuacja prądów i nastrojów, zaciekłość i kłótliwość partyjnicza poderwały zaufanie społeczeństwa do Sejmu. Nasz młody parlamentaryzm, obciążony wszystkiemi głównemi grzechami doktrynerskiej, nie liczącej się z życiem i realnymi warunkami ordynacji wyborczej, miotał się i szarpał w swej wewnętrznej niemocy. Pierwsza połowa roku była zapełniona szeregiem prób stworzenia trwałej większości. Wypadki majowe udaremniły na razie te usiłowania. Autorytet parlamentu został poderwany i podeptany, rolę dominującą wziął na siebie Prezydent Rzplitej i rząd.

Wzmocnienie władzy wykonawczej, otoczenie decydującym prestiżem Głowy Państwa było niewątpliwie objawem dodatnim w kształtowaniu się stosunków życia wewnętrznego kraju. Rządy majowe nie zdołały jednak konsekwentnie wykorzystać tej pomyślnej konjunktury. Hasło sanacji moralnej okazało się raczej efektownym frazesem, którego realizacja ograniczyła się do masowych rugów w administracji. Zasadę silnej władzy rozdrobniono na szereg aktów niepotrzebnie nieraz drażniących społeczeństwo, jak ostatnie dekrety kagańcowe, potępiające wolność słowa i wypowiadające wojnę całej prasie polskiej.

Wielkim atutem obecnego rządu jest znaczna poprawa gospodarczej sytuacji kraju, do czego coprawda w dużym stopniu przyczynił się wzmożony eksport węgla z racji strajku górników angielskich. W stosunkach politycznych natomiast cały szereg doniosłych zagadnień oczekuje rozwiązania, a przedewszystkiem stosunek między Rządem a Sejmem.

Nie ulega kwestji, że parlamentaryzm nasz, rozbudowany wadliwie, nie stanął na wysokości swego zadania i popełnił szereg wielkich błędów. Rażące niedomagania obecnego Sejmu są niezaprzeczalne. Jednak z drugiej strony negacja samego ustroju parlamentarnego doprowadzić musiałaby do rozwiązań bardzo ryzykownych. W sprawie kryzysu parlamentaryzmu niedawno rozpisał ciekawą ankietę tygodnik „Świat", a niemal wszyscy najwybitniejsi nasi politycy oraz mężowie nauki wypowiedzieli się za ustrojem parlamentarnym, stwierdzając jeno konieczność sanacji odnośnych warunków u nas.

Pos. St. Thugutt określił tak swe stanowisko: „Jestem zdecydowanym zwolennikiem parlamentaryzmu. Dlatego szukam jego wad, by je poprawić.

Czemuż tak silnie atakuje się parlamentaryzm?

W tem jest niesłychanie dużo zniecierpliwienia i zdartych na strzępy nerwów. Szuka się za wszelką cenę nowych sposobów, idąc na przełaj z pominięciem dróg [illegible] ych się nie zna, albo znać nie chce [illegible] nowe sposoby okazują się zwykle s[illegible]aneria, a schodzenie z utartej drogi [illegible]rostu warcholstwem".

[illegible] Wojciech Trampczyński stwierdził, [illegible] „Kryzys parlamentaryzmu widzim[illegible]zedzie. Ale każdy z krytyków parla[illegible]ryzmu na wezwanie: wymyśl coś l[illegible]go! — odpowiada milczeniem. Bo n[illegible]chja abs. wszędzie zbankrutowała, [illegible] samo będzie z wszelkiemi dyktaturami. [illegible] Rządzenie bez współudziału przed[illegible]ielstwa narodu i w przyszłości bę[illegible] niemożliwe".

Jed[illegible] z kardynalnych zagadnień, jakie pr[illegible]y rok stawia przed obecnym rządem [illegible]t niewątpliwie ułożenie normalnyc[illegible]arunków współpracy władzy wykona[illegible]ej z władzą ustawodawczą.

W w[illegible]nętrznej strukturze politycznej spol[illegible]eństwa uwypukliły się w ostatnich [illegible]esiącach ubiegłego roku dwa niewątpl[illegible]e ważkie momenty: powstawanie o[illegible]u konserwatywnego (prawica narodow[illegible]oraz próby konsolidacji żywiołów narod[illegible]wych w zwartej i karnej organizacji [illegible]bóz Niepodległej Polski). Rok przyszły [illegible]ewątpliwie rozstrzygnie, czy te usiłow[illegible]ia wytrzymają egzamin życia.

Wypa[illegible] w polityce zagranicznej zmuszają naro[illegible] polski do skupienia sił i wewnętrznej [illegible]onsolidacji pod hasłem zgodnej współ[illegible]acy dla dobra oraz rozkwitu Państwa. [illegible] r. 1926-ym przezwyciężyliśmy kryz[illegible] ekonomiczny, będąc jednym z nieliczny[illegible] krajów o znakomicie czynnym bilan[illegible]handlowym i weszliśmy na twórczą d[illegible]ę renesansu stosunków politycznych [illegible]kraju. Życzyć należy jaknajgoręcej, ab[illegible]e zadania, które stają w nadchodzącym [illegible]ły przed narodem polskim owocnie a [illegible]ślnie rozwiązane zostały ku potędze [illegible]chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolit[illegible]

Cz[illegible]esław Gumkowski.

Przed wznowieniem prac Sejmu

Trzecie czytanie budżetu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 31 grudnia.

W poniedziałek, dnia 3 stycznia, odbędzie się pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie komisji budżetowej, która jak wiadomo, ukończyła przed świętami drugie czytanie preliminarza budżetowego i przystąpi obecnie do rozpatrywania poszczególnych pozycyj i działów w trzeciem czytaniu. Sprawa t. zw. budżetu inwestycyjnego, wynoszącego około 200 miljonów złotych nie została w drugiem czytaniu załatwiona, a decyzja w tych sprawach nastąpi dopiero obecnie w trzeciem czytaniu. W budżecie inwestycyjnym najważniejszą i główną pozycję stanow[illegible] 80 miljo[illegible]w, przeznaczonych dla armji. W związku z tem minister skarbu Czechowicz [illegible]był szereg konferencyj m. in. z gen. Gó[illegible]ckim, zastępcą szefa administracji armi[illegible]

Sprawą t[illegible]zainteresował się również p. Prezydent [illegible]zplitej a konferował również w tych [illegible]awach premjer marszałek Piłsudski.

Na komisji [illegible]udżetowej stanowisko rządu uzasadnia[illegible]iedzie wicepremjer Bartel, który powrac[illegible] w tym celu z Zakopanego w poniedziałe[illegible] oraz minister skarbu Czechowicz. Mar[illegible]ałek Piłsudski na komisję najprawdopod[illegible]niej nie przybędzie.

—x—

Misja gospodarcza polska do Ameryki

z odpowiedzią na memorjał prof. Kemmerera.

Warszawa, 31 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Krąży pogłoska, jakoby rząd polski zamierzał przesłać sferom miarodajnym w Waszyngtonie memorjał, w którym przedstawić ma swoje uwagi na memorjał prof. Kemmerera oraz zaznajomić Waszyngton z tem, co z rad prof. Kemmerera zostało wprowadzone w życie, co zaś nie może być urzeczywistnione.

Memorjał miałby opracować sam minister skarbu.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, pogłoska ta jest przedwczesna. — W ministerjum skarbu — po przestudjowaniu memorjału prof. Kemmerera — każdy departament zastanawia się nad tem, co z zawartych w memorjale tym uwag może być wprowadzone w życie, co zaś nie. Naogół ministerjum skarbu zgadza się z zawartemi w memorjale prof. Kemmerera wnioskami, cz[illegible]ednak będzie wysłany w związku z tem[illegible] memorjał do Waszyngtonu i ktoby g[illegible] takim razie opracował ta sprawa nie [illegible] jeszcze poruszona.

Z innych źr[illegible]ł dowiadujemy się, że w odpowiedzi [illegible]misję prof. Kemmerera miała być wys[illegible] do Stanów Zjednoczonych misja gos[illegible]arcza polska, na której czele stanąć m[illegible] minister przemysłu i handlu p. Gliw[illegible] Projekt ten jednak został zaniechany.

Piękną! [illegible] otrzymac[illegible] MYDŁO Ks. Kn[illegible]pa w bronzowem opakowaniu

Co dzień niesi

Styczeń
1
Sobota

DZIŚ: Nowy
JUTRO: Maka

Wschód słoń
Zachód słońc
Wschód kaź
Zachód księ
Długość dni
Przybyło d

—:o:—

Życzenia nowor m. Łodzi dla p. Prezydenta

W dniu wczorajszym p. Miejskiej, dr. Bolesław Fi sował następujące pisma gra

I. Pan Ignacy Mościcki Rzeczypospolitej — Warsza der.

Z okazji Nowego 1927 Ro szczyt przesłać p. Prezyden deczniejsze życzenia, aby lu wanego przez Pana Prezy stwa osiągnęła szczęście i d

* * *

II. Pan Marszałek Józef Prezes Rady Ministrów — W Belweder.

Z okazji Nowego 1927 Ro szczyt przesłać P. Marszałko mierowi i Honorowemu Oby szego miasta, najserdeczniej dalszego pomyślnego kiero państwową.

ZAWIEJE, ŚNIEŻYCE A R LEJOWY.

Ministerstwo Komunikacji z różnych dyrekcyj kolejowy ści o zawiejach, śnieżycach i które powodują poważne zak ruchu kolejowym. Najwieksz szaleją w obrębie dyrekcji wi towickiej. Na odcinku Biały wichura przewróciła około kolegraficznych, powodując p munikacji telegraficznej, na miejsce wysłano pociągi rob uterjałami i przyrządami do szkodzeń. Znaczna ilość słu cznych siłą wiatru obalona rekcji gdańskiej. Identyczne nadchodzą z innych dyrek przychodzą przeważnie ze óźnieniem.

POSIEDZENIE RADY S MIEJSKIEJ.

Posiedzenie Rady Szko m. Łodzi odbędzie się dnia roku (poniedziałek), o goc lokalu Wydziału Oświaty mowicza 3, II piętro, Konc nego Nauczania.

Porządek dzienny obej ce sprawy: 1) Protokół le 6/XII 1926 r.; 2) sprawozd nia Rady Szkolnej Okręg w sprawie ustalenia 7 ki powszechnych; 4) wybóe misji powszechnego nau układania budżetu szkoły bieżące i komunikaty.

KONTROLA PATEN WYCH.

Prezes Izby Skarbow otrzymał w dniu wczora ne polecenie z Minister już w dniu 3 stycznia r wszelkich przedsiębiors przemysłowych, celem wykupione zostały pat Od tego terminu w cia twa przemysłowe mog ne bez kary, a jedyni zwłokę. (b)

PENSJE URZĘDNIK WYC

Wczoraj przed poł do poleceń, zawartych skarbu do kasy skarbo została funkcjonarjusz rzędów państwowych styczeń 1927 w dotyc ści. Dodatek 10 proc później po ogłoszeniu prowizorjum w które uchwalony.

Nowy cennik na wyroby alkoholowe.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu.

2 łamy Nowy cennik

W dniu wczorajszym władze skarbowe łódzkie otrzymały rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające z dniem 1 stycznia 1927 roku ceny sprzedażne spirytusu i wódek monopolowych, opłaty skarbowe od spirytusu oraz stawki kosztów własnych spirytusu oczyszczonego.

Rozporządzenie to ustala następujące ceny sprzedaży za 1 hektolitr spirytusu monopolowego w składach, wyznaczonych przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego:

Za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek czystych oraz dla aptek, szpitali i do wyrobu alkoholu absolutnego 990 zł.; do wyrobu wódek gatunkowych i t. p. zł. 1.125; na cele lecznicze domowe, naukowe i do wyrobu przedmiotów spożywczych — zł. 1.305; do wyrobu perfum, wody kolońskiej i t. p. — 500 zł.; do wyrobu środków leczniczych syntetycznych — 150 zł.; za spirytus surowy lub drugie gatunki rektyfikatu do wyrobu octu — zł. 125; za spirytus oczyszczony na wszelkie inne cele przemysłowe — zł. 150; za spirytus surowy lub poślednie gatunki rektyfikatu na cele przemysłowe — zł. 140, — przyczem przy wszystkich wymienionych gat. za spirytus podwójnie oczyszczony i niefiltrowany pobierany będzie o 10 zł. zaś za spirytus podwójnie oczyszczony i filtrowany o 15 zł. drożej od cen powyższych.

Za 1 hektolitr 100-stopniowego spirytusu skażonego (denaturatu) 130 zł.

Wszystkie powyższe ceny rozumieją się bez naczyń.

Czyste wódki monopolowe, łącznie z butelką, od 1 stycznia 1927 roku kosztować będą: mocy 40 proc. — 1 litr w hurcie zł. 5.01, w detalu zł. 5.45; 3/4 litra w detalu zł. 4.13; pół litra w hurcie zł. 2.58, w detalu zł. 2.80; 1/4 litra w hurcie zł. 1.34, w detalu 1.45; mocy 45 proc. — 1 litr w hurcie zł. 5.54, w det. zł. 6; 3/4 litra w det. 4.53; pół litra w hurcie zł. 2.81, w det. 3.05; 1/4 litra w hur. zł. 1.48, w det. zł. 1.60; wyborowe 45 proc. 1 litr w hurcie zł. 6.24, det. zł. 6.90; pół litra h. zł. 3.19 det. zł. 3.50; 1/4 litra hurt. zł. 1.66, det. zł. 1.80.

Opłaty skarbowe łącznie z dodatkiem na rzecz związków komunalnych z dniem 1 stycznia 1927 roku wynosić będą od 1 hektolitra spirytusu 100-stopniowego, wyrabianego w kraju — zł. 750, od spirytusu i przetworów spirytusowych, przywożonych z zagranicy oraz obszarów nie objętych ustawą o monopolu spirytusowym — 1.000 zł.

Cenę kosztów własnych spirytusu oczyszczonego wspomniane rozporządzenie określa w wysokości 150 zł. za 1 hektolitr spirytusu 100-stopniowego. (p)

—x—

Z OKAZJI NOWEGO ROKU WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, PRENUMERATOROM ORAZ SYMPATYKOM NASZEGO PISMA — SKŁADA SERDECZNE ŻYCZENIA

REDAKCJA „KURJERA ŁÓDZKIEGO".

Pieszo dookoła świata.

Austrjacki globtrotter w Łodzi.

Wczoraj odwiedził redakcję naszego pisma globe-trotteur p. Georg Gaiser, Austryjak, który odbywa pieszo podróż dookoła świata. — P. Gaiser wyruszył we wrześniu r. 1925 z Graz'u i ma uzyskać za przebycie drogi w ciągu 6 lat premję w wysokości 30 tysięcy dolarów. Dotychczas piechur przeszedł Włochy, Hiszpanję Portugalję, Francję, Holandję, Belgję, Niemcy, Austrję, Serbję, Czarnogórze, Albanję, Turcję, Bułgarję, Rumunję, Węgry, Czecho-Słowację. Obecnie bawi w Polsce, skąd udaje się w dalszą drogę do Gdańska, Litwy, Łotwy, Estonji, Rosji, Finlandji, Norwegji, Szwecji, Anglji, poczem za ocean do Ameryki. Cała droga wyniesie 143 tysiące klm.

Podróżnik posługuje się wyłącznie językiem niemieckim. Latem korzysta z roweru, zimą odbywa drogę pieszo, może jednak 35 — 40 klm. dziennie odbywać koleją.

P. Gaiser utrzymuje się w podróży ze sprzedaży kart ze swoją podobizną.

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych.

Rejestracja uprawnionych do pobierania zasiłku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dnia 4 stycznia 1927 roku odbędzie się rejestracja bezrobotnych, którzy utracili pracę po 30 listopada 1926 roku, nie pobierają zasiłków ustawowych, ani zapomóg doraźnych pieniężnych, nie posiadają majątku ruchomego, wartości ponad 500 złotych, albo nieruchomego wartości ponad 1000 złotych i zarejestrowali się w oddziałach PUPP. w Łodzi w ciągu miesiąca grudnia 1926 roku.

Rejestracja odbywać się będzie w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych, mieszczących się w następujących punktach:

I, II, III Biuro Obwodowe — ul. Rynkowa (Bazarna) 5.

IV, VI Biuro Obwodowe — ul. Rokicińska 10/12.

V, VII Biuro Obwodowe — ul. Żeromskiego (Pańska) 74

w godzinach od 3 do 6 po poł.

Bezrobotni, zgłaszający się do rejestracji, winni przedstawić: 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP., zawierającą pieczątkę „zasiłku nie przyznanego", 3) zaświadczenie gospodarza wzgl. administratora domu, stwierdzające, że bezrobotny mieszka w danym domu, że jest bez pracy, że jest samotny, wzgl. kogo posiada na wyłącznem utrzymaniu (podać imię, nazwisko i wiek), kto w rodziny bezrobotnego pracuje i czy bezrobotny posiada majątek ruchomy, wartości ponad 500 zł. lub nieruchomy, wartości ponad 1000 zł. —

Zaświadczenie to winno być opatrzone pieczątką meldunkową i podpisem wydającego je właściciela, lub administratora domu. Podpis zaś właściciela lub administratora winien być poświadczony przez komisarjat policji państwowej.

Do korzystania z akcji żywnościowej nie mają prawa bezrobotni: 1) zarejestrowani w oddziałach PPUPracy przed 1-ym listopada 1926 roku, którzy nie zgłosili się we właściwym czasie, t. j. w grudniu 1926 roku do rejestracji na żywność w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych oraz 2) bezrobotni, zarejestrowani w oddziałach PUPP. przed 1 listopada 1926 roku, którzy nie zgłosili się do kontroli w PUPP. w m. listopadzie, choćby nawet zgłosili się do niej w m. grudniu 1926 roku; 3) bezrobotni, którzy zarejestrowali się na żywność w m. grudniu, a nie zgłosili się po odbiór talonu żywnościowego.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

„IDZIEMY NA BAL".

Wiadomości z przed stu laty.

Wobec zbliżającego się karnawału wartoby przypomnieć, maleńki artykulik, który pod powyższym tytułem znajdujemy w jednem z pism pod datą 6-go stycznia 1823 roku. Przytaczamy go w całości:

„W 18-ym roku idziemy na bal, tam tańczymy, bawiemy się, jesteśmy szczęśliwi.

W 25-tym roku idziemy na bal, lecz taniec już nas morduje, gramy w karty, przegrywamy, martwiemy się i chorujemy.

W 30-ym roku żeniemy się i idziemy na bal, któżby bowiem towarzyszył naszej żonie. Jest to już obowiązkiem i wypełniamy go, lecz jakże rzadko by nas obowiązki rozrywały!

W 40-ym roku ambicja już powoduje nami; lecz idziemy na bal, rozmawiamy z przytomnemi ministrami, urzędnikami, winszujemy sobie wzajemnie, spodziewamy się....

W 50-ym, 60-ym roku idziemy jeszcze na bal. Trzeba bowiem wydać swoje córki, trzeba wyszukać opiekuna naszemu wnukowi, trzeba kazać światu wierzyć, iż jesteśmy jeszcze w sile wieku, że byłoby świętokradztwem ustępować już z pola. I tym sposobem całe nasze życie idziemy na bal".

Czasy się zmieniły. Chodzimy coprawda wciąż jeszcze na bale, bez względu na wiek, jaki dźwigamy na sobie, ale granica tego wieku przesunęła się nieco i zmieniły się troche powody, dla których na bale i dancingi chadzamy.

WYDZIAŁY KARNO-SKARBOWE PRZY SĄDACH OKRĘGOWYCH.

Od Nowego Roku przy Sądzie Okręgowym w Łodzi zostaje utworzony wydział skarbowo-karny. Do kompetencji tego wydziału należeć będą wyłącznie sprawy o przestępstwa karno-skarbowe. Utworzenie tego wydziału ma na celu usprawnienie wyrokowania w tych sprawach, które wymagają specjalnej kompetencji skarbowej. (w)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina przy ul. Piotrkowskiej 225, M. Bartoszewskiego — ul. Piotrkowska 95, M. Rosenbluma — ul. Cegielniana 12, S. Gorfeina — ul. Wschodnia 54— oraz J. Koprowskiego przy ul. Nowomiejskiej 15.

W niedzielę dnia 2 stycznia dyżurują apteki:

G. Antoniewicza przy Szosie Pabjanickiej 50, K. Chądzyńskiego — ul. Piotrkowska 64, W. Sokolewicza — ul. Przejazd 19, R. Rembielińskiego — ul. Andrzeja 26, I. Zundelewicza — ul. Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza — ul. Zgierska 54 i S. Trawkowskiej przy ulicy Brzezińskiej 56.

CZY ŁÓDŹ OTRZYMA ASFALTOWE JEZDNIE?

Jak wiadomo, odcinek jezdni asfaltowej ułożony na ul. Piotrkowskiej, miedzy Andrzeja a Zamenhofa, miał być pierwszą tego rodzaju próbą w Łodzi, która w razie, gdyby wypadła pomyślnie, posłużyłaby jako wzór do dalszych tego rodzaju robót. Dowiadujemy się obecnie, iż próba ta obliczona jest na cały rok, gdyż według opinji fachowców podobna jezdnia asfaltowa musi wytrzymać największy mróz i największy upał. Z tego względu Magistrat nie zamierza narzie rozpoczynać dalszych robót w tym kierunku, lecz dopiero po rocznej próbie przystąpi do prac, związanych z wylaniem wszystkich jezdni w śródmieściu asfaltem. (w)

Z okazji Nowego Roku
zasyłam wszystkim moim Klijentom
SERDECZNE ŻYCZENIA
PIOTR PAWŁOW
Sprzedaż cukrów i czekolady
Łódź, Nawrot Nr. 39.

„Z kroniki towarzyskiej"

Dnia 26 XII 1926 r. w kościele Reformowanym w Łodzi pobłogosławiony został związek małżeński między p. Heleną Hertzówną, sekretarką Miejskiej Galerji Sztuki, i p. ppułk.-lekarzem D-rem Mieczysławem Marxem, znanymi w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta.

MIESZKANIA JEDNOIZBOWE NADAL ZWOLNIONE OD PODWYŻKI CZYNSZU.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 128 ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przedłużające moc noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta ochrania od podwyżki czynszu co kwartał, aż do normy przedwojennej, lokatorów pomieszczeń jednoizbowych.

CHORAŻOWIE ARMJI OBCYCH.

W myśl ostatnich wyjaśnień, rezerwiści, którzy mieli stopień chorążego w armii autrjackiej, mają być przemianowani na podporuczników rezerwy bez starań z ich strony.

Natomiast rezerwiści, którzy w armji austrjackiej, mieli stopień kadeta-aspiranta, chcąc uzyskać stopień podporucznika rezerwy, powinni wnieść stosowne podania.

Jeżeli takiego podania nie wniosą, otrzymają stopnień podoficerski, odpowiadający stopniowi, posiadanemu w armii austrjackiej z dodaniem tytułu podchorążego rezerwy, naprzykład: podchorąży rezerwy-plutonowy.

KOMUNIKACJA MIĘDZYMIASTOWA Z NIEMCAMI.

Urząd Telegraficzny w Łodzi zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1927 roku zostanie uruchomiona telefoniczna komunikacja międzymiastowa polsko - niemiecka.

Narazie będzie można porozumiewać się z następującemi miastami w Niemczech: z Berlinem, Hamburgiem, Lipskiem, Kołobrzegiem, Szczecinem, Wrocławiem, Bytomiem oraz z szeregiem miast mniejszych.

PROLONGATA SAMOCHODOWYCH KART REJESTRACYJNYCH NA ROK 1927.

Od dnia 1 stycznia muszą być przedstawione do prolongaty na rok 1927 karty rejestracyjne wszystkich samochodów. — Procedura prolongaty kart rejestracyjnych odbywa się w ten sposób, że samochody winny być uprzednio poddane przeglądowi, celem skonstatowania w jakim stanie się znajdują, poczem dopiero karty zostają przedłużane na rok następny.

Wobec przewlekłości tej procedury, w interesie posiadaczy samochodów leży, by nie zwlekając, jak najrychlej zgłosili swe karty do sprolongowania, gdyż termin kończy się z dniem 1 kwietnia. (w)

Szkielety żywych ludzi.

Niesamowita sugestja na tle religijnem.

Tajemniczy obłęd całej rodziny

We wsi Gryźliny, pow. lubawskiego, zdarzył się niezwykły wypadek masowego obłędu religijnego. Od kilku dni zauważono, że rodzina Ziltzów, składająca się z ojca, matki, czterech córek w wieku 24, 20, 17 i 16 lat oraz dwóch synów w wieku 14 i 12 lat, przestała zajmować się gospodarstwem i nie opuszczać domu. Kiedy zaniepokojeni sąsiedzi weszli do mieszkania Ziltzów, oczom ich przedstawił się przerażający widok: cała rodzina leżała nago w łóżkach modląc się i wołając „Mein Gott, mein Gott!" Ponieważ Ziltzowie oddawna nic nie jedli, stali się podobni do szkieletów. Wynędzniali, wychudli, leżeli na podartej pościeli, wśród piór, które za każdem poruszeniem ulatywały z poszarpanych pierzyn. Niemniej okropne sceny zastano w stajni: trzy sztuki bydła leżały zdechłe z głodu, reszta kąsała się wzajemnie.

Zawezwani lekarze polecili przewieźć rodzinę Ziltzów do szpitala. Chłopców, najmniej dotkniętych obłędem, pozostawiono w domu, resztę zaś umieszczono w szpitalach w Lubawie i Nowem Mieście. W chwili, kiedy usiłowano usunąć ich z mieszkania, Ziltzowie chwycili się za ręce i trzymając się kurczowo, nie chcieli się rozłączyć, przyczem krzyczeli w niebogłosy, powtarzając modlitwę. Musiano ich rozłączyć siłą.

Przyczyna tego obłędu jest dotychczas nieustalona. Jest to w każdym razie najbardziej niesamow. wypadek jaki zdarzył się na tle zboczeń religijnych. Suggestja czy obłąkanie? Chwilowe zamroczenie umysłu czy trwały obłęd pod wpływem jakichś nieznanych przyczyn?

Pewne światło na źródło tragicznego losu Ziltzów rzuca fakt, że 17-letnia Alma bawiła przez trzy tygodnie u jakiejś znachorki w Tarpnie. Wróciwszy, zaczęła u- ... ć zboczenia umysłowe i przypisy- ... obie moc czynienia cudów. ... wiedzała chorych w okolicznych ... i obiecywała im, że przywróci im ... ie. ... może, że rodzina uległa suggestyw ... wpływowi obłąkanej, lub też zażyła ... lekarstwa, które wywołały zabu- ... w ośrodkach cerebralnych. ... icja czyni wszelkie wysiłki, aby wy- ... zagadkową tragedję Ziltzów..

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników w P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobremi referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu dla osób zamieszkałych w Łodzi, w oddziale dla służby domowej: 6 służących: w oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go majstra pończoszniczego na maszyny „Ideal", 6-ciu tokarzy na żelazo; w oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju — w oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go ogrodnika ... warzywa, samotnego, kilku oficjalistów rolnych, pomocników gospodarczych, ... rządców, ekonomów, wyłącznie kawalerów. Kandydaci winni posiadać kil ... praktykę, pożądana szkoła rolnicza średnia lub niższa, 1-go tkacza do ręcznej ... szyny na sita z drutu żelaznego, 4-ch pomocników szmulderskich, 1-go frezarza ... ręki, 10-ciu hutników, 5-ciu obrabiaczy, 5-ciu bańkarzy, 20-tu robotników specjalistów do wyrębu lasu z własnemi narzędziami pracy piły i siekiery, 3-ch kamieniarzy-rzeźbiarzy, 1-go pracownika do ... robu batów skórzanych, 1-go majstra ... o obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset", 1-go tokarza metalowego ... ręki, 1-go specjalistę maszynisty do ... szyny papierniczej, 1-go werkmistrza ... szkarskiego dzielnego fachowca na du ... tówki. W oddziale dla inwalidów woj ... nych: 3-ch inwalidów wojennych cięż ... poszkodowanych do różnych robót.

Największy Skład

Fortepianów i Pianin

„JÓZEF GRZEGORZEWSKI"

Piotrkowska Nr. 117. Telef. 80-40.

Posiada na składzie wielki wybór instrumentów krajowych i zagranicznych wszechświatowych fabryk jak również mało używane dobre instrumenty. **Sprzedaż na dogodnych warunkach.** — Wynajem instrumentów na wieczory i miesięcznie. — Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów.

ECHA N... UŻYĆ W PAŃSTWOWEJ FABRYC... TYTUNIOWEJ W ŁODZI.

W spra... dyr. Wronki i innych oskarżonych o ... łużycia tytuniowe i skazanych prz... sąd Okręgowy w Łodzi na ciężkie więzienie od lat 3 do 6, a uniewinnionych na... epnie przez sąd apelacyjny w Warszawie, ... prokurator, p. Cz. Łuński zakłada skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

GEORGE MEREDITH. (39

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

Tonem, wyraźnie przeznaczonym dla niego, powiedział:

— Cóż, Harry, masz już tego dość? Wieśniacy są zabawani, ale nie mogą znieść tego londyńskiego łobuziaka! Szubrawiec, który ośmiela się kpić z wersetów Pisma, zasługuje na kopnięcie.

Harry podjął z wilgotnemi wargami:

— Dobra rzecz, to piwsko! kogóż to chcesz kopnąć?

— Przypuszczam, że każdego, kto nie chce słuchać oślego ryku! — Pan Raikes rzucił poprzez stół niedbale, wyciągając łokieć, aby podeprzeć nim głowę.

— Czy pił pan do mnie, sir? — spytał Laxley.

— Mówiłem o ośle, sir — Raikes podniósł powieki do tej samej wysokości, co Laxley. — Przypadkowa uwaga na temat tego interesującego zwierzęcia.

Przyjaciel Harry wystąpił z kolei, usiłując wywołać konflikt:

— Czy jest pan pomocnikiem nauczyciela? — spytał, wyrażając wzrokiem to, co ludzie wtajemniczeni w sztukę walki na pięście nazywają „business".

Pan Raikes wpadł w zdumienie. Otrząsnął się szybko.

— Nie, panie, niezupełnie; ale jestem przekonany, że potrafiłbym nauczyć pana tego i owego.

— Dobrych manier, na początek? — wtrącił trzeci młody krykieter, nie zmieniając zwykłego uśmiechu.

— Albo tego, co wynika, gdy się ich nie przestrzega — dodał Evan, nie chcąc, by zatriumfowano nad Jack-iem.

— Może zechce mi pan dać teraz lekcję? — Harry wyraził chęć nauczenia się obu tych rzeczy.

Ochocie tej sprzeciwił się prezes.

— Harmonja, chłopcy! harmonja!

Farmer Broadmed, wyobraziwszy sobie, że ma to być hasło do śpiewu, zawołał:

— Słusznie, panie — panie Prez!... Ale jeszcześmy nie wypalili fajek! Fajki powinny iść dzisiaj przed harmonją, jak pan wie!

Natychmiast zewsząd upomniano się o fajki. Zdawało się, że system regulował wszelkie powikłania tej dziwnej nocy „Pod Zielonym Smokiem". Gdy nabito fajki, palący zaś goście ukryli się za niemi, poprzez gęste, kędzierzawe chmury dymu poczęto dopominać się o niebiańską harmonję. Bóstwo angielskie jest płochliwe. Aby się ukazać, wymaga ścisku i potężnych haustów piwa. Szeroko wydyma piersi swoich wyśpiarzy, z początku jednak czyni to z nieśmiałością dziewicy. Kwestja pierwszeństwa nanowo wzburzyła umysły towarzystwa. Wreszcie młody farmer o czerwonej twarzy zaintonował: „Róża i cierń". W owych czasach Chloe jeszcze żyła, nie zgasły również miłosne uniesienia Strephona. Pierwsze frazy młodego farmera porównać można było do jęku góry, która urodziła mysz. Zachęcony powszechną pochwałą młodzieniec oznajmił z kolei Chloe, że „klnę się niebem! nigdy nie rzuci w tę pierś cierń!" głosem potężnym, który rzeczywiście pokazał, jak klątwy kochanka powinny dźwięczyć w uszach angielskiej mamzeli, aby podbić jej serce.

— Doskonale! — zawołał pan Raikes, pragnąc okazać się towarzyskim.

Wpadając w ton impertynencki, spytał Laxley'a:

— Czy mógłby pan zanucić nam jaką Strephonadę, sir? Jestem przekonany, że słuchałbym pana z przyjemnością! Zawczasu obiecuję bić brawo!

Harry odpowiedział gorąco: — Czy nie zechciałby pan wyjść ze mną na minutę z pokoju?

— Czy chce mi pan zrobić pewne wyznanie? — spytał Jack. — Czy rzucił pan cierń do jakiegoś niewieściego ogródka? Wyznaj to ze szczerego serca — teraz przy stole. Wyznaj szczerze, a zostaniesz rozgrzeszony.

Podczas gdy Evan rzucił słowo ostrego wyrzutu Raikes'owi, Harry'ego odciągnęli dwaj jego przyjaciele; reszta towarzystwa przypatrywała się z ciekawością. Prezes zacisnął usta, Drummond nie spuszczał oczów z Evana, który uporczywie przyglądał się tamtym trzem. Nagle: „Ten drab nie jest gentlemanem" gwałtownie uderzyło uwagę pana Raikes.

Raikes — prawdopodobnie czując, że pod tym względem znaczy więcej od Evana — krzyknął: — Jestem synem gentlemana!

Drummond, ze szczytu stołu widział, że dywersja stała się nieunikniona. Pochylił się ku przodowi, i z wyrazem głębokiego zainteresowania powiedział:

— Doprawdy?... A więc w takim razie nie przynoś hańby swemu rodowi!

— Gdyby dano mi do wyboru, to przypuszczam, że wolałbym znać jego ojca — powiedział uśmiechający się młodzieniec, ziewając i kołysząc się na krześle.

— Prawdopodobnie zapoznałbyś pan wtedy bardzo blisko z jego prawą nogą! — rzucił Raikes.

Tamten odpowiedział jedynie: — O! tak brzmi mowa syna gentlemana!

Pomimo usiłowań Drummonda i Prezesa powstała wrzawa pełna ironji, obelg i szybkich odpowiedzi; było to tem dziwniejsze, że przy końcu stołu, gdzie siedział farmer Broadmed, przyjaźń zakwitła jak krwawnik: widziałeś dwóch biesiadników, złączonych w ospałym uścisku, którzy zamienili fajki; inni również przysięgali zgodę i wyrażali gotowość walczyć za każdego, kto tego zażąda.

— Czyś przyjaciel, czy wróg? — słychać było bezustannie, zaś następstwa dla karjery odpowiadającego, zależnie od potwierdzenia jednego z tych dwóch pytań, dobitnie wyszczególniano.

Pytano również, w odniesieniu do nie- porozumie... wynikłego przy gentlemańskim końcu ... tołu: — Dlaczego nie wstanę i nie sk... ze tego poprostu?!

— Gada... mielą językami — dlaczego nie bokm... się ze sobą? a potem nie godzą?!

— Gdzież ... ta harmonja, panie Prez, pytam pana?! — huknął farmer Broadmed.

— Aj, aj! ... isza! — zawołał Prezes.

Pan Raike... prosił o pozwolenie powiedzenia paru ... ów na swoją obronę — ale wpadł w ubo... wanie nad roztrwonieniem majątku, pozo... awionego mu przez czcigo dnego wuja, ... co — o ile można go było wyrozumieć — ... uparł się żądać zdania rachunku od trz... ch młodych i wrogich mu krykieterów.

Zanim zdąż... dokończyć, harmonja, przestawszy s... płoszyć, zalała biesiadników z trzech ... zmaitych źródeł. „Człek skazany na pie...", wzbiło się ku górze wraz ze „Sł... szesnastolatką", którą podzielała prz... ody „Młodej Molly i krowy, która bo... ". Wreszcie goście wybrali na chór... śń, która przedewszystkiem na to za... wiwała.

Evan myśl... prawdopodobnie, że harmonję osiąga ... edynie w samotności lub może czuł się ... nużony towarzyszami i pragnął spojrz... na chwilę w niebo, którego ramiona ... ostarły się wokoło jego młodziutkiej k... nki. Podszedł do okna, otworzył je, u... wzrok w księżycu, stojącym nad rów... ami. Gotów był płakać nad gorzką ha... która odrywała go od Rozy. A pot... nowu zrywał z siebie dumę, jak pła... i wyzywał świat i rozkoszował się ... która go poniżała. Piękno tej noc... ruszyło go i dodawało tym uczuciom w... ci. Zapomniał zupełnie o rykach i tum... za swojemi plecami. Piękno tej nocy w... ebiosa wiedziały jedynie o zdradzie... nadziejach kołysanych w głębi b... a gorącym rumieńcem oblewając... ycie.

Z marzeń tym ... wyrwał go spór, nieomylnie namięt ...

(d. c. n.)

ECHA ZABÓJSTWA ST. PR KA KRAWCZYKA

Śledztwo w sprawie zabó szego przodownika Krawczyk posterunkowego Kosińskiego dzia śledczy 6 rewiru m. Łodz już jest na ukończeniu, akta zo słane do Urzędu Prokuratorski sporządzeniu aktu oskarżenia najbliższych dniach znajdzie się dzie Sądu Okręgowego. Kosi przed sądem doraźnym. (m)

TAJEMNICZE ZNIKNIECI CZYNY.

W cukierni Bownika przy drowskiej 4 zatrudniona by Ryfka Bielaszek z Gracowa.

Dziewczyna, która cechowa ność, pracą swą pozyskała zau dawców.

Przed paru dniami poznała z kierni pewnego młodego człowie przedstawił się jej jako kupiec, ski, który w Łodzi zakupywał ture.

Po kilkudniowej znajomości Ry laszek w wolnych chwilach uda ze swym znajomym na spacer, a cie przed trzema dniami ze spa wróciła ku wielkiemu zaniepokoi codawców.

Za Stow. Robotników Chrześc.

KALENDARZYK ZEBRAŃ I POGA

Staraniem Stowarzyszenia ków Chrześcijańskich w dniu 2 1927 roku odbędą się zebrania ki w następujących oddziałach:

W oddz. „Widzew" o godz. 4 łudniu przemawiać będzie p. pr kowski i p. Domański.

W oddz. „Zarzew" o godz. 4 łudniu przemawiać będą: p. Mr mrich.

W oddziele „Dąbrówka" o przemawiać będzie prezes m koła.

We wtorek dnia 4 stycznia w oddziele „Ogrodowa" o godz rem odbędzie się zebranie, przemawiać będzie kierownicz Związków Zawodowych.

Z MIEJSKIEJ GALERII

Dziś i jutro ostatnie dni ki podhalańskiej, która spo żem uznaniem prasy i publicz stawę wzbogaciły przepiękne ne hafty M. Kunowej z Zako

Na wystawę następną skł śmiertna — Władysława poznańskiej grupy „Świtu". Mackiewicza.

Równocześnie mieszkańcy mieli możność zapoznania s ostatecznego opracowania po usza Kościuszki, projekt M plany te będą wystawione wraz z inne mi pracami rzeźbiarskimi tegoż artysty.

ZE ZGIERZA.

W dniu 1 stycznia 1927 roku o godz. 5 po poł. w odcie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Zgierzu w lokalu własnym przy ulicy Wesołej 12, odbędzie się tradycyjny „Opłatek" dla członków Chrześc. Związków Zaw. i St. Robot. Chrześc..

Naroczystość przyjeżdżają z Łodzi p. posA. Harasz p. Mruko, Fijałkowski i p. Fijterowicz.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z POWOZEM.

Wczoraj wieczorem jechała przez zbi ulic Piotrkowskiej Andrzeja by cz ny ło ci

Dnia 3 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w Kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

JANA CEBULI

Na które zaprasza krewnych i znajomych **Żona.**

Organizacje drobno-kupieckie

żądają amnestji podatkowej.

Interwencja w Ministerstwie Skarbu.

Przedstawiciele powołanej niedawno do życia na terenie Województwa Łódzkiego Rady Zrzeszeń Drobno-Kupieckich udali się do Warszawy z interwencją do Min. Skarbu. Na konferencjach z przedstawicielami tego ministerstwa wysunięto szereg najaktualniejszych bolączek drobnego kupiectwa łódzkiego. W pierwszym rzędzie chodzi o zezwolenie na to, by na podstawie świadectw III kategorji mogły być zawierane większe tranzakcje oraz by w tego rodzaju przedsiębiorstwach mogło się znajdować 25 procent towarów luksusowych, podlegających świadectwom II kategorji. Z postulatem tym łączy się konieczność wydania zarządzenia, aby przedsiębiorstwa o obrocie rocznym 30 tys. zł. również korzystały z tych ulg oraz zezwolenie na zatrudnienie w przedsiębiorstwach III i IV kategorji więcej niż jednej osoby. Naczelnym postulatem drobnego kupiectwa łódzkiego jest jednak zarządzenie amnestji podatków zaległych do 1 stycznia 1927 r. dla najbiedniejszych płatników. Akcja ta miała pozytywne wyniki, gdyż już obecnie postulaty te uwzględniane będą przez władze skarbowe w wypadkach indywidualnych, a całkowita realizacja ich nastąpi przy nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym. — W związku z pobytem kupców łódzkich w Warszawie odbyć się mają w przyszłym tygodniu walne konferencje drobnego kupiectwa łódzkiego w celu stosunkowania się do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym. (e)

Ostatni haracz starego roku.

Olbrzymi pożar w fabryce Adolfa Speigela.

Ogień strawił dwupiętrową przędzalnię.

W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu miasto nasze zostało zaalarmowane przeraźliwemi jękami syren fabrycznych.

Ogień wybuchł w przędzalni Adolfa Speigela, mieszczącej się przy ulicy Kopernika 53. Pożar, mając bardzo podatny materjał szerzył się niesłychanie szybko, tak, że po upływie niespełna kilku minut część dwupiętrowego budynku fabrycznego stała w morzu płomieni. Ogień, podsycany wiatrem, zagrażał sąsiednim zabudowaniom oraz zakładowi wychowawczemu dla bezdomnych sierot.

Pierwszy na miejsce pożaru przybył II oddział straży ogniowej, a w ślad za nim zjechały inne w liczbie 7.

Akcją ratowniczą kierował komendant Grohman i Scheiber, przy współudziale sztabu pomocniczego.

Ogień z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał na drugiem piętrze budynku fabrycznego i po chwili przedostał się na piętro niższe.

W trakcie akcji ratowniczej rozległy się przeraźliwe krzyki w lewej części budynku, gdzie znajdowały się mieszkania prywatne, zajmowane przez lokatorów.— Lokatorzy zaskoczeni pożarem odcięci zostali od klatki schodowej.

Dzielni strażacy z narażeniem własnego życia rzucili się z pomocą zagrożonym i po kilku minutach z pomocą lin i drabin wydobyto ich, ratując od niechybnej śmierci. Na wyróżnienie w ratowaniu nieszczęśliwych lokatorów zasłużyli dzielny i zawsze czynny plutonowy Koss oraz Gretko i Witczak, wszyscy z drugiego oddziału straży.

Pożar, dzięki owocnej acji, zlokalizowano po upływie dwóch godzin. Spaleniu uległo drugie piętro frontowego budynku oraz część piętra pierwszego, wraz z maszynami i znaczną ilością przędzy.

Parter fabryki oraz mieszkania prywatne zdołano uratować. II-gi oddział straży czuwał na pogorzelisku.

Powodu pożaru, jak również i strat, które są dość wysokie narazie nie ustalono. Przy pożarze byli obecni przedstawiciele władz w osobach komendanta policji na m. Łódź inspektora Niedzielskiego, nadkom. Izydorczyka, kierownika Urzędu Śledczego kom. Wejera oraz kierownika VII komisarjatu kom. Kostienki.

* * *

Jednocześnie wybuchł pożar po raz wtóry w fabryce B-ci Zapp przy ul. Juljusza 18 w trzypiętrowym budynku mieszczącym rezerwoar. Ogień dzięki szybkiej interwencji straży ogniowj zlikwidowano w zarodku. Spaleniu uległa podłoga na trzeciem piętrze i opakowanie rezerwoaru. Straty, jak również przyczyna ognia narazie nie ustalona.

Trzeci z rzędu pożar wybuchł w mieszkaniu Moszka Boksembauma przy ulicy Cegielnianej 28. Zapaliła się podłoga. Powód pożaru — wadliwa konstrukcja przewodu kominowego. Pożar zlikwidowano w zarodku.

Był to niezwykle gorący dzień dla naszej dzielnej straży, identycznie podobny do wigilji, kiedy to wzywano do czterech jednocześnie prawie wynikłych pożarów.

Godnie zakończyli strażacy łódzcy stary rok, broniąc życia i mienia mieszkańców miasta.

Operacje pod osłoną nocy.

Kradzież w fabryce Drabkina.

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej rano kilku niewykrytych dotąd sprawców dokonało niezwykle śmiałej kradzieży w fabryce Drabkina, mieszczącej się przy ulicy Zagajnikowej 21. Złoczyńcy w liczbie 4-ch dostali się na teren fabryczny poprzez parkan sąsiedniej posesji i sterroryzowawszy dozorców nocnych, zabrali się do rabunku.

Łupem złodziei stało się kilkanaście sztuk towaru ogólnej wartości około 10 tysięcy złotych. Po dokonanej kradzieży złodzieje wyszli ze składu fabrycznego i oddalili się drogą przez którą dostali się na teren fabryki.

Po ucieczce złodziei dozorcy wszczęli alarm. Powiadomiony o kradzieży odnośny komisarjat policji wszczął natychmiastowe poszukiwania, śladu złodziei jednak że nie odnaleziono.

Przeprowadzeniem dalszego dochodzenia zajął się urząd śledczy.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina, że w dniu 2 stycznia 1927 r. o godz. 12 min. 30 w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, p. dr. Stanisław Skalski wygłosi odczyt na temat „Walka o zdrowie".

Wejście na odczyt bezpłatne.

NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA W ŁODZI.

Jak nas informują z dniem 15 stycznia 1927 roku zostają otwarte przy ul. Zawadzkiej nr. 9, front, I piętro 8-kl. Kursy Gimnazjalne pod osobistem kierownictwem ławnika Wydziału Oświaty i Kultury p. Franciszka Kruczkowskiego.

Fachowe kierownictwo, jak również i rutynowani profesorowie dają wszelką gwarancję powodzenia.

Opłata miesięczna wynosi tylko 18 złotych.

Z DZIAŁALNOŚCI GIMN. ŻEŃSKIEGO „KULTURA."

Powstałe na początku b. r. szkolnego z inicjatywy grona rodziców z dyr. Wierzbickim na czele, gimnazjum powyższe postawiło sobie za zadanie udostępnienie szkoły średniej najszerszym warstwom społecznym. Chodziło bowiem o to, aby dzieci rodziców, których nie stać na drogą szkołę średnią, nie musiały rezygnować z nauki gimnazjalnej i aby sprawa materjalna nie stała się przyczyną zaniku wyjątkowych niekiedy zdolności i talentów, jak i wogóle chęci zdobycia wiedzy w zakresie szkoły średniej.

W myśl tego ustanowiono minimalną opłatę w wysokości 25 zł. miesięcznie. Mimo tej niskiej opłaty nauka w szkole prowadzona jest przez znanych i cenionych pedagogów pod kierownictwem długoletniego dyrektora gimn. p. inż. M. Barszczewskiego, zdobywając sobie coraz większe uznanie rodziców i społeczeństwa.

Po przerwie świątecznej nauka rozpoczyna się w dniu 4 stycznia i tegoż dnia rozpoczynają się egzaminy nowowstępujących.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od 11 do 1-ej po poł. z wyjątkiem świąt.

CENNY WYNALAZEK.

W dobie walki z zalewem naszego rynku przez towar zagraniczny z uznaniem powitać należy każdą próbę wzmożenia polskiego stanu posiadania, zwłaszcza, jeżeli chodzi o artykuły nieomal codziennego użytku. Cennym w tej dziedzinie wynalazkiem jest Bandaż „Elasta", usuwający skutecznie wszelkie żylaki, gruczoły rozdęcia żył, obrzęki nóg, zapalenia stawów i otłuszczenia.

Bandaż „Elasta" przyjęty został z uznaniem przez powagi lekarskie jako przewyższający skutecznie działania istniejących dotychczas na naszym rynku obcych fabrykatów.

Polska publiczność oceni łatwo wartość tego wynalazku, biorąc pod uwagę nietylko jego praktyczność, gdyż niezatraca on nigdy nawet po wypraniu elastyczności, lecz także łatwość używania, a przedewszystkiem niską cenę.

Jesteśmy pewni, że Bandaż „Elasta", stanowiący opatentowaną własność p. St. Lewińskiego, zyska to rozpowszechnienie na jakie w pełni zasługuje.

FABRYCZNE SKŁADY „TATRY".

Chcąc uchronić kupujących od pośredników w postaci przedstawicieli Koprzywnicka Fabryka Samochodów „Tatra" postanowiła otworzyć szereg składów fabrycznych w najruchliwszych miastach Polski.

Składy te mają tę dobrą stronę, iż zmniejszając koszty sprzedaży, pozwalają fabryce ustalić niską cenę oraz fachowo i szybko załatwić klijentów.

Przy składach fabrycznych znajdują się warsztaty reparacyjne pod kierownictwem fachowych sił..

Jeden z takich składów został otwarty w Łodzi, u firmy K. Küster i Synowie, Sienkiewicza 23. 4323

—:o:—

Z Nowym Rokiem

nowych sił doda Wam BIOMALZ.

BIOMALZ jest nader skutecznym, a przytem tanim wzmacniającym środkiem odżywczym. Przez zażywanie **BIOMALZU** organizm ludzi poprostu odmładza się. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wyłączna sprzedaż na Polskę? „Zabłocie" Zakłady Chemiczne S. A. Żywiec

Sprzedaż Kongresówkę: **Józef Breszel i S-ka, Warszawa,** Świętokrzyska 35. — Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

Kurjer Sportowy

Imprezy w piłkę koszykową.

„Varsowia" w Łodzi. Styl łódzki i warszawski. Konieczność jednolitych przepisów.

Z inicjatywy znanego na terenie sportowym Polski, dawnego kierownika sekcji lekko-atletycznej ŁKS-u a obecnego „HKS. Varsovia" — p. Czesława Rembowskiego doszły do skutku dnia 27, 28 i 29 grudnia spotkania między przedstawicielami piłki koszykowej stolicy a naszego grodu.

Młody i ambitny klub harcerski stolicy „Varsovia", nie chcąc tracić swej formy lekko-atletycznej, z zapałem uprawia piłkę koszykową — i na nim to mieliśmy możność zaobserwowania przeciętnego poziomu koszykówki w Warszawie. Pierwszego dnia „Varsovia" spotkała się z drużyną HKS-u łódzkiego i po zaciętej, choć technicznie dość słabej grze, wygrała w stosunku 12:9. Odrazu można było wyczuć walory warszawiaków: szybkość, ambicja, odwaga, dobre wyszkolenie gimnastyczne o to cechy, które przedewszystkiem rzucały się w oczy. Ale zaraz wyszły na jaw i mankamenty: dość prymitywna technika, skłonność do dribblingu, braki taktyczne. Te jednak wady mają swe źródło w nieznanym terenie, n. b. boisko zamałe i brak wybiegów, oraz w odmiennych przepisach gry w stolicy. W Warszawie wolno bowiem prowadzić piłkę, a skutkiem tego cała taktyka i styl gry muszą być inne.

Drużyna harcerska łódzka dość młoda i niewyrobiona, ma jednak pierwszorzędne walory bojowe, które przy racjonalnym treningu mogą zamienić ten ruchliwy i ambitny zespół w groźnego przeciwnika.

Następnego dnia t. j. 28. spotkały się „Varsovia" z YMCA. Drużyna „Varsovii" przystosowawszy się do sali — grała o klasę lepiej, wykazała nadzwyczajną wytrzymałość, której nie mogła przez długi czas złamać mordercze tempo gry. YMCA. posiada ładną kombinację, doskonałe strzały, była wyraźnie niedysponowana. Gdy zespół YMCA, nabędzie trochę siły fizycznej — może odegrać pierwszorzędną rolę na terenie „koszykarstwa" łódzkiego. Wynik 25:14 dla „Varsovji" był niezupełnie sprawiedliwy.

Drugim match'em było spotkanie zorganizowanej ad hoc drużyny „Akademików łodzian" z HKS. W drużynie akademickiej grali: Kostrzewski, Gazicki, Maciaszczyk — filary AZS-u w Warszawie — oraz Maciński i Nakielski z dawnego zespołu szkoły Realnej — to też nic dziwnego, że przed tak rutynowanym przeciwnikiem musiał skapitulować młody zespół harcerski w stosunku 35:14.

Najbardziej sensacyjnym był ostatni trzeci dzień spotkań. Warszawiacy mieli się zmierzyć z weteranem piłki koszykowej Łodzi z „Hertą". To też sala wypełniła się po brzegi, żądnej sensacji publicznością. „Varsovia" zmęczona poprzedniemi spotkaniami nie była w stanie obronienia się przed twardym systemem gry „Herty" Dawna reprezentacyjna drużyna gimnazjum niemieckiego pokazała dobry łódzki styl: obstawianie przeciwnika, pewność strzałów, szybkie podania; to też „Varsovia" nie mogła wytrzymać tempa i skapitulowała w stosunku 22:9.

Jednakże clou całej imprezy było spotkanie „Akademicy" „YMCA". Od pierwszej chwili nadaje YMCA. nad wyraz ostre tempo i nagłym startem prowadzi 9:3, by następnie powiększyć jeszcze różnicę do 17:5. Ale tutaj właśnie okazała się olbrzymia przewaga bojowa drużyny studenckiej: rzucili na szalę wszelkie swe atuty: szybkość, siłę i nieporównany start do piłki — i powoli, krok za krokiem „dochodzili" drużynę łódzką. Połowa zamknęła się wynikiem 19:22 dla YMCA.

Od przerwy jednak nagłym zerwaniem się „Akademicy" w ciągu minuty uzyskali 8 punktów i odtąd stale dominują. „YMCA". wyraźnie zmęczona, zdezorjentowana, broni się z całym zaparciem i przegrywa w stosunku 33:26.

Drużyna „Akademicka" daje nam przedsmak gry „AZS-u", który to klub cechuje obok olbrzymiej zdolności utrzymywania szybkiego tempa — także przestrzeganie zasad dżentelmenerji w stosunku do przeciwnika.

Konieczną jest tedy rzeczą, by raz rzuconą inicjatywę prowadzić dalej, by organizować spotkanie drużyn Warszawy, Łodzi, Krakowa. Poznania. Wpłynie to niezmiernie na poziom gry naszych drużyn, na cały stan usportowienia naszego społeczeństwa szkolnego. Do tego należy jednak ustalić wszechpolskie przepisy gry: a najłatwiej da się to uskutecznić, gdy powstanie jednolita organizacja pod egidą „Polski Związek Gier Ruchowych".

W każdym razie „tydzień koszykowy" wypadł dość pomyślnie i dał nam możność zlustrowania, systemów i poziomu gier Warszawy i Łodzi.

And. Z.

Klasyczna budowa ciała u kobiet.

Konkurentka Venus Milońskiej.

Niezależnie od wpływów ćwiczeń sportowych na rozwój fizyczny człowieka istnieją również walory natury moralnej, wpływające bezpośrednio z uprawiania sportów.

W poszukiwaniu naocznych dowodów stwierdzających bezapelacyjnie pozytywny wpływ uprawiania sportów na piękno ciała, jeden z artystów — rzeźbiarzy rumuńskich, jak podaje „Przegl. Sport.", zapragnął przeprowadzić badania wśród młodych adeptek sportu, biorąc jako ideał i najwyższe kryterjum piękna kobiecego wspaniałą rzeźbę grecką, Venus Milonską. Wychodząc z takiego założenia ów artysta nazwiskiem Bodnyr, zapragnął znaleźć kobietę, która najbardziej odpowiadałaby w budowie swej wymiarom nieśmiertelnej bogini.

Badania przyniosły rezultaty interesujące. Rzeźbiarz przeprowadził pomiary paruset „egzemplarzy" młodych kobiet, poczem zdecydował, że budowę najbardziej zbliżoną do Venus milońskiej posiada p. Fredie Stelle Humphries pochodzenia indjańsko-irlandzko-polskiego.

Ilustracje poszczególnych wymiarów wybranki i nieśmiertelnej bogini wygląda ją następująco:

Wzrost jednakowy 1.625 b., łydka po 0,341 m., noga w kostce po 0,215 m., szyja Venus 0.345 m. jej konkurentki zaś 0.315 m., klatka piersiowa pierwszej 0.880 m., drugiej — 0.860 m., w pasie Venus mierzyła 0.721 m., zaś p. H. 0.658 m., natomiast w biodrach wybranka rzeźbiarza prześcignęła boginię grecką 0.936 na 0.911 m. wymaganych.

Cyfry powyższe dają nam bardzo interesujący materjał porównawczy. Jeśli przyjmiemy, że owa panienka rumuńska jest istotnie typem pod względem budowy najbardziej, zbliżonym do arcydzieła rzeźbiarza helleńskiego, przyznać będziemy musieli, że prawdziwa harmonja Venus Milońskiej jest niedościgniona.

Czy sport zdoła złagodzić ową dysproporcję i czy potrafi budowę sportującej pani dociągnąć do wymiarów bliższych budowie idealnie pięknej „olimpijki" starożytnej — oto pytania, nad któremi zastanawia się — chyba nietylko rzeźbiarz rumuński.

Liczni wyznawcy idei wychowania fizycznego słusznie doszukują się wpływu ćwiczeń sportowych na stan zdrowotny, siłę i piękno cielesne osobników hołdujących praktycznie tym zasadom.

Ciekawe komu u nas przypadłby zaszczyt konkurowania z boginią grecką?

Sport w kilku słowach.

Tydzień obecny przeszedł dla Łodzi pod znakiem „koszykówki", tyle bowiem było atrakcyj przez kilka dni z rzędu, że dało możność zebranym widzom zlustrowania talentów łódzkich i warszawskich.

* * *

Łódzka „koszykówka" pod względem systemu gry, taktyki i wytrzymałości przewyższa stolicę. O ile warszawskie zespoły, zwłaszcza AZS dorównywują lub upodobniają się do naszych, to zasługa w tem wielka łodzian przebywających obecnie w Warszawie.

* * *

W drugim dniu konkursów hippicznych w Ameryce, na 24 konie zapisanych do startu, tylko dwa konie polskie z pośród obcych brały udział i przeszły czysto parcours. Tymczasem po skończonych konkursach sędziowie zaczęli badać polskie konie, oglądać je na wszystkie strony i odesłali polskich jeźdźców z kwitkiem, mimo iż wypełnili warunki konkursu najlepiej.

Po co pozwolono brać koniom udział w konkursach, skoro nieodpowiadały one „wymaganiom" jury, pozostanie tajemnicą yankesów.

* * *

Gracz Radomskiego Koła Sportowego, za uprawianie piłki nożnej został usunięty z gimnazjum. ŁOZPN ma interwenjować w tej sprawie w departamencie wychowania fizycznego.

* * *

Na czołowej stronicy francuskiego pisma sportowego „L'Auto" został umieszczony artykuł pod tytułem: „Śmieszności administracyjne w Polsce".

Autor krytykuje przepisy i formalności związane z prawem jazdy na rowerze, ze śmiechem cytuje jeden z przepisów policyjnych:

„Jeżeli jadący po mieście cyklista spotka konia, który widokiem jego się przestraszy, powinien natychmiast zejść z roweru i schronić się w najbliższej bramie".

Dziwnie wyglądać musi ta Polska w pojęciu autora jak i jego czytelnikom, którzy uwierzą tym bredniom.

* * *

Kuratorjum szkolne Wiednia powzięło znamienną uchwałę, mocą której wprowadzono obowiązkową naukę jazdy na łyżwach dla młodzieży w wieku szkolnym.

* * *

Redakcja tygodnika sportowego — „Start" w Pradze, urządziła niedawno zawody kolarskie i automobilowe dla dzieci płci obojga w wieku od 4 — 8 lat.

Przebieg zawodów był dość komiczny, a zwłaszcza zakończenie.

Na czoło licznych uczestników wysunęli się dwaj młodociani zawodnicy, z których pierwszy wysuwał się coraz wyraźniej naprzód przed swoim towarzyszem. Na kilka jednak metrów przed metą spadają mu nóżki z pedałów, tak, że odstawiony towarzysz dogania nieszczęśliwca, mija go, zatrzymuje się jednak, by razem w zgodzie dojechać do mety.

* * *

W czasie walki bokserskiej z Amerykaninem Friedmanem został Francuz Peguilhan powalony w 8 rundzie przez knokaut.

Jak się okazało później, mistrz wojskowy Francji w wadze ciężkiej, doznał wstrząśnienia czaszki i w ciągu nocy

...man został natychmiast a... zwolniono go dopiero za wy...

* * *

...wacki komitet olimpijski ob... ...ch dniach trzydziestolecie ...nia. Nic dziwnego więc, że ...stoi dość wysoko.

* * *

...lejszy chyba skład osobowy ...yna piłki nożnej uniwersyte... ...ne, położonym na brzegu Pa... ...ia w niej: kompozytor, pianis... ...szkocki, doktór praw, dwu ... jeden dyrektor szkoły (co na ...ektorzy!) syn astronoma, dwu ...raz jeden młody człowiek, który ...w życiu nie pocałował kobie...

...a ta zamierza przerowadzić ... Europie.

* * *

...entacji węgierskiej nie bardzo ...e na tournee po Hiszpanji i Por... ...Z reprezentacją Madrytu prze... ...grzy 5:2, a z reprezentacją Hi... ...legli 4:2.

* * *

...Lidze Narodów został utworzo... ...komitet dla spraw fizycznego ...nia, przyczem zaaprobowano ...pracy przedstawiony przez Cze... ...cję.

* * *

... otrzymał zwolnienie od Tury... ...m samym dniu, kiedy PZPN na... ...t o dyskwalifikacji Wieliszka.

...renumeraty na ...enniki, czasopisma i ...dawnictwa Książkowe

...imuje Księgarnia „CZYTAJ"

...dź, Narutowicza 2.

Nowa Ustawa Semplowa

obowiązuje od dnia 1 stycznia 1927 r.

za zł. 1 gr. 20 do nabycia

w Księgarni „CZYTAJ"

Łódź, Narutowicza 2.

Komunikaty.

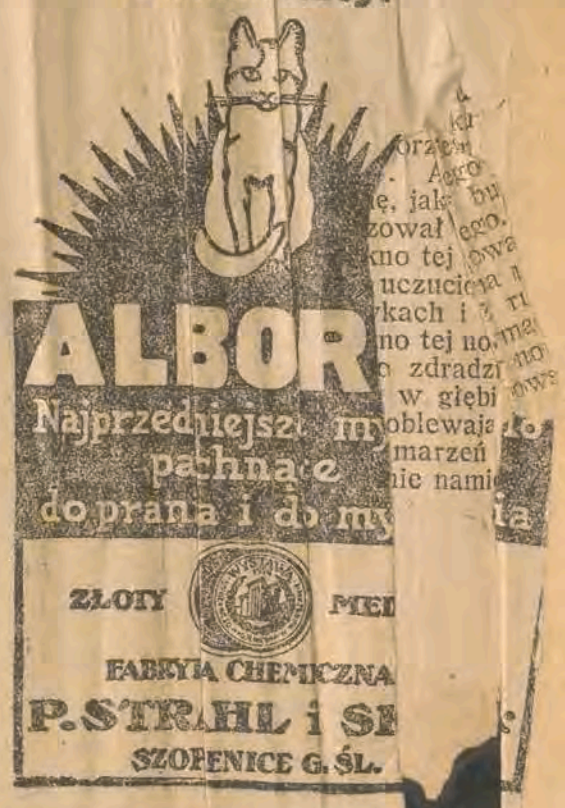

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sobota 1 stycznia 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Droga rozwojowa gospodarstwa polskiego.

Korzyści i niebezpieczeństwa przemysłu łódzkiego.

„U podstawy nauki ekonomicznej leży założenie, że wszystkie elementy życia gospodarczego pozostają między sobą w ścisłej zależności, tak, że zmiana jednego z nich wywołuje zmianę wszystkich innych.

Adam Krzyżanowski: „Założenie ekonomiki", str. 74.

ex) Wyraziście winien stanąć nietylko przed organizatorami życia ekonomicznego, ale przed najszerszemi warstwami ludności szlak, po którym pójdzie rozwój życia ekonomicznego Polski. Dziś są czasy demokracji. Przeszłość minęła niepowrotnie. Dlatego obecnie żadne wielkie przedsiewzięcie narodowe, a do nich należy chyba rozwój gospodarczy, nie jest możliwe bez pozyskania spółdziałania mas. W pierwszej linji masy muszą być informowane, o co chodzi, jakie plany popierać. Propaganda jest obecnie wielkim i koniecznym środkiem, ukrywanie danych — małostkowością, błędem.

TRZY DROGI.

Ekonomiści śmielej projektują, niźli politycy. Aktualnym przedmiotem omawiań jest tworzenie w Europie obszarów celnych względnie obszarów ścisłego porozumienia, złożonych z kilku państw, uzupełniających się gospodarczo. Jednym z kardynalnych warunków rozwoju Polski jest kooperacja z innemi państwami.

Polska ma wybór pomiedzy: obszarem niemieckim (niem.-austr.), obszarem rosyjskim, łącznie z krajami azjatyckiemi, a obszarem południowo-wschodnim, który składać się może z Czechosłowacji, Rumunji, Węgier, Jugosławji, Bułgarji, ew. Turcji. Unja celna z Niemcami przy obecnej strukturze produkcji polskiej, w której rolnictwo, górnictwo i handel wynoszą 85 proc. naszego życia gospodarczego, dałaby Polsce znaczne korzyści gospodarcze. Tej unji stoi na przeszkodzie sprzeczność interesów politycznych. Unja celna rozbroiłaby całkowicie Polskę wobec Niemiec, zabiłaby nam przemysł, a przedewszystkiem przemysł włókienniczy (Łódź) i doprowadziłaby do zupełnego opanowania gospodarczego i politycznego przez żywioł niemiecki.

Kooperacja z Rosją byłaby wielce korzystną, dałaby Polsce taką samą rolę w stosunku do Rosji, jaka posiadałyby Niemcy w stosunku do Polski.

Polska mogłaby kroczyć na drodze szybkiego uprzemysłowienia, przemysł włókienniczy (Łódź), miałby najświetniejsze widoki rozwoju. Przeszkodę w tej kooperacji stanowi odmienność ustrojów w obydwóch krajach, a na rychłą zmianę się nie zanosi.

Pozostaje nam trzecia droga: utworzenia obszaru porozumienia gospodarczego z Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławją, Bułgarją i Turcją. Interesy polityczne i kulturalne nie są sprzeczne. Struktury zbliżone.

„Rynki te stanowiłyby w pewnej mierze surogat dawnych rynków rosyjskich. Przemysł górniczy, hutniczy i półfabrykaty mogłyby znaleźć pełne zatrudnienie. Nie jest to koncepcja pod względem gospodarczym najtrafniejsza, ale, śmiem twierdzić, jedynie realną. Nie znaczy to, żeby lekceważyć rynek niem., (eksp. do Niemiec w 1923 r. wynosił 50,6 proc. ogólnego eksp., import z Niemiec — 43,6 proc. ogólnego imp.), albo też, żeby zrezygnować z ponownego zdobycia rynku ros. Jednakże, gdy chodzi o wielkie linje akcyj społeczn., należałoby obszar poł.-wsch. uznać za najodpowiedniejszy dla ścisłej kooperacji gospod. Polski, dla jej ekspansyi produkcyjnej, handlowej i ludnościowej." (Dr. Ferd. Zweig, O progr. gosp. Polski str. 8).

POLSKA AGRARNA, CZY PRZEMYSŁOWA.

Koncepcja Polski agrarnej jest błędem. Równomierny rozwój rolnictwa i przemysłu u nas jest koniecznością. Polska jest krajem agrarno-przemysłowym i pozostanie nim; jest krajem, „leżącym na pograniczu dwóch światów: z jednej strony kultury wielkiego przemysłu zachodniego, z drugiej strony ekstensywnej kultury rolniczej Wschodu". Obydwa działy produkcji muszą być równie silne, gdyż upadek jednego pociągnie za sobą upadek drugiego.

„Ponieważ jednak w chwili obecnej przemysł w Polsce jest w stosunku do innych działów niedorozwinięty — przemysł ten winien być w okresie przejściowym faworyzowany kosztem innych działów w sposób zapewniający równomierny rozwój produkcji narodowej", pisze dr. Zweig (str. 14).

S.

Koncentracja włókienniczego-przemysłu w Łodzi.

Czy jest rzeczą możliwą, aby przemysłowcy zawarli między sobą syndykat?

Wywiad z p. E. Krasuskim, dyr. Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana.

Koncentracja przemysłu ma między innemi za podstawę naturalną dążność do uporządkowania procesu wytwórczości oraz sprzedaży wytworów przemysłu.

W krainie niesłychanego postępu przemysłowego, w Ameryce praktykuje się oddawna, że kiedy w jakiejś gałęzi produkcji (stali, żelaza, miedzi etc.) istnieje szereg przedsiębiorstw dobrze i źle urządzonych, prosperujących i wegetujących, a zawsze konkurujących między sobą szlachetnie i nieszlachetnie, kiedy z powodu nadmiernej ilości przedsiębiorstw w danej gałęzi powstają stosunki niezdrowe, zagrażające przeniesieniem fermentu na bankowość, kredyt i dalej jeszcze, kiedy dana gałęź zamiast dochodu społecznego przynosi deficyt — powstają związki przemysłowe, dążące do objęcia możliwie wszystkich przedsiębiorstw danego zakresu celem unormowania przedewszystkiem warunków sprzedaży, a o ile da się i warunków wytwarzania. W tym ostatnim wypadku bardzo często szereg źle, niewspółcześnie urządzonych zakładów zostaje zamkniętych, przez co otrzymuje się zysk na samej wytwórczości.

Podobne związki przemysłowe w zależności od tego, czy są luźniejsze czy ciaśniejsze, czy obejmują tylko sprzedaż, czy i wytwarzanie noszą znane powszechnie nazwy syndykatów, ryngów, karteli i trustów.

Po wojnie, szczególnie w ostatnich dwóch latach tendencja do tworzenia związków przemysłowych mocno wzrosła, przerosła granice państw, stała się światową.

Jak wiadomo, zbliżenie franco-niemieckie zostało poprzedzone, umożliwione i stało się nawet koniecznem wobec powstania i prosperowania francusko-niemieckich związków przemysłowych, na tle których powstał olbrzymi kartel żelazny.

„Przegląd Gospodarczy", który najlepiej odźwierciadla polską myśl przemysłową, mocno agituje na rzecz syndykatów i trustów. Godząc się na kontrolę ich działalności, domaga się jednocześnie przyjaznego stosunku Państwa do tych związków. Jakież stanowisko wobec tych światowych tendencyj zajmują przemysłowcy łódzcy? Dla wyjaśnienia sprawy nasz przedstawiciel udał się do p. **Inż. Eug. Krasuskiego**, dyr. olbrzymich Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana, Sp. Akc. i postawił mu w związku z powyższem kilka pytań, na które otrzymał życzliwe i kompetentne odpowiedzi.

Czy przemysł łódzki syndykalizuje się?

Żadnych pozytywnych wyników w tym kierunku niema. Natomiast w dziedzinie projektów i dażeń mamy do zanotowania **wysiłek p. Henryka Grohmana**, prezesa Zarządu Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana, który przeprowadził był już kilka długich i wyczerpujących **narad** z łódzkimi przemysłowcami w kierunku ujednostajnienia warunków sprzedaży, t.j. syndykalizacji. P. Grohman nie zraził się biernem, a nawet opornem stanowiskiem wielu przemysłowców, dalej konsekwentnie kontynuuje swoje poczynania, lecz pozytywnych wyników dotąd prawie niema. Każdy przemysłowiec działa na swoją rękę, anarchja z wytwórczości łódzkiej nie została dotąd usunięta.

Źródło niepowodzenia?

Syndykalizacja przemysłu łódzkiego natrafia na dwie przeszkody.

Pierwsza tkwi w nieumiejętnem prowadzeniu kalkulacji, w negliżowaniu zasad kalkulacji, w ogromnych, niewybaczalnych brakach tejże. Dość nadmienić, że tylko Zjedn. Zakł. w Łodzi i Krusche i Ender w Pabjanicach prowadzą prawidłową kalkulację produkcji. Inne firmy nie oprocentowują kapitału obrotowego, dorzucają do kosztów robocizny i na inne wydatki jakiś ryczałt (np. 150% lub 200%) nie wiadomo na czem oparty i t. p. Cena towaru, wyznaczona przez firmę nie prowadzącą kalkulacji nie odpowiada zbyt często rzeczywistości, stąd pochodzi kompletna zagłada i przejadanie kapitału obrotowego, co jest w Łodzi zjawiskiem prawie powszechnem.

Drugą przeszkoda, łamiącą wysiłek przemysłowców wielkich, stanowi przemysł drobny. Prowadzi on żywot sezonowy, powstaje, jak grzyby po deszczu i w gorszej konjunkturze niknie doszczętnie, łatwo likwiduje swoje zobowiązania, umie uniknąć płacenia podatków i świadczeń socjalnych. W tych warunkach łatwo mu naśladować produkt wielkiego przemysłu i podać tańszą cenę, tembardziej, że mało wyrobione nasze kupiectwo mało zwraca uwagi na gatunek towaru, nie dba o to, czy jest w nim więcej czy mniej nitek, etc., byle był pozór i cena tańsza. Zagraniczny kupiec jest takim fachowcem, że sam dyktuje fabrykantowi warunki najszczegółowsze, którym winien odpowiadać towar. Tam jest ceniona standaryzacja. Nasz kupiec prawie zawsze nie zna się na towarze, gatunek towaru, i sprawdzanie warunków jego jest mu obojętne, obchodzi go jedynie tania cena. „Sprzedaje się nie towar, lecz cenę".

W czyim ręku jest eksport?

Eksportuje głównie, a może wyłącznie tylko wielki przemysł. Drogi eksportu — to Rumunja, Bałkany i Bliski Wschód. Spotykamy się tam z przemysłem czeskim i włoskim. Warunki eksportu są trudne. Sprzedaje się towar bardzo często ze stratą, ale konieczność zmusza do eksportu.

Natomiast towar łódzki ma pierwszorzędną markę zagranicą. Rząd grecki wyraża wielkie uznanie za dostawy wojskowe, dokonane przez przemysł łódzki. Warunki konkurencji są tem trudniejsze, że przemysł czeski, nawet pracując po jednym dniu w tygodniu, ma składy trzy i cztery razy większe od normalnych i jak stwierdza ankieta angielska, sprzedaje na zagranice towar o 30% niżej własnego kosztu. Dowodzi to niesłychanego przesilenia w przemyśle czeskim. Mimo wszystko w wielu gatunkach towaru — łódzki przemysł wytrzymuje konkurencję z czeskim i włoskim na rynkach zagranicznych.

——:o:——

Głos angielski o sytuacji finansowej polski.

ex) Tygodnik londyński „The Statist" w jednym z ostatnich numerów streszcza mowę budżetową polskiego ministra finansów i wskazuje na to, że rząd polski prawdopodobnie niema zamiaru przywrócić złotemu jego dawnego parytetu (5.18 zł. za dolara), nie zamierza również stabilizować złotego na parytecie bardziej zbliżonym do parytetu ustawowego, aniżeli kurs obecny. Z tych względów rząd polski zmieni prawdopodobnie dotychczasowy system obliczania rezerw złota oraz pokrycia walutowego w Banku Polskim według ich wartości ustawowej, a nie faktycznej. W tym celu zostanie wniesiona prawdopodobnie ustawa, zezwalająca Bankowi Polskiemu na obliczanie w bilansie pokrycia kruszczowego i walutowego w tej wysokości, jaką przedstawia wartość tego pokrycia w złotych papierowych.

Rezerwa kruszcowa i walutowa Banku Polskiego wynosi obecnie 375 miljonów złotych papierowych. „The Statist" sądzi, że stabilizacja złotego, o ile Bank będzie rozporządzał tylko temi rezerwami, jest stanowczo krokiem śmiałym. Lecz mimo to byłoby bardzo wskazane, aby Polska rozpoczęła dzieło reformy walutowej, jak można najszybciej. O ile dotychczasowe pokrycie kruszcowe i walutowe nie wystarcza, to należy je uzupełnić przez zaciągnięcie zagranicznej pożyczki stabilizacyjnej.

Powyższy głos analizuje stosunki finansowe Polski z dość rzadką w Anglji przychylnością. Jednakże z wywodami tygodnika „The Statist" nie we wszystkich punktach można i należy się zgodzić. (ah)

Biurowe podróżne
ROYAL
Amerykańskie maszyny do pisania
„ROYAL" Przedstawiciel
STEFAN WOJEWÓDZKI
Piotrkowska 74, tel. 18-34.

KURSY JĘZYKOWE W POLSKIEJ Y. M. C. A.

W styczniu zarząd Polskiej Y.M.C.A. uruchomi nowe kursy językowe: angielskiego, francuskiego i niemieckiego - początkowe, średnie i wyższe.

Uprasza się o wcześniejsze zapisy — gdyż szereg kursów rozpoczyna już swe wykłady w dniach 3 i 4 stycznia. W organizacji znajduje się kurs Wyższej Księgowości i Prawno-Ekonomiczny.

Opłata wynosi na kursach językowych 8 zł. mies. za 13 godzin wykładowych. Zapisy przyjmowane są codziennie od g. 6 — 8 wiecz. Piotrkowska 89, I p.

WALKA Z TYFUSEM BRZUSZNYM.

Według danych cyfrowych Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, w ciągu m. listopada r. b. przeprowadzono następujące szczepienia ochronne przeciwtyfusowe w postaci pigułek u otoczenia chorych 431 (w październiku 449) oraz u wszystkich mieszkańców domów:

Cegielniana 10 — 166 osób, Drewnowska 23 — 175 osób, Spacerna 15 — 87 osób, Pomorska 86 — 166 osób, Nowomiejska 26 — 215 osób, Stawna 2 — 85 osób, Wolborska 21 — 179 osób, Aleje I Maja 21 — 118 osób, Zawadzka 25 — 124 osób, Radwańska 49 — 229 osób, Zielona 23 — 35 osób, Al. Kościuszki 27 — 55 osób, Wólczańska 179 — 181 osób, Cegielniana 52 — 157 osób, Targowa 41 — 209 osób, Franciszkańska 34 —181 osób, Brzezińska 35 — 143 osób, Jakóba 10 — 120 osób, Lelewela 22 — 16 osób, Chłodna 14 — 179 osób, Młynarska 8 — 178 osób, Pieprzowa 22 — 186 osób, Pieprzowa 24 — 118 osób, Młynarska 27 — 94 osób.

Ogółem w ciągu listopada r. b. przeprowadzono 4.095 szczepień ochronnych (w październiku r. b. 1.438).

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH ZAGRANICĘ.

Dnia 5 stycznia 1927 roku wyjeżdża zagranicę do Wiednia i Pragi Czeskiej wycieczka wyższych pracowników miejskich, złożona z 13 osób. Celem wycieczki jest zapoznanie się z metodami pracy **samorządowej w wielkich centrach zagranicznych.** W wycieczce, która potrwa około 2 tygodni, biorą również udział 3 członkowie Magistratu.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ AGENCJI KARNAWAŁOWEJ.

Hallo! Czerwonego Krzyża maskarady noc się zbliża — piąty styczeń — termin krótki, więc odpędźcie wszelkie smutki i czekajcie, pełni werwy, cudnej trosk codziennych przerwy. Wszak renomę ma nielada ta doroczna maskarada, istna perła karnawału, noc upojeń... czaru... szału... Ale pewno nigdy jeszcze nie przechodziły Was dreszcze takich wrażeń i uroku, jaki spotka Was w tym roku! Byście (niech strzegą anieli) z zachwytu nam nie pomdleli, ujrzawszy cudów miraże — rąbek ich tu Wam ukażę.

A zatem bez łaski Cocka, do wrót się Azji zastuka, by roztoczyła swe blaski: pagody, palmowe laski, Indochin czar nieodparty, lwy (z Malinowej), lamparty oraz (z dancingów) gazelle. Przyznajcie, że wrażeń wiele mieć można w takiej sociecie... Ale wszystkiego nie wiecie... — W kostjumie cud-maharani, na pana czeka tam pani i maharadża wyśniony tam przyjdzie szukać swej żony... A smok złocisty z ogonem będzie tych stadeł patronem, że zaś zabawa się uda, przyrzeka — sam Wielki Budda. A wszystko kosztuje jeno 5 złotych za bilet jeden, nie liczy się bowiem z ceną Komitet, dając Wam Eden. Że pośpiech to rzecz niezdrożna — spóźnień unika się strachu — bilety wczas dostać można: Piotrkowska w Siemensa gmachu.

(Biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godzinach od 9 rano do 2-ej po południu).

AUTOMATY DO ZAPALANIA LATARŃ ULICZNYCH.

Jak się dowiadujemy, Gazownia Miejska ma zamiar w najbliższym czasie wprowadzić automaty do zapalania latarń na ulicach miasta. Inwestycja ta ma na celu sprawniejsze obsługiwanie latarń i potanienie kosztów obsługi. W najbliższych dniach zostaną wprowadzone pierwsze próby z automatami, które tuż po Nowym Roku zaczną działać.

W razie, gdyby próba ta dała pomyślne wyniki, wszystkie latarnie gazowe uliczne obsługiwane będą temi automatami. (w)

ROK 1927 W ŁODZI.

Jak witano Rok Nowy i żegnano Stary.

Wesoły był dzień Nowego Roku!

Tak powiedziałby każdy mieszkaniec Łodzi od najbiedniejszego do najzamożniejszego. Czy w istocie i w skutkach był on tak w ciągu jednej nocy wesoły, nie można śmiało orzec.

Pozornie był huczny, był Rok Nowy w dniu swego przybycia bardzo wesoły i jak dziecie nowonarodzone beztroski, krzykliwy i rozgrymaszony, roztańczony i rozśpiewany, a nowy w całej swej okazałości. Wszyscy, kto był żyw, jakoby pod wpływem tajemniczej różdżki, zapominając, a raczej wierząc w jutro, wybiegł na spotkanie gościa, którego oczekiwano od dawna, jak na obniżenie cen w handlu. Bo i jakże nie weselić się, kiedy nieśmiertelna nadzieja szepce tyle pięknych słów pociechy. Nadzieja, ostatnia deska ratunku, matka zroz paczonych ukoiła smutek, wskazując blask nowego i lepszego jutra. Uwierzono bo jakże trudno i jak ciężko byłoby nie wierzyć, szczególnie w dniu Nowego Roku. Z wiarą i życiem dzień Nowego Roku powitała Łódź w triumfalnym pochodzie zabaw. Wszędy, kędy rzucono okiem, odbywały się uczty pożegnalne roku walk bratobójczych i nieurodzaju, wzrastającej drożyzny, roku, którego nikt chyba nie chciałby przeżyć raz jeszcze. I chociaż deszcz niemiłosiernie chlapał, choć w błocie grzęzły noworoczne „laki", gorączka sylwestrowa opanowała miasto. Liczne zakłady wrzały. Teatry, restauracje, kawiarnie, kluby i resursy zapowiedziały nocne zabawy. Radowano się wszystkiem i niczem. Radość była tak wielka, jak gdyby Rok Nowy otwierał przed ludźmi nowe, nieznane, a obfitujące we wszelkie dostatki, krainy. Kto witał Rok Nowy, ten mimo swej biedy całorocznej czuł się ukoronowanym. A chociaż wszystkim jest ciężko wiwatowano. Pękały butelki i strzelały korki. Alkohol wszelki miał popyt dotychczas nieznany. Pito wódkę i szampana. W lokalach lepszych nie było miejsc przy stolikach. Protekcja, ta wszewładna pani nic tu pomoc nie była w stanie. W godzinach późnego wieczoru szalało miasto. Sznury samochodów i dorożek ciągnęły się szybko przed gmachy zabaw i biesiad.

W teatrach przepełnienie, w zakładach snuły się mrowia ludzkie bowiem wszyscy wierzyli że coś się zmienić musi radykalnie, lecz czy się zmieni, pokaże nowe jutro

Ponura tajemnica garsoniery.

Trup człowieka w całkowitym rozkładzie.

Niejaki Izaak Kranc, zamieszkały w Krakowie, uzyskał przed rokiem przedstawicielstwo firmy krakowskiej, która miała zastępstwo małopolskiej kopalni węgla. Kranc w imieniu firmy miał sprzedawać węgiel w województwie łódzkiem. Przybył on w roku ubiegłym do Łodzi i wynajął pokój na piątem piętrze w domu nr. 56 przy ul. Piotrkowskiej.

Kiedy wybuchł strajk górników angielskich, firma małopolska zaniedbała dostawę węgla dla województwa łódzkiego i wreszcie odebrała Krancowi przedstawicielstwo.

To stało się powodem nędzy, w jaką wpadł Kranc. Krewni Kranca proponowali mu pomoc, której nie przyjął i oświadczył że sam starać się będzie o pracę i zarobek na utrzymanie.

Przed świętami Bożego Narodzenia, Kranc w gościnie u swych krewnych oświadczył, że wybiera się na święta do Krakowa i wróci dopiero po Nowym Roku

Kranc zajmował pokój na piętrze, w którem mieściły się kawalerskie pokoje, a w pokoju zajmowanym przezeń, prócz drzwi na korytarz prowadziły drzwi do innego pokoju, zamieszkałego przez niejakiego Rabinowicza.

Onegdaj wieczorem, gdy Rabinowicz znajdował się w swoim pokoju poczuł nieznośny odór, a szukając źródła, doszedł do wniosku, że odór dobywa się przez otwór od klucza w drzwiach z pokoju Kranca.

Równocześnie zorjentował się Rabinowicz, że od kilku dni nie słuszał, by ktokolwiek opuszczał pokój Kranca.

Spostrzeżeniami swemi podzielił się Rabinowicz z rządcą domu, który spodziewając się czegoś złego, zawezwał dozorcę domu, który oświadczył, że przypomina sobie, iż ostatnio widział Kranca, jak wracał do domu w dniu 21 grudnia i od tego czasu lokator więcej się nie pokazywał.

Po naradzie zwrócono się do VII komisarjatu policji i w obecności st. przodownika i policjantów wezwany ślusarz otworzył drzwi do pokoju Kranca.

W pierwszej chwili nikt do pokoju nie mógł wejść, gdyż zionęła zeń niemiła woń rozkładającego się ciała. Skoro jednak zainteresowani weszli do środka, ujrzano Kranca, wiszącego u framugi okiennej na ręczniku w pozycji klęczącej, a skoro ciało ruszono, rozpadło się na części.

Zawezwano lekarza, który stwierdził, że Kranc zakończył życie przed dziesięciu dniami. Przy zwłokach wystawiono posterunek policyjny do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich. (b)

—:o:—

Walka z pokątnem pośrednictwem.

Akcja właścicieli biur sprzedaży i kupna.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie właścicieli koncesjonowanych biur pośrednictwa przy sprzedaży i kupnie nieruchomości. Na zebraniu poruszono sprawę nieuczciwej konkurencji, jaka się wytworzyła skutkiem powstania w ostatnim czasie szeregu biur pośrednictwa, nie posiadających koncesyi, co pozwala im na wykonywanie swych czynności bez żadnej kontroli ze strony władz państwowych. Takich pokątnych biur jest dużo, to też należy przedsięwziąć odpowiednie środki, celem uregulowania nienormalnych stosunków w tej dziedzinie i ochrony słusznych praw i interesów legalnych biur przed niesumienną konkurencją. Nadto wielką plagę stanowią pośrednicy prywatni, którzy za siedziby obierają sobie najczęściej kawiarnie, cukiernie i inne lokale publiczne. Nie opłacając najczęściej żadnych świadectw przemysłowych i unikając jakiejkolwiek kontroli ze strony władz państwowych, czynią oni wielkie szkody, zajmując się częstokroć niedozwolonemi operacjami, jak np. handlem mieszkaniami, niesumiennie załatwiając sprawy klientów. Wobec powyższego należy stanowczo zająć się tą sprawą. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do Komisarza Rządu z obszernym memoriałem, uzasadniającym konieczność przeprowadzenia skrupulatnej rewizji wszystkich niekoncesjonowanych biur mieszkaniowych i rozfoczenia należytej kontroli nad pokątnemi pośrednikami prywatnemi. (w)

—:o:—

Stan bezrobocia w Łodzi i na prowincji.

Z 42 tys. bezrobotnych pobrało zapomogi 28 tys. osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Brzeziński i Sieradzki) w dniu 31 grudnia 1926 roku było zarejestrowanych 42.937 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 34.165, w Pabjanicach 2.717, w Zduńskiej Woli 555, w Zgierzu 2.697, w Tomaszowie Maz. 2.272, w Konstantynowie 172, Aleksandrowie 41, w Rudzie Pabjanickiej 318.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28.414, w samej Łodzi pobierało 22.049 bezrobotnych zasiłki.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.063, w tem ustawowych 142 i doraźnych 2.921.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie PUPP w Łodzi 1.100 bezrobotnych, otrzymało pracę 220 robotników, wysłano do pracy 185 robotników.

Urząd rozporządza 64 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

11 bezrobotnych w ciągu tygodnia ubiegłego otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Świetne przepisy kucharskie (menu obiadow na 2 tygodnie) i wszelkie wskazówki w urz dzeniu prowadzenia domu znajdziesz w dw tygodniku

„Kobieta w świecie i w domu"

Kwartalnie 3 zł. 90 gr.
Adm. WARSZAWA, Krak. Przedm. 99. Konto P.K.O. Nr. 12.20

Matki, w interesie własnym i swoich dz prenumerujcie dwutygodnik

„Dziecko i Matka"

pismo poświęcone zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu.
Kwartalnie 2 zł. 70 gr.
Adm. WARSZAWA, Krak. Przedm. 99. Konto P. K. O. nr. 12. 900.

DOWODY OSOBISTE ZWOLNIONE OD OPŁAT STEMPLOWYCH.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nakazujące zwrócenie uwagi władzom administracyjnym na nową ustawę stemplową, w której wszelkie dowody osobiste są w od opłaty stemplowej. To samo dot pozwoleń na broń. Jedynie te dow osobiste, które zawierają zezwolenie wyjazd zagranicę t. zn. paszporty za niczne podlegają opłacie stemplowej.

PRZEDSTAWICIEL KUPCÓW WSCH DNICH W ŁODZI.

Za kilka dni przybywa do Łodzi p. S Aslanoff, kupiec z Tabrysu, w sprawie nawiązania stosunków handlowych z przemysłem łódzkim. Ze względu na to, że pracując od 1890 do 1911 r. w wielkiej firmie P. Chochładżew w Rostowie nad Donem, był kilkakrotnie w Łodzi celem zakupu towarów.

Zna on też doskonale rynki wschodn a w przeciągu kilku lat miał biuro w K stantynopolu i filię tegoż biura w kilk miastach na Wschodzie. Posiada równie stosunki w Beyrouth, Bagdadzie, Tehera nie i t. d. (m)

ŻĄDANIA DOZORCÓW DOMOWYCH.

Związek Dozorców Domowych zwrócił się do inspektora pracy w sprawie zmiany dotychczasowej umowy między dozorcami a właścicielami domów w tym kierunku, by płace zostały podwyższone oraz przedłużony termin wymówienia pracy dozorcom.

Ponieważ właściciele nieruchomości żądania te nie chcą się zgodzić, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia posiedzenie komisji polubownej. O ileby i komisja nie doprowadziła do porozumienia wówczas powołana zostanie komisja nadzwyczajna rozjemcza z przedstawicieli trzech ministerstw i decyzja jej będzie decydująca dla obu stron. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, pożegnalny występ znakomitej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w jej genjalnej kreacji „Madame Sans-Gêne". Ceny zniżone od 50 gr. do 5 zł. Praca w repertuarze warszawskim nie pozwoli wielkiej artystce przyjechać więcej do Łodzi, wobec czego świetna sztuka Sardou, tak wspaniale wystawiona na naszej scenie, będzie musiała po dzisiejszem przedstawieniu zejść zupełnie z afisza. Ceny zniżone.

Jutro, wtorek, w dalszym ciągu, efektowna sensacyjna komedja Montgomery'ego „Tajemnica powodzenia". Bilety ulgowe ważne.

W środę „Świt, dzień i noc", pierwszy występ Marji Malickiej.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś w poniedziałek dyrekcja daje przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych 40, 60 i 80 gr. Grana będzie doskonała krotochwila w 3-ch aktach „Wesoła spółka".

„Wesoła spółka" pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni.

W czwartek, dnia 6 b. m. dwa przedstawienia: o godzinie 4 po poł. „Wesoła spółka" i o godz. 8 wieczorem „Grube ryby".

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota o godz. 3 m. 30 po cenach zniżonych „Madame Sans-Gêne" z Marją Przybyłko-Potocką. Wieczorem o 8 m. 15 powtórzenie wczorajszej premjery efektownej, sensacyjnej komedji w 3-ch aktach G. Montgomery'ego „Tajemnica powodzenia" z Dunajewską, Morską, Grolickim i Szubertem w rolach głównych.

Jutro, niedziela, również dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po poł. „Madame Sans-Gêne" (ceny zniżone), wieczorem po raz trzeci „Tajemnica powodzenia".

W poniedziałek ostatni występ znakomitej artystki Marji Przybyłko-Potockiej w „Madame Sans-Gêne". Ceny zniżone.

POŻEGNALNY WYSTĘP MARJI PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ.

Znakomita odtwórczyni popisowej roli praczki i księżnnej w słynnej sztuce W. Sardou „Madame Sans-Gene" wystąpi po raz ostatni w tej roli w nadchodzący poniedziałek.

Praca w repertuarze warszawskim nie pozwoli wielkiej artystce przyjechać więcej do Łodzi, wobec czego świetna sztuka Sardou, tak wspaniale wystawiona na naszej scenie będzie musiała wraz z wyjazdem Marji Przybyłko-Potockiej zejść zupełnie z afisza.

WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ.

Czarująca i utalentowana artystka Teatru Polskiego w Warszawie p. Marja Malicka, której zeszłoroczna gościna cieszyła się tak wielkiem powodzeniem — przyjeżdża w dniach najbliższych na kilka występów do Teatru Miejskiego.

Pierwszy występ w środę, dn. 5-go w „Świcie dniu i nocy", drugi w tej samej sztuce w piątek, dn. 7-go.

W sobotę, dnia 8-go premjera „Osiółka" z Marją Malicką. Gościna wybornej artystki tym razem będzie bardzo krótka.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa Nr. 18).

Repertuar Teatru Popularnego na dni świąteczne przedstawia się jak następuje:

Dziś, w Nowy Rok, po południu i wieczorem dyrekcja daje doskonałą krotochwilę w 3 aktach „Wesoła spółka", zmuszająca widza do nieprzerwanych wybuchów śmiechu.

W niedzielę, dnia 2 b. m. o godz. 1.30 po południu „Betleem Polskie" L. Rydla; o godz. 3.30 po poł. i wieczorem „Wesoła spółka".

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś, w Nowy Rok dyrekcja wznawia na scenie w sali Geyera, Piotrkowska 295, miłą, niefrasobliwą humoreskę w 3 aktach „Ach, te pensjonarki" — po południu i wieczorem.

Jutro po południu „Grube ryby". Wieczorem „Ach, te pensjonarki". Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. nabywać można w kasie Teatru Geyera, w godz. od 10 do 1 i od 2 do 9 wiecz.

WIECZÓR JOSMY SELIM.

Jak już podaliśmy w nadchodzący wtorek dn. 4 stycznia r. b odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 8,30 wieczorem tylko jeden wieczór „Wesołej Muzy", na którym wystąpi słynna wiedeńska artystka Josma Selim, zwaną powszechnie „Yvettą Guilbert". Udział w koncercie bierze znakomity kompozytor operetkowy dr. Ralf Benatzky, którego kompozycje odtwarza z niezrównaną maestrją Josma Selim.

W programie nowe pieśni Pierrota w oryginalnym stylowym kostjumie oraz pieśni Wiedeńskiego Prateru.

Koncert ten, jak było do przewidzenia, wywołał w mieście naszem wielkie zainteresowanie.

5-ty KONCERT CHENKINA.

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakiego doznały koncerty Wiktora Chenkina, udało się dyrekcji zaprosić tego fenomenalnego artystę jeszcze na jeden koncert, który odbędzie się w czwartek dnia 6 stycznia r. b. o godz. 8,30 wieczorem w Sali Filharmonji.

Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonji.

KOMUNIKAT.

ZABAWA TANECZNA U DRUKARZY.

W sobotę, dnia 1-go stycznia, o godzinie 9-ej wiecz. do rana, w lokalu Związku Zawod. Drukarzy, ul. Nawrot 20, odbędzie się **wielka zabawa taneczna** urozmaicona różnemi atrakcjami.

Dochód z zabawy przeznaczono na krzyść bezrobotnych pracowników drukarskich.

Ofiary.

Zamiast Powinszowań Noworocznych.

Na najbiedniejszych.

Kw. Nr. 685. Kazimierzostwo Roszakowie zł. 10.

Na Czerwony Krzyż.

Kw. Nr. 686. Komisarz Stanisław Wajer zł. 10.

Kw. Nr. 687. Inż. Stefan Bałkowski zł. 20.

Na łódzki oddział harcerstwa.

Kw. Nr. 688. Prok. Stanisław Podciechowski zł. 15.

Na bezrobotnych pracow. umysłowych.

Kw. Nr. 689. Józef Bornstein zł. 20.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa

Kw. Nr. 690. Notarjusz E. Trojanowski zł. 25.

Na Tow. opieki nad sierotami „Gniazdo".

Kw. Nr. 691. Inż. Bol. Nusbaumowie zł. 5.

Reklama — to potęga.

„Reduta"

NĘDZNICY Victora Hugo

Dziś i Jutro początek o godz. 2-ej po południu

Ceny miejsc na pierwsze 2 seanse: wszystkie balkon. zł. 1 wszystkie part. zł. 2

Ostatnie 2 dni!

GRAND KINO

Dziś i dni następnych. Najpiękniejszy mężczyzna świata

Rudolf Valentino

w nowem literackiem opracowaniu w obrazie p. t.

„Niewolnik zmysłów"

Początek o g. 4 w sobotę i niedziele o 2-ej ostatni seans o g. 10-ej w.

(Krew na piasku)

8 dramatycznych aktów na tle namiętnych „Walk Byków" w Hiszpanji.

w rolach głównych Rudolf Valentino

Nad program 2 aktowa farsa p. t.

„Bill Bokser zwycięża"

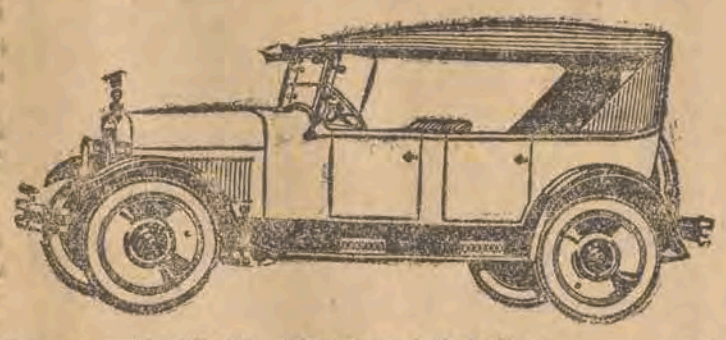

Salon Samochodowy Zygmunt Dmowski

Łódź Piotrkowska 150. Tel. 29-40

Dawniej MICHAŁ BOGUSŁAWSKI Zastępstwa fabryk: A. Fross, Büssing, Wiedeń. Samochody ciężarowe Riebe — Werke Berlin. Łożyska kulkowe. Budowa i remont chłodnic (radjatorów) do wszystkich marek i typów samochodów. MOTOCYKLE: Indjan i Zehnder. Fabryczny skład: Opon — Dętek i Masywów: Michelin, Firestone, i Bergougnan po cenach znacznie zniżonych. Największy skład: akcesorji samochodowych.

Poraz 1 w Łodzi ODEON Ostatnie dni!

Dawno niewidziany „Amerykański Maks Linder" RAYMOND GRIFFITH w Szampańskiej pełnej humoru komedji w 8 akt. p. t.

Królewicz-Frajer.

Nad program: FARSA w 2-ch aktach.

Ostatnie dni! APOLLO Ostatnie dni!

WILLIAM DESMOND

w salonowo-sensacyjno-cowboyskim obrazie w 8 aktach p. t.

Cowboy we Fraku

Awanturnicze przygody cowboyów w mieście San-Francisco oraz w dancingach i kabaretach.

Nad program FARSA w 2 aktach.

Po raz 1 w Łodzi CORSO Po raz 1 w Łodzi

DETEKTYW BOB

w sensacyjno awanturniczej komedji w 8 aktach. w roli głównej

JOHNY HINES

Nad program FARSA w 3 częściach Nad program.

BRYLANTY, ZEGARKI,

DAMSKIE i MĘSKIE najlepszych marek zagranicznych

PAPIEROSNICE Pierścionki Kolczyki Łańcuszki Branzoletki MEDALJONY

BROSZKI PERŁY prawdziwe i sztuczne SPINKI Obrączki

Życzącym udzielam kredytu! Po cenach reklamowych poleca J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46. Życzącym udzielam kredytu!

Zegary ścienne, biurowe, kuchenne, stołowe ZEGARKI złote, srebrne, męskie i damskie. Brylanty biżuterję, platery oraz upominki okolicznościowe w wielkim wyborze poleca JAN CHMIEL ul. Piotrkowska Nr. 100. od najtańszych do najwykwintniejszych po niskich cenach. ŻYCZĄCYM NA RATY. Precyzyjne wykonanie reperacji zegarmistrzowskich.

Łódzki przemysł włókienniczy w roku 1926.

Bilans wypada pomyślnie. Dobre horoskopy na rok 1927. Charakterystyka lat ubiegłych.

ex) W dziejach łódzkiego przemysłu włókienniczego okresu powojennego rok 1926 będzie niechybnie zanotowany jako rok przełomowy. Pierwsze lata niepodległości aż po rok 1923 upłynęły pod znakiem inflacji i dewaluacji marki polskiej, rok 1927 był okresem kryzysu spowodowanego ciężarami sanacji waluty, rok 1925 był podwójnie ciężki, przemysł bowiem walczył wtedy zarówno z nadmiernemi ciężarami okresu sanacyjnego, jak i z niemniejszemi trudnościami drugiej inflacji i dewaluacji złotego. Kryzys wzmagał się nieustannie aż w końcu 1925 roku przybrał „cechy i rozmiary ciężkiego kataklizmu" — jak słusznie zaznaczył Zw. Przem. Włók. w P. P. w sprawozdaniu swem za ciężki ów rok.

TRZY ODMIENNE OKRESY ROKU 1926.

Pod znakiem tego „kataklizmu" Łódź włókiennicza rozpoczęła rok 1926. Rynek wewnętrzny wyczerpany gruntownie wykluczał, zdawałoby się, całkowicie możność jakiegokolwiek bądź zbytu, kupiectwo, pozbawione przez okres sanacji kapitału obrotowego, masowo likwidowało przedsiębiorstwa, protesty napływały falą, bankructwa mnożyły się pod różnemi postaciami. A w konsekwencji przemysł coraz bardziej ograniczał produkcję, bądź zatrudniając robotników tylko przez 2, 3 dni w tygodniu, bądź też zupełnie zamykające fabryki (przemysł średni). Wszelkie nadzieje na eksport, który się także gwałtownie kurczył, zawiodły zwłaszcza z chwilą, kiedy się przekonano, że tranzakcje z rosyjskim „Wniesztorgiem" mają charakter dorywczy, a na stosunki stałe liczyć nie można. Sytuację pogarszał niesłychany brak gotówki, uwięzionej w olbrzymich składach fabrycznych i hurtowych. Szerzyła się przytem dosłownie psychoza niehonorowania własnych zobowiązań, choćby kosztem zaprzestania dalszej działalności handlowej, bo też widoki na rok następny były jak najgorsze. Poprawy nie przewidywali nawet najwięksi optymiści.

Na szczęście tym razem przewidywania pesymistów zawiodły. Okres „beznadziejnego kataklizmu" trwał w roku 1926 bodaj tylko przez 1 miesiąc. Już koniec stycznia uważać można za zapoczątkowanie II-ego okresu, okresu stopniowej poprawy, już wtedy bowiem puszczone zostały w ruch niektóre fabryki przemysłu średniego, najżywiej zwykle reagującego zarówno na pogorszenie, jak i na poprawę sytuacji. Liczba ponownie uruchomionych fabryk przemysłu średniego wzrasta wprawdzie bardzo nieznacznie, ale stale. To też, kiedy w początku stycznia na ogólną ilość 345 fabryk, należących ongi do Kraj. Zw. Przem. Wł.[1]), zlikwidowanych było 100, unieruchomionych całkowicie 125, a uruchomionych przeciętnie przez 3 dni w tygodniu — 120, co wynosiło około 30 tysięcy robotniko-dni tygodniowo, to liczba ta w początku marca dochodzi przeciętnie do liczby 154 czynnych fabryk i tylko 144 nieczynnych, co wynosiło już 48,314, a w końcu marca nawet 51,142 robotniko-dni na tydzień (w międzyczasie liczba fabryk, zrzeszonych w Krajowym Związku P. W. spadła do 198. Równocześnie wielki przemysł rozpoczął przygotowywanie towaru na sezon letni, przyczem ilość robotniko-dni, przepracowanych w fabrykach (branży bawełnianej) Związku Przemysłu Włókienniczego P. P.[2]), która w styczniu wynosi ledwo około 150 tysięcy rob.-dni na tydzień, siąga już w końcu lutego 207,576 rob.-dni, a w końcu marca — 266,747 rob.-dni. Od stycznia do kwietnia poprawa stanu uruchomienia wynosi zatem w przemyśle średnim około 70 proc., w przemyśle wielkim (bawełnianym) około 63 proc. (w stosunku do stanu z początków stycznia)!

Trudno jednak mówić o bezwzględnej poprawie sytuacji już w pierwszej połowie roku 1926, obroty bowiem a w konsekwencji i uruchomienie fabryk hamowane były i nadal przez nieustanne wahania kursu dolara, a przytem siła nabywcza ludności bynajmniej się jeszcze nie poprawiła. Zaraz po świętach wielkanocnych sytuacja znowu wykazuje lekkie pogorszenie, a raczej nie pogorszenie, lecz powstrzymanie tempa poprawy. Niemal bez zmiany upływa w ten sposób kwiecień i maj. Podobnie czerwiec i lipiec jako miesiące urlopów robotniczych nie sprzyjały bynajmniej dalszej poprawie. Liczba rob.-dni wynosi podczas tych 4-ech miesięcy przeciętnie w wielkim przemyśle (bawełnianym) około 240 tys., a w średnim około 52 tys. rob.-dni na tydzień.

Nowym miesiącem zwrotnym był sierpień, kiedy to stan uruchomienia szybko i zdecydowanie zaczął się poprawiać. Od sierpnia też liczymy ostatni z 3-ech okresów, na jakie podzieliliśmy rok 1926 ze względu na sytuację łódzkiego przemysłu włókienniczego. Sezon zimowy rozpoczął się dla przemysłu włókienniczego pod tak doskonałemi auspicjami, nadał przemysłowi taki rozpęd, że katastrofalny spadek surowej bawełny objawił się nieznacznem tylko i przejściowem pogorszeniem sytuacji w ciągu miesiąca października r. b. (tylko zatem w przemyśle bawełnianym; przemysł wełniany wykazuje nieprzerwany proces poprawy). Ostatecznie więc przemysł włókienniczy łódzki zamyka bilans swego stanu uruchomienia za rok 1926 poważnemi sukcesami. Sukcesy te zilustrują najdosadniej następujące liczby: przemysł średni (Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego), który w styczniu przeciętnie wykazał 30,000 przepracowanych w ciągu tygodnia rob.-dni w marcu, osiąga 48,314 rob.-dni (przykładowo bierzemy najbardziej typowy dla każdego miesiąca tydzień), w sierpniu — 62,373 rob.-dni, we wrześniu 82,049, w październiku — 85,279, w listopadzie — 88,966 rob.-dni; przemysł wielki bawełniany (Z. P. W. w P. P.) — w styczniu — 150,000, w końcu lutego 207,576, w końcu marca — 266,747, w końcu sierpnia — 281,232, w końcu września — 322,986, w końcu października — 301,668 (zakończenie sezonu zimowego!), w końcu listopada — 317,477 robotniko-dni. Ciążące zatem na przemyśle włókienniczym zadanie wykorzystania ulokowanych w jego maszynach i murach kapitałów społecznych zostało spełnione. Przemysł włókienniczy umiał też w r. 1926 zatrudnić znaczną część przypadających na tę gałęź przemysłu polskiego, robotników.

BILANS WYMIANY TKANIN I PRZĘDZY

Spełnił jeszcze trzecie zadanie — wywiązał się względnie należycie z wymiany z zagranicą przędzy i tkanin (przywozu surowej bawełny i wełny nigdy chyba w całości nie zdoła skompensować eksportem). Wywóz przędzy i tkanin (bawełnianych oraz wełnianych) zmalał wprawdzie, niestety, w ciągu pierwszych 11 miesięcy roku 1926 w porównaniu z temże okresem roku 1925 z 93 miljonów złotych (w złocie) do 54 miljonów, ale równocześnie przywóz tych samych artykułów spadł ze 107 miljonów zł. w zł. na 38 miljonów. Ogólny więc rezultat wymiany tkanin i przędzy wykazuje od stycznia do listopada r. 1926 włącznie zł. 16 miljonów (w złocie) na naszą korzyść. Na szczególną uwagę zasługuje spadek importu tkanin bawełnianych z 5 tysięcy tonn w r. 1925 (od stycznia do listopada) na 900 tonn w r. 1926. Nasz przemysł bawełnianych coraz mocniej opanowuje rynek wewnętrzny. Eksport, niestety, nadal nie dopisuje. Poprawa stanu uruchomienia wzmoże niezawodnie wysiłki przemysłu włókienniczego ku spotęgowaniu eksportu.

PROBLEM RENTOWNOŚCI, AMORTYZACJI I INWESTYCYJ.

Przemysł włókienniczy przywita więc Nowy Rok w sytuacji zupełnie odmiennej, niż przed 12-toma miesiącami, w nastroju pełnym jak najlepszych nadziei na dalszą poprawę. Z całym naciskiem jednakże podkreślamy, że nie identyfikujemy bynajmniej poprawy w stanie uruchomienia z ogólną „świetnością" sytuacji tego przemysłu. O „świetności" decyduje rentowność, a kwestję rentowności dla braku odnośnych materjałów całkowicie pomijamy. Zresztą i rentowność nie wyczerpuje kwestji; — o widokach rozwoju decyduje rozsądna kapitalizacja — wkłady inwestycyjne, a nadto możliwość dalszej ekspansji — rozbudowa, pogłębienie pojemności rynku wewnętrznego. I tę sprawę musimy pominąć, a odnosimy wrażenie, że nie przedstawia się ona zbyt różowo, że nietylko mowy niema o inwestycjach, poza przemysłem pończoszniczym, ale kto wie, czy przemysł włókienniczy wydobył w roku 1926 odpowiednio wysokie zyski na amortyzację? Przemysł wielki prawdopodobnie osiągnął lepsze pod tym względem wyniki, ale nierozsądna gospodarka przemysłu średniego i drobnego, zwłaszcza zarobkowego, który systematycznie niszczy podstawy swego bytu, nie wliczając do kalkulacji kosztów amortyzacji, jest przecież powszechnie znana. Nie przyłączamy się zatem do owego chóru głosów, które pochodząc zresztą ze strony czynników nieuświadomionych gospodarczo, zbyt pochopnie i stanowczo przedwcześnie wołają o nadzwyczajnych zyskach przemysłu włókienniczego.

RESUME.

Trudno byłoby określić tendencje rozwojowe, jakie wykazuje przemysł włókienniczy w roku 1926. Reasumując, stwierdzić jednak można, że, choć rentowność przemysłu włókienniczego daleka była jeszcze od przedwojennej, choć nie inwestowano nowych maszyn (zwłaszcza w dziedzinie niedomagającego u nas ilościowo przędzalnictwa), choć nie uległa poprawie organizacją zbytu, nie pogłębiono zatem pojemności rynku wewnętrznego, przecież przemysł włókienniczy wykazać się może, jak już wyżej stwierdziliśmy znacznemi sukcesami na polu wyzyskania i utrzymania w ruchu kapitałów — maszyn oraz rąk roboczych, któremi dysponuje. Przyczynił się też częściowo do korzystniejszego niż w roku 1925 ukształtowania bilansu handlowego.

Łódzki przemysł włókienniczy jeszcze raz dał dowód swej wybitnej żywotności. W ciężkiej walce, jaką stoczył w roku 1926 polski organizm gospodarczy z duszącym go kryzysem, przemysł włókienniczy okazał się redutą, na którą można liczyć; przemysłowcy łódzcy dowiedli jeszcze raz, że umieją w najcięższych chwilach myśleć o uruchomieniu swych warsztatów, a wystarczy najmniejsza poprawa konjunktury, aby do maximum doprowadzili wyzyskanie swych maszyn.

HOROSKOPY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Perspektywy na rok 1927 są dla przemysłu włókienniczego niezłe, panujące już obecnie nastroje cechuje nawet bardzo silny optymizm. Przyszłość dopiero okaże, czy jest uzasadniony. Przy zachowaniu całej oględności już teraz jednak wolno przypuszczać, że w roku 1927 wzrośnie konsumcja krajowa; wpłynie na to z jednej strony wydatne obniżenie cen towarów bawełnianych, jako konsekwencja nie pospolitego urodzaju bawełny amerykańskiej, z drugiej zaś znaczne wzmożenie siły nabywczej ludności, spowodowane przez ogólną poprawę sytuacji gospodarczej w drugiem półroczu 1926 roku. Okręgi górnicze zwłaszcza po zbawiennym strajku angielskim i świetnym sezonie węglowym okażą się niechybnie poważnym konsumentem tkanin bawełnianych sezonu letniego. Utrzyma swe zdobycze zapewne także i przemysł wełniany. Łódzki przemysł włókienniczy z wiarą w przyszłość przywitać może Nowy Rok.

I. K.

[1]) Kraj. Zw. Przem. Włók. reprezentuje wprawdzie zarówno bawełniany jak i wełniany przemysł średni, jednak cyfry, które przytaczamy, aczkolwiek obejmują obydwie branże, charakteryzują raczej sytuację średniego przemysłu wełnianego.

[2]) Aby nie przeciążać artykułu cyframi ilustrujemy sytuację w przemyśle wielkim tylko danemi dotyczącemi przemysłu bawełnianego. (vide uw. 1).

„CZARY"
Dziś wielka premjera!
DZIEWCZĘTA ZŁOTEGO ZACHODU
sensacyjny dramat w 8 aktach.
w roli głównej słynny cowboy
BUCK JONES
Nad program:
Amerykańska komedja
w 2 aktach.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem zawarto następujące tranzakcje:

Dolary gotówka zł. 8.99

Akcje:

Bank Polski zł. 83.00
Bracia Nobel zł. 2.15
Lilpop zł. 16.00
Starachowice zł. 2.05

Tendencja wyczekująca. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 w żądaniu i 9.00 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Belgja 125.55
Holandja 361.10
Londyn 43.79
N. York 9.—
Paryż 35.65
Praga 26.72
Szwajcarja 174.30
Wiedeń 127.35
Włochy 40.80
Kopenhaga 240.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 81.—
Pożyczka kolejowa 93.—, 93.50
Pożyczka konwers. 5 proc. 48.—, 8-proc. 96.75, 97.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38.75, 1914-18 r. 26.—, 25.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 37.05, 37.15
4 proc. listy zastawne ziemskie przedw. 33.50, 33.—, zł. 32.50, 32.—
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 31.50, 31.25, zł. 43.75
4 i pół obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 39.90, 40.—
8-proc. listy Banku Gosp. Krajowego 80.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.—
Bank Polski 83.75, 84.75, 84.50
Bank Zachodni 1.40, 1.50
Bank Zarobkowy 5.75, 5.60
Bank Handlowy w Łodzi 27.50, 25.—
Bank Przem. Warszawski 0.15
Bank Handlowy 3.—, 3.10
Bank Spółdzielczy 09.—
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50
Bank Przem. Lwów 0.12, 0.11
Bank Hipoteczny 0.62, 0.58
Sole potasowe 6.—, 5:75
Spiess 60.—, 55.—
Elektryczność 43.—, 42.—
Brown Boveri 1.50
Siła i Światło 22.—, 21.50
Czersk 0.30
Gosławice 30.—, 37.—
Cukier 2.85, 2.87
Nieledew 3.50, 3.—
Wysoka 4.—
Nafta 12.30, 11.80
Polsk. Przem. Naftowy 0.55, 0.50
Orman i Schwede 30.—, 28.—
Fitzner 2.50
Drzewo 0.45
Ostrowite 0.09, 0.08
Norblin 94.—
Ostrowieckie 8.40
Pocisk 1.15, 1.10
Rudzki 1.06, 1.08
Ursus 1.15, 1.05
Zieleniewski 11.50, 11.25
Zawiercie 14.50, 14.—
Borkowski 1.05, 1.20
Haberbusch 71.—, 69.—
Żegluga 0.11
Majewski 21.—, 20.—
Herbata 20.—, 18.—
Maszyny rolnicze 0.50, 0.40
Cerata 1.—
Puls 4.—
Elekt. Dąbrow. 18.—, 17.—
P. T. E. 0.10, 0.09
Kabel 0.28
Chodorów 99.—, 98.—
Częstocice 1.15, 1.12
Michałów 0.22, 0.21
Firley 27.50, 28.25
Łazy 0.15
Węgiel 72.—, 73.—
Polska Nafta 0.25, 0.20
Nobel 2.25
Cegielski 14.—, 14.50
Lilpop 16.—
Zgierz 0.85, 0.80
Modrzejów 3.65

SAMOCHODY „TATRA"

Żądajcie demonstracji

Torpedo 4/12 HP
Dol. 1.050.—
„ 1.150.—
„ 1.250.—

Karetka kombinowana 4/12 HP
Dol. 1.200.—
„ 1.300.—
„ 1.400.—

loco Czeski Cieszyn

Sześcio cylindrowa 8/45 HP (Ruchoma przednia i tylna oś) Dol. 3.500.— loco Łódź.

Biuro sprzedaży: **Karol Küster i Synowie, Łódź, Sienkiewicza 23 tel. 7-22.**

Lecznica
Piotrkowska 62.

ORDYNUJĄ:
Dr. St. Gutentag
„ L. Familier
„ B. Robinson
„ M. Wolfson
„ A. Tenenbaum
„ I. Szreibe
„ A. Fokszański
„ D. Alterman
„ M. Feldman
„ Ch. Zeldowicz-Klaczko
„ Gustawa Zand-Tenenbaumowa
„ M. Maślanka
„ P. Braun
„ J. Sołowiejczyk
„ I. Stupay
„ S. Holenderska
„ M. Klaczko
„ Bol. Kon
Lek. dent. S. Szewes
„ „ M. Reznikowa
„ „ B. Czudnowska
„ „ N. Kacenbogen
„ „ S. Szewes

Telefon 31-53.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY.
ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7—8 „ 1—3 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	„ I. Szreiber „ Fokszański	Od 2½—4 i 7—8w. Od 1½—2½
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman Dr. M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz-Klaczko Dr. Gustawa Zand-Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5.30—7.30 3—5 sob. niedz., wtorek, czwart. 3—5 niedz., poniedz., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1—2.30 i 6—7
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od ½12—½3 „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 i 4—5 „ 11—12 i 6—8. niedz. od 12—2 pp.
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5.
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ „ M. Reznikowa „ „ B. Czudnowska „ „ N. Kacenbogen	Od 8¾-10¾ i od 8-9 „ 11—2 „ 2¼—5 „ 5¼—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz. Wykonywa się operacje, naświetlanie lampa kwarcową, elektryzacje i analizy. **Szczepienie** ochronne **przeciw sukarlatynie**
Poradnia dla matek.
Zęby sztuczne korony, mostki złote, platynowe i t.d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc

---

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

ZANIM się urządzisz
zajdź do firmy
MARKOWICZ I NASIELSKI
6 PIOTRKOWSKA 6
:-: telefon 49-71 :-:
tylko tam zakupisz
MEBLE Na warunkach najdogodniejszych przy spłatach długotermin.
Fabryka: Południowa 10
:: Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny. ::b

---

Adolf Boksleitner i S-ka Sp. i Kom. odp.
Łódź. PIOTRKOWSKA 149
nadszedł świeży transport
KALOSZE i śniegowcce
najlepszej marki szwedzkiej
„TRETORN"
Najelegantsze fasony. Ceny fabryczne. HURT i DETAL.

PIERWSZA ŁÓDZKA
Chemiczna Farbiarnia Futer
W. SCHÖNMANA, ul. Gdańska 8, front II p.
Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory, odświeża (sztrajchuje) używane: wydry, skunksy, małpy, nurki, sobole, foki etc. na kolor naturalny, sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu lipskiego. Również lisy, szopy, amerykańskie oposy farbuje się na kolor skunksowy. Popielice na kolor soboli i fok. Czyszczenie białych futer. Garbowanie.

Każda z pań!!
chcąc być według najnowszych paryskich żurnali
ostrzyżona i czesana winna zgłosić się do - - - -
pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. Holodyniak Piotrkowska 27, tel. 38-09.
Farbowanie włosów L'oréale Henne we wszystkich kol. przez spec.
Peruki w wielkim wyborze na karnawał.

TYLKO
9 Piotrkowska 9
I p. front. tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI
Po cenach konkurencyjnych.
Na najdogodniejszych warunkach!
UWAGA: Żadnej filji nie posiadam.

Dr. med.
W. Balicka
choroby skórne i weneryczne.
Tylko kobiety.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—7.
Pańska 12 m. 14 róg Zawadz.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50. przyjmuje od 9—11 i od 5—7 po południu

Pierwsza Łódzka Fabryka
zapraw do wódek i soków
owocowych poleca na nadchodzące święta Szanownej Publiczności swoje niezrównane dobroci wyroby w różnych gatunkach
J. Wiśniewski, Łódź,
Sienkiewicza 39, telefon 42-04
UWAGA: Firma moja została nagrodzona na wystawie w Łodzi **złotym medalem.** (Na miejscu specjalny rabat).

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.
Gabinet elektro i światłoleczniczy Rentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze:

Dr. ALTENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLIŃSKI	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIŁODROWSKI	Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Piękne ZABAWKI
w wielkim wyborze po cenach bardzo niskich
poleca **„RAJ DZIECIĘCY"**
34 NARUTOWICZA I p. front. (daw. Dzielna) **34**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych Urzędu Zasiłkowego odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

Poniedziałek, dnia 3 stycznia 1927 roku:
D. Myśliborski, Rokicińska 43, meble zł. 35.—
A. Halpern, ul. Zakątna 34, trajbmaszyna zł. 70.—
Otto Stadtlender, ul. Rokicińska 17, meble zł. 100.—
Stanisław Goszczyński, ul. Kilińskiego 85, samochód ciężar. „Steyer" zł. 400.—
W. Lichtenfeld, ul. Piotrkowska 182, biurko deb. jasne zł. 45.—

Wtorek, dnia 4 stycznia 1927 roku:
B. Henechowicz, ul. Główna 56, meble, kasa ogn., gramofon z 20 płyt. zł. 600.—
Goński i Engelman, ul. st. Wólczańska 9, maszyna do pis. „Stoewer Record" zł. 190.—
Rudolf Prusse, ul. Żeromskiego (Pańska) 52, maszyna do pis. „Kapel" ze stol. zł. 165.—

Środa, dnia 5 stycznia 1926 roku:
W. Kinstler, ul. Suwalska 25/27, kasa ogniotrw. zł. 122.—

Piątek, dnia 7 stycznia 1927 roku:
G. Wiczyk, ul. Senatorska 28, wykurzacz, meble zł. 570.—

Łódź, dn. 31 grudnia 1926 r.

Piecyki i Kuchenki
różnego wzoru i gatunków
oraz
Sprzedaż Artykułów Budowlanych i Cegły Szamotowej do pieców różnej wielkości poleca
M. ELECHNOWICZ
ul. Żeromskiego Nr. 1-a
(dawniej Pańska).

BAR-LOCK
CICHO PISZĄCA MASZYNA O NAJPIĘKNIEJSZEM PIŚMIE

BAR-LOCK
6 UNIWERSALNA MASZYNA DO PISANIA. MASZYN W JEDNEJ MASZYNIE.

Skarb niesiemy Wam do biur!

Genjalną myśl angielskiego inżyniera

Słuchajcie! Słuchajcie, **BAR-LOCK** Słuchajcie, Słuchajcie!

Najnowszy model maszyn do pisania

Angielska myśl, angielski materjał, angielska konstrukcja

Demonstruje Przedstawiciel na Polskę **EDWARD TELATYCKI**

BAR-LOCK
JEDYNA MASZYNA O ZAMIENNYCH KARETKACH i WAŁKACH

Przedstawiciele w większych miastach.
ŁÓDŹ, Piotrkowska 48, tel. 10-63. | WARSZAWA, Pl. Dąbrowskiego 2, tel. 123-99.

BAR-LOCK
JEDYNA MASZYNA, KTÓRA PISZE LEKKO, NIE MĘCZĄC PISZĄCEGO, DUŻA WYDAJNOŚĆ KOPJI

CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego
leczy
choroby wątroby i przemiany materji
Warszawa, Nowy-Świat 5.
TELEFON 504-96.

OBJAWY

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU.
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

(początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie burczenie w kiszkach. Ból i zawroty głowy

(podczas ataków): W dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki Wzdęcie brzucha, rozsadzenie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegół. inform. w broszurach H. Niemojewskiego

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ
Na orygin. pudełkach Nr. tel 504-96 (pięcio cyfrowy)
Na etykiet. (wycofat etykiety) Nr. 22-23 (cztero cyfr.)

IWONKA z tlenem
jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze bieliznę. — — —
Żądajcie wszędzie.

Dr. med. J. Makowski
chor. dzieci
Główna Nr. 62.
Tel. 50-02.
Przyjmuje od 2—4.

Żądajcie wszędzie!

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna T. A. Poznań Starołęka
Skład fabryczny w Łodzi Lipowa 47.

Pracownia sukien i okryć „Maison Splendide"
pod fachowem i artystycznem kierownictwem
A. MASZKOWSKIEJ I ST. SZYMAŃKO
Piotrkowska 117, tel. 30-03
przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.
Okazyjnie do nabycia suknie gotowe i chustki artystycznie malowane.

WARSZAWSKI MAGAZYN **Obuwia**
J. NAGLERA,
ul. Piotrkowska nr. 109.
poleca na
OKRES KARNAWAŁOWY
Obuwie balowe i wieczorowe
NAJNOWSZYCH MODELI.

MEBLE
poleca po cenach najprzystępniejszych
Zakład Tapicersko - Meblowy
Łódź, Piotrkowska Nr. 183.

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

Zarządzenie

rejestracji obligacyj Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN".

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, Ministrem Spraw Zagranicznych oraz Ministrem Kolei z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. № 23, poz. 139) i w myśl wniosku Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" z dnia 28 czerwca 1926 r. L. 11736 Ministerstwo Skarbu zarządziło rejestrację 5% obligacyj Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn„, emitowanych na zasadzie § 21 statutu Towarzystwa, oraz zezwolenia rosyjskiego ministra skarbu z dnia 2 listopada st. st. 1901 r., zatwierdzającego warunki emisji obligacyj:

t Posiadacze tych obligacyj winni zgłosić i przedłożyć akowe w terminie do dnia 1 lipca 1927 r. w Zarządzie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" w Czeladzi, powiat Będzin.

Przy zgłoszeniu obligacyj należy dołączyć dowody:

1) obywatelstwa ich właściciela, jeżeli tenże miał dane obligacje na własność nieprzerwanie od dnia 21 maja 1924 r., względnie,
2) obywatelstwa właściciela obligacyj w dniu 21 maja 1924 r., jeżeli własność obligacyj po tym terminie uległa zmianie.

Własność obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. winna być wykazana za pomocą bankowych kwitów depozytowych, lub w inny sposób, mogący dostatecznie uwiarogodnić prawo własności.

Dla udowodnienia obywatelstwa należy okazać osobisty dowód lub legitymację urzędniczą, czy wojskową, względnie należy przedłożyć poświadczenie właściwej władzy administracyjnej lub urzędu policyjnego.

Właścicielowi obligacyj będzie przysługiwało prawo uzupełnienia złożonych dowodów do dnia 1 lipca 1927 r.

Ustalenie obywatelstwa właściciela obligacyj, przeprowadzone w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. № 23, poz. 139) służyć będzie za podstawę dla przeprowadzenia konwersji odnośnych obligacyj.

Mimo postanowień cytowanego rozporządzenia, właściciel obligacyj, któryby mógł doznać nieuzasadnionej szkody przez zastosowanie tych postanowień, będzie mógł podjąć z pomocą zwykłych środków procesowych dowód, że posiadał odnośne obligacje w dniu 21 maja 1924 r.

Zakłady Elektrotechniczne
Bracia Borkowscy
Piotkowska 125, Telefon 44.
Żyrandole — Żarówki
Lampy — Grzejniki
Ampie — Radjo
Abażury

LUNA

Dziś! :-: Dziś! :-: Dziś!

i dni następnych.

Pierwszy, wielki **oryginalny** film rosyjski.

Oryginalne zdjęcia sowieckie podług dokumentów tajnego archiwum :

„Pierwszy wystrzał w Carat"

CAR MIKOŁAJ IIgi i OJCIEC HAPON

Krwawa rzeź przed pałacem zimowym w Petersburgu 9-go stycznia 1905 roku. Krwawy CAR MIKOŁAJ II w wielkiej paradzie Jordanu 6 stycznia 1905 roku. Bunt robotników Zakładów Putiłowskich. Zesłanie „politycznych" na Sybir. Konspiracje anarchistów. Kleigels-Zubatow — General Fullon — Plewe — Witte Wielki Książe Włodzimierz — Caryca — Rodzina Carska. Rolę MIKOŁAJA II odtworzył artysta łudząco poddobny do Cara.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata wykona ulubione rosyjskie motywy.

Dziś i codziennie początek przedstawień o godz. 2-ej. Ceny miejsc od 2 do 3 po południu od 30 groszy.

UNDERWOOD najtwalszej konstrukcji i najnowszego modelu **ODHNER** szwedzkie arythmometry do liczenia — — — —

Amerykańskie urządzenia biurowe poleca **Józef Leżon, Przejazd 4, tel. 2-23.**

„Pogotowie Elektryczne"
Światło zgasło dzwoń motor stanął
:-: :-: 8—27 :-: :-:
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

KUPUJE I SPRZEDAJE
Znana Warszawska firma
J. Krzypow, w Łodzi
ul. 6-go Sierpnia Nr. 16
wszelkiego rodzaju meble, dywany, maszyny do szycia, garderobę oraz kupuje pianina i antyki.
Płaci najwyższe ceny.

Z. Chądzyńska
16 Przejazd 16
poleca
tanie kołdry uczniowskie, oraz puch i pierze.

Dr. med. Stefan Lewy
przyjmuje od 4-ej do 6-ej w chorobach wewnętrznych i dzieci.
Piotrkowska 145.

Dr. STUPEL
Szkolna 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, (niemoc płciowa), leczenie prom. Roentgena i lampa kwarcowa. Od 12—3 i od 6—9 wiecz.

Dr. G. Rydzewski
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
choroby skórne weneryczne
Zamenhofa L. 6
od 5-7, niedz. 10-21

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wykładowanie

Nauczycielki z francuskim i muzyką, freblanki, inteligentne osoby do zarządu domem. — Świadectwa chlubne, poleca Biuro Adamowiczowej — Piotrkowska 91.

Tanio! gruntownie udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji. Amatorom metodą skrócona. Instrumentynuty na miejscu, fortepian na godziny do egzercytowania Zielona 23—24

Pełnoletni nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Specjalność polski, łacina matematyka. Przyspasabia szybko, a dobrze do egzaminów dla eksternów, podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesiące. — Ceny przystępne — 6-go Sierpnia L. 14, pralnia. 7422

Kurs Filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz toledo i aplikacje. Wyuczam hafty maszynowe białe, kolorowe Filet, toledo weneckę robotę, wszystko maszynowe oraz najnowsze hafty artystyczne Uwaga: Dawniej Wschodnia Nr. 64, obecnie Piotrkowska Nr. 18, pr. oficyna, I wejście I piętro. I podwórko.

Student udziela matematyki łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo — druga brama, godz. 3—4.

Szybko wyucza się pięknie pisać i poprawia się najbrzydszy charakter pisma. Tamże lekcje języka niemieckiego łatwą a szybką metodą. Zgłosz. od 6—8, ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 43, m. 6.

Angielka z Londynu dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj. Narutowicza 45, m. 16. 9-11 rano 7495

Maturzystka państw. gimnazjum żeńskiego przygotowuje do gimnazjum w godzinach przedpołudniowych. Oferty sub „Korepetytorka".

Gruntownie wyuczam kroju, szycia, modelowania — haftu maszynowego oraz file ręczne i maszynowe. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Warunki dogodne. Kilińskiego 135, front, 2 p. m. 9. 7496

Kupno i sprzedaż

Ad. wyprzedaż otoman, kozetek, tapczanów krzeseł i t. p — Ceny konkurencyjne. Daje na raty. Karola i Stanisław Gabała.

Meble na raty, pojedyńczo i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska nr. 6, przy Napiórkowskiego.

Meble wyprzedaje po cenach zniżonych Zakład Tapicersko Meblowy, Piotrkowska 183.

Nagiel do sprzedania. Wiadomość Józef Buczkowski, Grabowa 32.

Bryczka, wolantówka, karetka, bryka towarowa, rolwagi, wóz węglarski i liberje na kożuchu sprzedam. Kilińskiego 32. 7417

Sprzedam piekarnię w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Kilińskiego 195 w piwiarni 7451

Otomanę, kredens, stół i krzesła sprzedam tanio byle zaraz. Przejazd 14, m. 20, oficyna, III piętro.

Kredens, stół, otomanę, krzesła — łóżka, materace, szafę biurko sprzedam tanio Karola 10, m. 6, zastać można od 3-ej. 7391

Pracowność! Za 45 zł. wykonywam garnitury, palta za 40 zł. z własnemi dodatkami. — Robota pierwszorzędna. — Przyjmuje wszelkie roboty wojskowe. Krawiec Stefan Kamiński ul. Napiórkowskiego 5, front, II piętro. 7460

Po sprzedaniu wyżeł czystej rasy 5-cio miesięczny. — Wiadomość: Łąkowa 32, u dozorcy.

Sklep w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: w sklepie rogowym Przejazd róg Wysokiej.

Uwaga!!! majątki ziemskie, domy, wille, młyny, sklepy, interesy handlowe do sprzedania i nabycia. Mieszkania poszukiwane i do wynajęcia. — Biuro „Wiedza" Łódź, Aleja Kościuszki 27. 6607-2

Znakomite faworki i pączki po 20 gr. herbatniki, karmelki owocowe, marmoladki, czekoladki — truskawki i bomby wiśniowe w kosiaku, piernieczki czekoladowe kilo 4 zł. poleca „Cukiernia Warszawska" Kilińskiego 86. 7488

Sklep kolonjalny w Zduńskiej - Woli z kompletnem urządzeniem w dobrym punkcie blisko rynku, 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, nadający się na każdy interes z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość Zd.-Wola ul. Kościelna L. 12. C. Krall.

Sprzedam tanio sypialkę dębową, jasną. Łódź, (Karolew) ul. Wileńska 9, w stolarni 7581

Sprzedam samochód landoleta z taksometrem Ul. Widok 4. Woźniakowski. 7494

Sprzedam domek drewniany, 12-tu ubikacjami i ogrodem owocowym — blisko tramwaju ul. Rogowska 49, m. 6.

Po sprzedaniu folwark, gospodarki, ośrodki, ziemię bez budynków, oraz wille, domy, place, poleca: pośrednictwo Borowieckiego, w Zgierzu. Parzęczowska 3, (stare miasto). Ceny okazyjne! Duży wybór ułatwia nam szybkie obsłużenie klijenteli. 6607

Posady i płaca.

Zaofiarowane.

Zdolna kwiaciarka ze znajomością języka polskiego i niemieckiego potrzebna od zaraz Konstantynowska L. 13, front. 1 piętro m. 35. 7d42

AGENCI na prowizję poszukiwani wszędzie. Oferty z odpisami świadectw Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 61

Potrzebny ślusarz umiejący dobrze swejsować aparatem ul. Karola 7.

Krawcy damscy zdolni zaraz potrzebni. Karola 20, m. 11.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sokułowicza. Warszawa, Żórawia 42. — Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów!

Potrzebny chłopiec do sklepu tytoniowego. — Zgłaszać się natychmiast bez względu na święto ul. Tuszyńska 17. — Szymański. 7499

Inwalidę inteligentnego z koncesją tytoniową lub inną poszukuję. Oferty „Współpraca". 7483

Poszukiwane

Zdolna panienka poszukuje praktyki do sklepu rzeźniczego Wiadomość Główna 36, m. 73.

2.000 zł. kaucji złotę przy otrzymaniu posady: kasjera, inkasenta lub t. p. Łaskawe oferty do administracji „Kurj. Ł" sub „T. T."

Gospodyni w średnim wieku poszukuje od zaraz posady. Długoletnie świadectwa i rekomendacje. Wiadomość Piotrkowska Nr. 143 u dozorcy. 7446

Kapelusze przerabiam tanio i gustownie według najnowszych żurnali, fason i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna II p.

2.000 kaucji. Poszukuję posady, ewentualnie spółki. Znany język polski, niemiecki — rosyjski, stenografję maszyny. Oferty: „J. E. K." 7480m. 9.

Zdolna bieliźniarka poszukuje szycia w domach prywatnych może być na wyjazd Przejazd 46, m. 11 Bańska. 7444

Dobrze wynagrodzę za wyszukanie posady w Łodzi w przemyśle lub handlu. — Świadectwa pierwszorzędne. — Oferty „Okazja", 7493

Poszukuje inwalidy z koncesją na handel win i wódek na Pabjanice. Oferty „Kurjer" pod „Koncesja". 7485

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 38. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Pamiętaj że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Jeżeli więc nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do "Matrymonjum" w Warszawie ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. 6349.

Lokale i mieszkania

Po odstąpienia zaraz pokój umeblowany, duży, słoneczny o 2 oknach Piotrkowska 17, m 65.

Zaraz do odstąpienia lokal handlowy z urządzeniem, składający się z 6-u ubikacyj „Kawiarnia" przy Zielonym rynku Zeromskiego 33. 7423

Przyjmę pana do wspólnego pokoju. Narutowicza 40, 7456

Pokojów 4—5 z kuchnią, w śródmieściu poszukuję. Orla 23, m. 19.

Pokój umeblowany przy rodzinie solidnemu panu do wynajęcia. — Piotrkowska 200, front, mieszkania 5. 7575

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość Piotrkowska 307. Mleczarnia Giemzów.

Mieszkanie składające się z 5 do 6 pokojów z nowoczesnemi urządzeniami na I piętrze od frontu do wynajęcia. Sienkiewicza 102 m. 1. 7474

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia zaraz Abramowskiego (Gubernatorska) 27. 7477

Poszukuję pokoju z kuchnią lub dwóch nie wyżej drugiego piętra. Płacę gotówką. Oferty do administr. „Kurjera Łódzkiego" sub „Z. Z." 7476

Okazja kto pożyczy do interesu 3.500 zł. otrzyma bezpłatnie 2 pokoje z kuchnią Szosa Pabjanicka 49, Cukiernia 7475

Przyjmę pana na mieszkanie lub ucznia. Kilińskiego 129, m. 6, front, I piętro 7468

Stancja dla uczniów u profesora. — Wszelkie wygody. Opieka troskliwa. Piotrkowska 132 — druga oficyna prawa, pierwsze piętro Sokołowski. 7490

Przyjmę pana na mieszkanie, Ul. Kilińskiego 124, m. 12. 7489

Różne

Pożyczę 500 złotych bez procentu na dłuższy czas za wyrobienie posady biurowej, inkasenta lub t. p. Oferty do „Kurjera Łódzkiego" pod „Posada". 7419

NA WYPŁATĘ manufaktura galanterja jedwab obuwie firanki Piotrkowska Nr. 37

Zaginął spie biały, wabi się „Iaiuś". Odprowadzić: Przejazd 33, piwiarnia. 7425

Wypożyczę pianino. Łaskawe oferty wraz z ceną pod „Pianino". 7424

PAKOPANE, Pensjonat „Janosik" Rynek pod zarządem „Japonki" żegiestowskiej poleca pokoje słoneczne. Smaczna kuchnia.

Zaginął pies szary w czarne łaty. — Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wólczańska 23, I piętro, prawe wejście. 7478

Najsolidniejsza pracownia pasów — gorsetów, specjalne pasy dla pań słabych Piotrkowska 132, drugie piętro, front Kędzierska. 7482

2 motory naftowe 3—4 konie na chodzie z wszystkiemi częściami. Ul. Piotrkowska L. 286, sklep elektrotechniczny. 7470

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia i reperacji, specjalność męska. Ceny niskie. Przejazd 46 m. 11 Bańska.

Wypożyczę pianino. Łaskawe oferty wraz z ceną pod „Pianino". 7424

Przybłąkał się pies rasy Doberman. Odebrać można ul. Przejazd Nr. 66. — Zygmunt Meryc.

Biuro Porad Prawnych i Zleceń „Wiedza" Łódź, Aleje Kościuszki 27 udziela porad, pisze podania w sprawach sądowych, skarbowych, majątkowych, hipotecznych, tłumaczy z języków obcych, przepisuje na maszynach. Ceny najniższe. 6606

Zagubione dokumenty

Michalina Koblanka ul. Wapienna 45 zagubiła książeczkę członkowską wyd. w Kasie Chorych m. Łodzi

Zgubiono kwit inkasowy Nr. 6491, wydany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych na Zł. 150 z wystawienia Man Oleszyca Powyższy kwit unieważniamy. Frydman i Botsztejn. 7492

Zgubiono na stacji Łódź-Kaliska legitymację służbową nr. 44, wydaną przez Okręg Szkolny na imię Edwarda Sikorskiego. Odnieść za wynagrodzeniem na ul. Pomorską 16.

„POLONIA-PALACE" w ŁODZI.

CENA JEDNOLITA:
Zł. 6. — od osoby na dobę
włącz. ze światłem, centr. ogrzewaniem etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

Na wypłatę obuwie, firanki, jedwab swetry oraz wielki wybór galanterji i manufaktury. Piotrkowska 37 III wejście I piętro P. Chari.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
B-ci GABAŁÓW, Nawrot 9
poleca w dużym wyborze otomany, kozetki, krzesła fotele oraz przyjmujemy obstalunki wchodzące w zakres tapicerstwa. Przerabiamy otomany, materace i t. p.
— — Uwaga: warunki dogodne. — —
Nowo Otworzony

W KAŻDYM DOMU KINO!!!

Aparaty Kinematograficzne do zdjęć oraz projektory do wyświetlania filmów w domu poleca na dogodnych warunkach Skład Aparatów Foto i Kinematograficznych

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska Nr. 47 (róg Zielonej), telefon Nr. 20-63

Wypożyczalnia filmów o różnorodnej treści. — Wywoływanie filmów własnego wykonania. — Na życzenie urządza się seanse bezpłatne. — Wszelkich wskazówek i porad udziela się chętnie.

KROJCZY

do składowych robót i obstalunków męskich poszukuje firma

Szmechel i Rozner

— — Piotrkowska 100 — —

zgłoszenia od 9 — 10 g.

SZKŁO okienne, inspektowe i ornamentowe poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych — **H. Król,** Piotrkowska 3 tel. 39-09

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarstwa po cenach konkurencyjnych.

PIANISTA

rutynowany przyjmuje zamówienia na wieczorki Solo duet, trio i jazband Kalikst Świątkowski ul. Zgierska 11.

Kto by miał w Poznaniu, do sprzedania dom. Zgłosić się piśmiennie ze wskazaniem ceny domu, długu hipotecznego przychodu miesięcznego pod adresem Poznań, ulica Matejki 53, dla W. Kulikowskiego.

Szkoła tańca St. Zaborskiego Narutowicza Nr. 31. I p. front.

Rozpoczyna nowe kursy w pierwszych dniach stycznia. Zapisy cooziennie od 3—4 po poł. i od 7—9 wiecz.

Komunikat.

Z dniem 15 stycznia 1927 roku zostają uruchomione w godzinach przedpołudniowych dla młodzieży w wieku szkolnym

przy ul. Zawadzkiej Nr. 9, front, I piętro

8-kl. Kursy Gimnazjalne

„Erudycja" z programem wyższego gimnazjum państwowego.

Celem kursów „Erudycja" jest uprzystępnienie nauki szerszym warstwom społeczeństwa.

Opłata tylko 18 zł. miesięcznie.

Młodzież otoczona będzie troskliwą opieką pod względem pedagogicznym, wychowawczym i fizycznym.

Zapisy do klas IV, V, VI, VII rozpoczną się dn. 4 stycznia 1927 r. od godz. 1-ej do godz. 3-ej

Początek lekcyj w sobotę dn 16 stycznia 1927 roku o godz. 8-ej rano.

Kierownik: **Franciszek Kruczkowski**
Ławnik Wydziału Oświaty i Kultury.

Uwaga. Dla młodzieży pracującej klasy równoległe w godzinach wieczorowych.

Praktyczne podarunki noworoczne

Efektowne żyrandole od 40.— do 100 zł.
Piękne ample do sypialni od 27.15 do 71 zł.
Oryginalne alabastrowe ample od zł. 70
Gustowne lampki na nocne stoliki od zł. 26.50 para
Solidne lampy biurowe od zł. 15.15
Elektr. żelazka, garnuszki, maszynki do kawy, aparaty do suszenia włosów, zapalniczki i t. p.

Zakłady Elektrotechniczne

Adolf Meister i S-ka Łódź, ul. Piotrkowska 165 — — — telef. 24-61. — — —

Agenta lub Agentkę!

Poszukuje miejscowa Firma

Obeznanych ze sferą urzędniczą i nauczycielską

Oferty sub „Zapewniona Egzystencja"

Restauracja „Hubertus"

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 116 przesyła serdeczne życzenia na

Nowy Rok

wszystkim gościom

Z poważaniem
Piotr Feder.

NA KARNAWAŁ

polecamy w wielkim wyborze

pończochy i skarpetki

— — uznane przez Szan. Klijentelę jako najelegantsze i najtrwalsze — —

Dom Pończoszniczy

Alfraska

Łódź, Piotrkowska 46.
Telefon 52-91.

LECZNICA „VITA"

lekarzy-specjalistów dla przychodzących chorych przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45. Tel. 47-41.

Przy lecznicy laboratorjum bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji, Lampa kwarcowa (górskie słońce), lampa „ultra-słońce", Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający), Elektryzacja, Kąpiele świetlne. — Gabinet lekarsko-dentystyczny. Poradnia dla matek.

Choroby wewnętrzne:
Dr. M. DAWIDOWICZ (spec. chor. płuc) 1 —2 i 3,30—4,30 niedz. 11—12
Dr. J. ITELSON (spec. przemiana materji i choroby krwi) 3.30—4.30, niedz. 1—2.
Dr. H. KRYSZEK (spec. chor. serca) 5,30—7.
Dr. A. URYSON (spec. chor. żołądka i kiszek) 5—6.30, niedz. 1—2.

Choroby chirurgiczne:
Dr. M. DOBULEWICZ 7—8.
Dr. M. KANTOR 6—7, niedz. 10—11.
Dr. E. KUNIG 3—4.

Choroby kobiece i akuszerja:
Dr. M. MACZEWSKI 12—1
Dr. A. POGORZELSKI 4—6
Dr. RAJTLER-KURJAŃSKA 3—4
Dr. J. SZWAJCER 11,30 — 12,30.
} w niedzielę ordynacja od 11—12.

Choroby dzieci:
Dr. J. KAPŁAŃSKI 3—4 codz., niedz. 11—12.
Dr. JÓZEF KON 1—2 codz., niedz. 12—1.
Dr. S. SAMET-MANDELSOWA 4—6 codz. niedz. 1—2.

Choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe:
Dr. E. EKKERT 1,30—3,30.
Dr. W. ŁAGUNOWSKI 5—8, niedz. 12—1.

Choroby oczu:
Dr. IGN. MARGOLIS 11—12 i 6—7, niedz. 11—12

Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy, głosu, jąkania etc.:
Dr. A. MAZUR 12—1 i 6—7, niedz. 10—11.

Choroby gardła, nosa i uszu:
Dr. A. ŻEBROWSKI 7—8.

Choroby nerwowe:
Dr. M. URBACH 1—2 i 7—8, niedz. 1—2.

Choroby zębów i jamy ustnej:
L. GECOWOWA 5,30 — 8. niedz. 10,30—11,30.
H. HALPERNOWA 3—5,30 niedz. 9—10,30.
Ferster-LAJZEROWICZOWA 11,30—2 niedz. 11,30—1.
F. ROZENÓWNA 9—11,30 niedz. 1—2.

Laboratorjum bakterjologiczno-chemiczne:
Dr. ŻURKOWSKI cały dzień.

Roentgen. Leczenie wad wymowy, głosu, jąkania etc. Djatermja. Masaż leczniczy.

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście.

Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w., w niedz. od 9—2 p.p.

Firma zagraniczna poszukuje zdolnych i dokładnie obeznanych z handlem

Agentów

do sprzedaży pierwszorzędnych technicznych artykułów zagranicznych. Oferty z życiorysem i fotografją składać w adm. „Kurjera Łódzkiego pod 6644.

Sprzedaż różnych gatunków

Śledzi, olejów i esencji octowej

hurtowa i detaliczna po najniższych cenach

Sz. Małamut Łódź, Zgierska 1, telefon St. Rynek 15, 31-55.

Uwaga: po godz. biurowych telefon 39-39.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia oraz Pracownia Sukien i Okryć Damskich

„JÓZEFINY"

Szkoła egzystuje od roku 1892.

Mistrzyni Cechu Warszawskiego i Łódzkiego, nagrodzona medalami złotemi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgji oraz dyplomami.

Łódź, Piotrkowska 163.

Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem nauczania, używanym obecnie zagranicą w Akademjach, dającym się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możność po ukończeniu kursu mniej zdolnym łatwo wykonać wszelkie stroje damskie i dziecinne, podług miary na wszystkie figury.

Kursy wyższe prowadzi się dla osób chcących pracować zawodowo Kursy niższe dla użytku domowego.

Przy szkole znajdująca się pierwszorzędna pracownia sukien, kostjumów, palt, daje możność uczącym się nabrania gustu. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

Dla pracujących Kursy wieczorowe.

Niezamożnym warunki przystępne. Kursy modniarstwa i haftu. (Kurs bielizny system Wiedeński). Sprzedaż form bibułkowych i manekinów. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Znana z długoletniej i fachowej pracy., poleca wykwintne wykonanie sukien balowych, wizytowych, kostjumów i palt.

Ceny przystępne. Przyjmuje obstalunki.

Duży

budynek fabryczny z młynem parowym połączone jedną siłą przy linji W. W. z budującą się bocznicą w mieście handlowem sprzedam, zamienie ewent. dopuszczę spólnika.

Oferty do „Kurjera Łódzkiego" pod „75"

Dr. I. Weinberg.

Specjalista chorób płuc i serca. Lampa Kwarcowa. od 3—4 i od 8—9. Cegielniana 47. Tel 25-02.

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca

Flakowicz i Recht

Piotrkowska 145 w podwórzu

Za gotówkę. Na raty.

Sprzedaż mebli.

Dr. BERGSON

akuszer-ginekolog przeprowadził się na ul. Ewangiecką 16. Tel. 10-26. Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

Angielka

Miss Marie Collis

udziela lekcyj angielskiego pojedyńczo oraz w kompletach w swem mieszkaniu ul. Radwańska 3, m. 7.

Dr. med. Grzegorz Rosenberg

Szkolna 12. chor. wewnętrzne. Spec. chor. żołądka, kiszek i wątroby. Gdańska 44, telef. 24-44 powrócił przyjmuje od 5-6.30 w niedziele od 9-11

Dr. med. L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Maskaradowe

kostjumy damskie nowe do wypożyczenia Gdańska 64, m. 12. Naborowski

Dr. med. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1 Telefon 25-38.

Dr. med. M. Glazer

Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Berlitz School

Nowe kursy języków od 3—8 stycznia

Do you speak English?
Parlez-vous français?
Sprechen Sie Deutsch?

Nauczyciele są rodowici Anglicy, Francuzi i t. d. Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty.

Małe grupy. — — — Lekcje prywatne.

Zapisy od 10—1½ i 3½—8.

Piotrkowska 39 Front.

Dr. EKKERT

Kilińskiego 143 (przy Głównej) choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz. 6½—8½

Do sprzedania natychmiast plac w Radogoszczu szer. 40 głęb. 90 mtr. cena 4 tys. zł. Wiadomość Łódz, ul Piotrkowska L. 116 Restauracja. 7487

Jeneralne Przedstawicielstwo na Wojew. Łódzkie

„WTÓR"

Łódź Zamenhofa 38 Łódź

:: POLSKI POWIELACZ ::

Najlepszy, najpraktyczniejszy aparat do powielania "Wtór" — polska maszyna propagandowa — zastępuje drukarnię domową — daje 3000 odbitek z jednej kliszy woskowej, a do 12000 z białkowej. **Wyrób krajowy.**

— Przedstawiciel na Wojew. Łódzkie J. Aniołkiewicz. —

8-mio Kl. Kursy Gimnazjum KLARY WOLFSONOWEJ

Piramowicza 2 (Narutowicza 44)

Kursy ranne **Żeńskie** roczne | Kursy Wieczorowe **dla słuchaczy płci obojga** półroczne

Zapisy **nowo-wstępujących** przyjmuje Kancelarja od 10—1 i od 6—9 wiecz.

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego".

Rok II | Łódź, dnia 1 stycznia 1926 roku. | Nr. 1.

A gdy nieznane jutro otwiera się przed nami...

A gdy nieznane jutro
Otwiera się przed nami...
Tak jaś dziwnie smutno
Chć pyszłość serce mami...

I wielki znak pytania
Zawisa gdzieś w przestrzeni...
Śród tłumu lecą zdania:
Czy wreszcie coś się zmieni?

Co niesiesz, Roku Nowy?
Co kryje się w mgławicy?
Czy wielkich dni osnowy
U wrót Twej tajemnicy?

I trzeba z silną wiarą
Wziąć młoty w dłonie męskie, —
Żegnając przeszłość starą,
Kuć jutra dni zwycięskie.

Idea cielesnego oczyszczenia i połączenia się z Bogiem.

Milczący pokutnicy na górze Athos.

Cierniste szlaki samotności i ascezy.

Na najwyższych szczytach skalnych, tam, gdzie święta góra Athos, niemal pionowo spada ku morzu, wśród surowych złomów kamiennych, znajdują się chatki i pieczary pokutujących mnichów i pustelników. Jak ptasie gniazda poprzylepiały się do zboczy górskich te przybytki niedzisiejszej jak gdyby ascezy; niektóre z nich komunikują się ze światem zewnętrznym jedynie przy pomocy koszy, spuszczanych ku morzu na sznurze i w ten sposób wciąganych tam z powrotem.

Większość z tych pustelniczych chatek zbudowano z nieciosanego drzewa. Rozmiarami nie przewyższają one — psiej budy, zaś służą jedynie po to, by zapewnić osłonę pokutnikom podczas najgorszych już niepogód. Niektórzy z eremitów obrali sobie mieszkanie w wydrążeniach i złomach ścian skalnych, odpowiednio poszerzonych. W niektórych, najbardziej stromych miejscach przymocowane są do skał żelazne łańcuchy, albo mocne liny, umożliwiające pustelnikom dostęp do zbudowanego niżej kościołka, oraz powrót do „domów".

W takich oto warunkach pędzą żywot asceci z góry Athos, oderwani zupełnie od świata, pogrążeni wyłącznie w nieustannych modłach i ćwiczeniach pokutnych. Niektórzy z nich już od lat trzydziestu i czterdziestu nie przestąpili progu swoich chatek. Żywią się oni przeważnie okruszynami chleba, pozostającemi z posiłków mnichów w pobliskich klasztorach; resztki te są specjalnie zbierane i dostarczane eremitom od czasu do czasu przy pomocy łódek. Pustelnik spuszcza na sznurze swój koszyk, a następnie po napełnieniu go tą skromną „prowizją", wciąga do góry, do kamiennej celi. Ale nie o wszystkich pustelników troszczą się klasztory; pożywienie wielu z tych odludków zdane jest całkowicie na los przypadku, choć na skałach tej okolicy nie rośnie nic prócz paru gatunków traw oraz niewielkiej ilości drzew migdałowych, zaś morze jest też bardzo ubogie w ryby. Jeśli chodzi o zaspokojenie pragnienia, pustelnicy zbierają wodę deszczową, gdyż na tej wysokości nie tryskają źródła, ani nie płyną strumienie. Jest doprawdy rzeczą niepojętą, w jaki sposób pustelnicy potrafią podtrzymać swą egzystencję przy tak znikomych zapasach wody i żywności. Jedynie idea cielesnego oczyszczenia i połączenia się z Bogiem zdolna jest utrzymać pustelników przy życiu, mimo tak ciężkie prywacje. Ta idea każe im ograniczyć w najwyższym stopniu wszelkie ziemskie pożywienie, aby w ten sposób stać się godniejszymi światła łaski Bożej.

Nieliczni z pustelników umieją wyplatać koszyki albo znają się na robotach z drzewa i dzięki sprzedaży w okolicznych klasztorach tych drobiazgów mogą się zaopatrzyć w trochę ryżu, albo warzyw; większość jednak eremitów uważa te poboczne drobne zajęcia za niebezpieczne i szkodliwe zbaczanie z jedynej drogi, wiodącej ich do celu życia, t. j. z drogi pobożnych rozmyślań i umartwień. Gdy pustelnik stwarzać już sobie poczyna różne ułatwienia życiowe, pokuta, którą przecież sam sobie wyznaczył, musi stracić na sile i skuteczności; wówczas człowiek oddala się od swego właściwego przeznaczenia, którem jest wewnętrzne udoskonalenie — zamiast się doń przybliżać.

Dniem uroczystym dla pustelników jest niedziela; wychodzą oni z swych samotnych chat, dążąc po stromych skałach ku małej cerkiewce. Tu w tej pustelniczej świątyni, każdy szczegół ortodoksalnej liturgji przyjmowany jest i odczuwany z tak głębokiem przejęciem, z tak gorącą wiarą, jak może za czasów pierwszych gmin chrześcijańskich, odprawiających nabożeństwa w rzymskich katakumbach. Po skończonem nabożeństwie rozchodzą się pustelnicy, zamieniając pożegnalne spojrzenia, rzadko tylko — parę słów. Albowiem każdy z nich unosi z sobą wielką tajemnicę milczenia; wydaje się, że w owej nieograniczonej samotności zatracili oni zdolność mowy ludzkiej.

Ci niezwykli asceci, którzy raz na zawsze zamienili swą świecką działalność na wielkie milczenie pustelniczej egzystencji, pochodzą z wszelkich stanów, zawodów i sfer społecznych. Na skalnych złomach góry Athos mieszkają dawni czeladnicy krawieccy z Bułgarji obok książąt rosyjskich, greckich żeglarzy i uczonych. Gdy się bada przeszłość tych pobożnych odludków, okazuje się zazwyczaj, że niemal każdy z nich w wirze uciech życiowych i swych codziennych zajęć usłyszał był kiedyś wewnętrzny głos powołania, wiodący bezapelacyjnie na drogę ascezy i pokuty. Pustelnicy przeważnie z niechęcią wspominają swe życie przeszłe; ci zaś z nich, którzy już od lat pędzą samotną egzystencję na górskich stokach Athosu, zapomnieli jakby zupełnie o tem, czem byli i jak żyli — niegdyś...

To charakterystyczne zapomnienie rozciąga się również na całą dawną wiedzę świecką pustelników. Dążenie do duchowego oświecenia wymaga zupełnego wyrzeczenia się i pokory, przesłanką zaś tych cnót jest „poskromienie rozumu". „Wiedza" — mówią mnisi — czyni człowieka zuchwałym i oddala go od poznania prawdy Boskiej". Dlatego więc „poskromienie rozumu" niezbędne jest niemniej od „poskromienia ciała", gdy pokutnik przystępuje do wielkiego dzieła — pojednania z Bogiem.

Przeświadczenie, że człowiek dostąpić może łaski Boga nie przez wiedzę, lecz przez wiarę jedynie, stanowi jedną z najistotniejszych myśli bizantyjskiej ortodoksji i panuje całkowicie nad nauką mnichów z góry Athos, którzy tej ortodoksji są najbardziej powołanymi przedstawicielami. Tłumaczy się to tem przeważnie, że wśród mnichów nader rzadko tylko spotkać można ludzi naprawdę oświeconych, o zainteresowaniach duchowych na miarę europejską, mimo, że duże osiedla klasztorne na Świętej Górze posiadają wspaniałe biblioteki z tysiącami najrzadszych okazów bibljograficznych.

Ciche i samotne życie pustelników, pozbawione wszelkich ziemskich trosk, burz i radości, staje się przecież często jedyną przystanią dla dusz, tęskniących do Boga. Niczem są dla tych ascetów braki i cierpienia cielesne, skoro w mistycznych zachwytach i duchowych ćwiczeniach dzień za dniem, jak ziarnka różańca się przesuwa, zbliżając szary pył człowieczy do słonecznego, niebiańskiego ideału Boskości.

B. D.

Katedra Św. Zofji w Konstantynopolu.

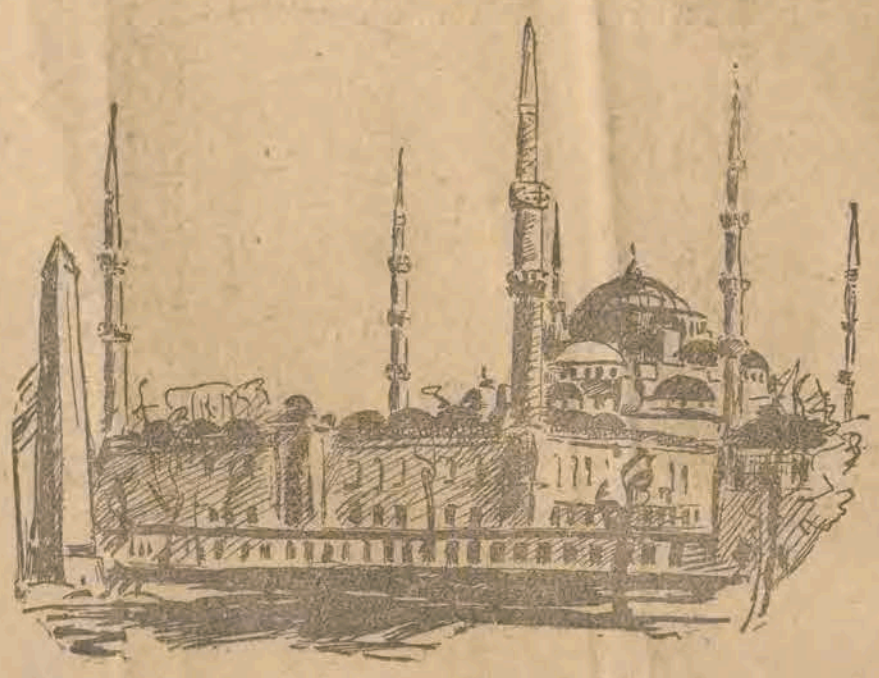

Jeden z najsławniejszych kościołów świata, zbudowany w r. 326 przez Konstantyna Wielkiego i przekształcony od czasu zdobycia Konstantynopolu przez Turków na świątynię mahometańską, ma być przez obecny rząd turecki wydzierżawiony pewnemu amerykańskiemu konsorcjum na cele niemające nic wspólnego z właściwym przeznaczeniem świątyni. Ludność turecka protestuje energicznie przeciwko temu.

Najnowsza rzeźba Papieża.

Szwajcarski rzeźbiarz, prof. Duering, stworzył ostatnio marmurowy biust Piusa XI, zwracający powszechną uwagę, jako pierwszorzędne dzieło sztuki.

Kraj, w którym dopiero teraz zniesiono niewolnictwo.

Pisma londyńskie donoszą z Kalkuty, że maharadża Nepalu postanowił uwolnić wszystkich niewolników w swoim kraju i zakazał surowo uprawiać nimi handel.

Wiadomość ta wywołała nielada sensację nawet w samych Indjach, gdyż nie spodziewano się, aby handel ludźmi istniał jeszcze w Indjach.

Nepal zalicza się do niezależnych państw, leży w północno-wschodnich Indjach, licząc około 6 milionów mieszkańców. Żyje tam 51,000 niewolników, którzy przechodząc z rąk do rąk, stanowią własność handlarzy żywym towarem.

Młody maharadża wystosował manifest do poddanych, potępiając w ostrych słowach handel ludźmi.

Jak wynika z orędzia władcy, okazało się, że w Nepalu 15,000 plantatorów kupców i wyższych oficerów utrzymuje stale niewolników.

Właściciele ich dzielą się na 3 odrębne grupy.

Do pierwszej zaliczają się ci, którzy odziedziczyli niewolników, do 2-ej — kupujący ich do robót polowych i domowych, a do 3-ej handlarze niewolników.

Najlepiej stosunkowo powodzi się niewolnikom pracującym na plantacjach — chociaż są własnością plantatora. Obchodzenie się z nimi nie różni się prawie niczem od traktowania wolnych robotników, to też manifest maharadży piętnuje przedewszystkiem handlarzy, trudniących się sprzedażą niewolników i osiągających zyski z ich niedoli.

Według rozkazu władcy Nepalu w przeciągu 8-miu miesięcy ma się zwolnić wszystkich robotników w całym kraju, — przyczem jako odszkodowanie dla właścicieli wyznaczył maharadża 90,000 funtów szterlingów z prywatnej szkatuły.

Orędzie wywołało wśród niewolników łatwo zrozumiałe poruszenie i radość z nadziei odzyskania w krótkim czasie pełnej swobody i nabycia praw obywatelskich.

Nowa gwiazda na horyoncie sportu.

Fotografja nasza przedstawia mistrzynię sportu łyżwiarskiego, wdeńską, p. Jaros-Szabe, która obecnie popisuje się w stolicach europejskich niepowszednim swoim kunsztem, zyskując wszędzie entuzjastyczne uznanie.

Drapieżni pacjenci w mocy eskulapa.

Trudności przy leczeniu dzikich zwierząt.

Wybitny weterynarz amerykański o kuracji Króla puszcz.

Jeden z wybitnych weterynarzy amerykańskich zamieścił niedawno na łamach pewnego pisma newyorskiego ciekawy bardzo artykuł o leczeniu zwierzat. Nikt by nie przypuszczał, z jakiemi trudnościami połączone jest leczenie dzikich zwierząt, z któremi niestety lekarz nigdy nie może się porozumieć, ułatwić sobie postawienie diagnozy. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że chore lwy i tygrysy, chociaż niezmierne mają cierpienia, nigdy boleści swych na zewnątrz nie okazują. Bardzo ciekawy jest np. wypadek, jaki miało miejsce w nowoyorskim ogrodzie zoologicznym, gdzie piękny 18-letni lew „Hanibał" zapadł na suchoty. Od czasu do czasu suchy kaszel wstrząsał potężnem jego cielskiem. Pozatem jednak lew zachowywał się zupełnie spokojnie, choć nie mogło ulegać wątpliwości, iż musiał on odczuwać dotkliwe boleści w piersiach. Ordynujący lekarz orzekł, że chory lew winien znajdować się jak najwiecej na słońcu. Ale jak go przenosić na dogodne miejsce? Wszak to pacjent dość niebezpieczny! Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż do drzwi jego klatki przystawiono drugą, która połączona była z winda. Kiedy lew przeszedł do drugiej tej klatki, drzwiczki hermetycznie zamknięto, a klatke wraz ze lwem wywindowano na inne miejsce, dokąd miało dostęp słońce.- Niestety jednak cała ta praca poszła na marne, gdyż biedny lew już wkrótce zakończył życie.

Jednym z najniebezpieczniejszych pacjentów weterynarza amerykańskiego był wspaniały tygrys „Goldie", który swą chorobą niemało kłopotów przysporzył dozorcy i lekarzowi. Dozorca zwierzat od dłuższego czasu obserwował, że „Goldie" z trudnością łykał. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że tygrys był chory, ale choroby nie można było określić. Co tu robić? Skorzystano z tego, że tygrys czuł dziwną jakąś nienawiść do jednego z dozorców. Jak tylko dozorca ten zbliżał się do klatki, tygrys przysiadał i czaił się do skoku. Z tego postanowiono skorzystać. Przyprowadzono znienawidzonego dozorce przed klatkę: tygrys jak oszołomiony gniewem rzucił się naprzód, a w tej samej chwili z góry spuszczono do klatki żelazną ściankę: dzięki czemu tygrys znalazł się jakby w wąskiej celi. Nie mógł już teraz biegać po całej klatce, ale pomimo to zbadać go jeszcze nie było można, gdyż nikogo do siebie nie dopuszczał. Weterynarz nie miał nic innego do wyboru, jak odurzyć tygrysa chloroformem. Uśpionego tygrysa z łatwością zbadano i stwierdzono, że w gardle utknęła mu kość. Niezwłocznie przeprowadzono konieczną operację, a piękny tygrys wkrótce przyszedł do zdrowia.

Mniej straszną, ale bardzo wesołą jest historja choroby słonia, zwanego „Jewel". Dozorca zauważył pewnego dnia, iż słoń kuleje. Ponieważ jednak na nodze „Jewela" nic podejrzanego nie znalazł, wziął nóż i zaczął nim wiercić w skórze słonia. W tem nóż natrafił na coś twardego, — a w tej samej chwili słoń spuścił nogę, chwycił dozorcę trąbą i jak małe dziecko posadził w kącie swej klatki. Dozorca jednak nie dał za wygrane, i po uspokojeniu słonia kontynuował swą operację. Lecz i słoń nie ustępował; z zimną krwią uchwycił dozorcę trąbą i znowuż odrzucił w kąt celi. To się powtarzało kilka razy. Wreszcie dozorca stwierdził, iż słoń ma wbity w nogę gwóźdź. Zaczął więc go wyciągać, a kiedy gwóźdź sterczał już kilka centymetrów nad powierzchnią skóry, słoń grzecznie odstawił trąbą dozorcę na bok, i sam dokończył operacji, wyciągając trąbą gwóźdź z nogi.

Pomiędzy Szwajcarją a Północną Afryką.

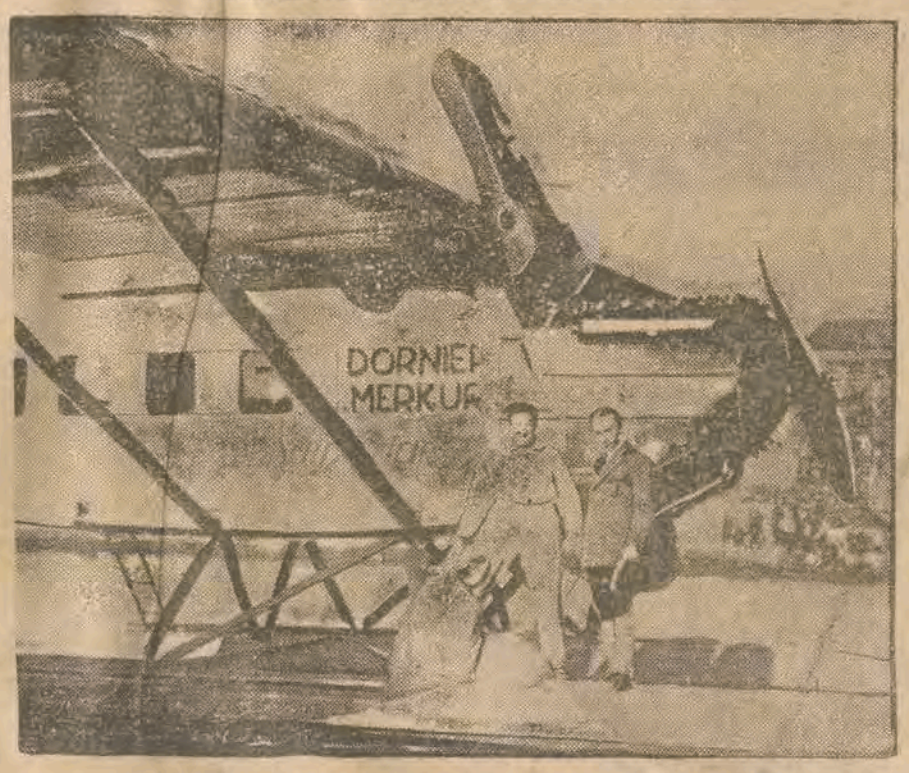

Znany lotnik Mittelholzer udał się w podróż napowietrzną z ojczyzny swojej do Północnej Afryki. Celem tej podróży jest zarówno zwiedzenie nieznanych stref Czarnego Lądu, jak i ustalenie możliwości zaprowadzenia stałej linji komunikacyjnej pomiędzy Szwajcarją a Afryką. Fotografja nasza przedstawia śmiałego lotnika na swoim aparacie podczas podróży.

ALEXANDER ENGEL.

Gość Sylwestrowy

— Czemu wzdragasz się tak, drogi panie Henryku, przed poznaniem swojej przyjaciółki, pięknej Jeanne d'Estelle? — pytała urocza i wytworna Eugenia de Montebreuse znanego ulubieńca złotej młodzieży paryskiej Henryka Duvala. — Jeanne przyjechała wprawdzie dopiero przed kilku miesiącami z Arrasu, gdzie jej zmarły mał żonek był deputowanym, ale taka napoły prowincjonałka byłaby, według mego zdania, idealnem lekarstwem na was, zepsutych paryżan.

— Kochana przyjaciółko, znajomości, w których powinno wejść w grę czyste uczucie, nie są dla mnie. Istota takich kobiet, jak pani, jest miłość, a ja bym rozczarował kobietę kochającą...

Pani de Montelbreuse westchnęła głęboko, bo i ona kochała inteligentnego i miłego lwa salonów — i rozczarował ją bardz, nie widząc nawet tego.

* * *

W eleganckiej willi Henryka Duval grono jego przyjaciół i... przyjaciółek przyjaciół suta libacja i bachiczna orgia żegnało stary rok i witało nowy. Rozszalałe tańce, okrzyki półpijanych kobiet, zaczerwienione twarze przyjaciół obudziły dziwny wstręt w Henryku. Wszedł do swego gabinetu, zamykając drzwi od salonu, i patrzał przez oszklona werende na zaśnieżony taras.

Nagle zauważył przemykający cień, i uszu jego dobiegło kwilenie. Szarpnął drzwi i wybiegł na taras. Cień znikł, lecz na śniegu Duval znalazł owinięte w kołderkę chustkę dziecko. Podniósł je i powrócił do pokoju. Na chustce przypięta była karteczka:

„Nieszczęśliwa matka prosi szlachetnych ludzi o przytułek dla dzieciatka. Jest chrzczone, na imie ma Piotr".

Jouion, kochanka Duvala, wtargnęła z całą bandą do gabinetu, a widząc Henryka, stojącego bezradnie z dzieckiem na ręku, przeczytała kartkę i wybuchnęła niepokonanym śmiechem.

— Wyrzuć z powrotem tego bębna, mój drogi — chyba do ciebie nie odnosi się epiter „szlachetnych ludzi".

Henryk wrogo spojrzał na Jouion, której długów pokazowych nie miał już dłużej ochoty płacić, i położył dziecko na otomanie, poczem zadzwonił na kucharkę. Gdy weszła stara tęga bretonka i zobaczyła dziecko, zaszkliły jej się oczy ze wzruszenia. Rozwinęła kołderkę, obejrzała chłopczyka i orzekła:

— Ma najwyżej dwa miesiące. Dam mu trochę mleka z wodą i pewno będzie długo spało. Potem chyba je pan odda do żłobka.

— Nie wiem jeszcze...

Przy składaniu chustki wypadła jeszcze jedna kartka, tym razem ogłoszenie:

„Biuro pośrednictwa Marion poleca mamki, niańki i nurse'y".

— Ależ to zapobiegliwa i przewidująca matka! — zawołał Duval. — Skoro wiem, kto wychowywać będzie dziecko, zatrzymam je, a jutro zadzwonię do biura Marion.

— Zatrzyma pan dzieciaka... — szepnęła kucharka. — Niechże to Panu Bóg wynagrodzi.

Rozbawione towarzystwo umilkło. Patrzeli na różowe ciałko wierzgającego nóżkami małego człowieka i dziwnie spoważnieli. Jouion oddaliła się. Mężczyźni skupili się koło otomany, wydekoltowane i uszminkowane gryzetki nachylały się nad dzieckiem, w ich oczach czaił się bunt przeciwko życiu, pozbawiającemu je kobiecości i macierzyństwa.

Zwolna pustoszała willa Duvala. Zabawa sylwestrowa została przerwana przybyciem niespodziewanego gościa.

* * *

Mały Piotruś dostał tęgą zdrową mamkę i piękną nurse. Dziwna to była nurse. Gdy tylko Duval zgłosił się do biura pośrednictwa Marion, okazało się, że właśnie wykwalifikowana nurse szuka posady. Z chwilą gdy smukła, wytworna kobieta, podobna do cudnej zakonnicy w swym białoczarnym stroju weszła do domu Duvala, stała się pania tego domu.

Umiejętnością pielęgnowania i obchodzenia się z dzieckiem złotowłosa nurse olśniła Duvala, a swoim taktem i energią niepostrzeżenie doprowadziła do tego, że Duval prosił ją, by zechciała zawiadywać całem jego gospodarstwem.

Mały Piotruś miał biały pokoik, pełen zabawek, śliczną bieliznę i kołyskę kryta koronkami. Nie zbywało mu na niczem, chował się zdrowo i szczęśliwie. Henrykowi, zamieszkującemu dziecko pieszczotami, piękna nurse pozwoliła tylko dwa razy dziennie odwiedzać pokoik Piotrusia. Położyła również kres zbyt częstym wizytom gryzetek, które pokochały dziecko, oddane na łaskę ich wszystkich w noc sylwestrową, i przychodziły do Henryka, który stał się ich bożyszczem, aby popatrzeć na chłopczyka.

Nurse oświadczyła, że jest zbyt denerwującem dla maleństwa zawieranie tylu znajomości, zwłaszcza w sferach chórzystek i tancerek, a Henryk, ślepo wykonujący rozkazy opiekunki, dotyczące spokoju małego, dał to delikatnie do zrozumienia swym dawnym znajomym.

Tak — dawnym znajomym, bo Duval zerwał zupełnie stosunki ze zgrają bonvivevr'ów i gryzetek. Chwile, spędzone przy biało-różowem dzieciatku, niewinnemi oczętami patrzącem na świat, nie pozwalały mu wspomnieniom swym brać udziału w dawnych orgjach i hulankach.

Ponieważ musiał wypełnić czemś czas między poranną i wieczorną zabawą z Piotrusiem, przystąpił jako wspólnik do wielkiego domu bankowego i wkrótce dał się poznać jako zdolny finansista, a kiedy piękna nurse pochwaliła jego nowy tryb życia, Henry Duval, lew salonów, cynik i sceptyk, był dumny z tej pochwały.

W pogodne dnie Henry wyjeżdżał wspaniałym pojazdem na spacer z Piotrusiem i jego nurse'a, a gdy w lasku Bulońskim pełne życzliwości i podziwu pozdrowienia witały ślicznego bobaska — uczuwał lekki żal, że to nie jest jego prawdziwy synek, a dom, w którym się wychowuje malec, nie jest prowadzony przez prawdziwą gosposię i panią.

Zbliżał się Sylwester — rocznica dnia, w którym zjawił się w domu Duvala maleńki gość. Postanowiono uroczyście obchodzić tę rocznicę, a nurse, wbrew swym dotychczasowym sprzeciwom, sama zaproponowała, by zebrać wszystkich, obecnych podczas ubiegłego wieczoru sylwestrowego.

Rozesłano zaproszenia w imieniu małego Piotrusia — i przybyli dawni przyjaciele, znosząc solenizantowi całe stosy zabawek, ubranek i ślicznej bielizny.

Wesoły, dreczący pociesznie na pulchnych nóżkach i paplający bezustannie chłopczyk był ośrodkiem zebrania — a piękna nurse uprzejmie i z dystynkcją pełniła obowiązki gospodyni.

Nagle rozległ się jeszcze jeden, spóźniony dzwonek i do pokoju weszła... pani de Montelbreuse. Henry, który nie widywał jej wcale ostatnio, stanął zdumiony.

— Dobry wieczór, drogi panie. Chociaż nieproszona, przyszłam wziąć udział w dzisiejszym święcie Piotrusia. Jak się masz, kochana Janko! — tu pani de Montelreuse ucałowała serdecznie piękną nurse.

Henryk coraz mniej orjentował się w sytuacji.

— Pani... pani zna pania de Montelreuse?

— Ależ tak — odpowiedziała za nurse pani de Montelreuse. — Janka jest moją serdeczną przyjaciółką. Toć to jest Janina d'Estelle, wdowa po deputowanym w Arrasie, dziedziczka olbrzymiej fortuny, z którą tak długo unikałeś znajomości. Ona mimo to zgodziła się pomóc panu w wychowaniu Piotrusia, którym zajałeś się tak gorliwie naprzekór dawnym swym poglądom. Cieszę się, panie Henryku, że pana cynizm ustąpił miejsca szlachetniejszym uczuciom.

— A dziecko? wyrzucił ze ściśniętego gardła Henryk.

— Dziecko wzięłyśmy z domu podrzutków przy rue d'Enfer. Pani d'Estelle stała się jego prawną opiekunką. Matka dziecka zmarła w połogu, ojciec nieznany.

— Jutro wyjeżdżam już do Arras i zabieram Piotrusia — wtrąciła cicho Janina.

— Nigdy się na to nie zgodzę! — krzyknął Duval.

— Ja myślę, — szepnęła smukła rudowłosa tancerka, która najwiecej polubiła małego, — że Henryk powinien się ożenić z panią d'Estelle.

— Pani d'Estelle może jechać! — wykrztusił Duval, nagle wzburzony komedją, która go otoczyła. — Ja nie jestem niemowlęciem, które by pani kształtowała stosownie do swej woli!

* * *

Nazajutrz rano, w mroźny dzień noworoczny, pani d'Estelle, ubrana do drogi, poprosiła Duvala do hallu.

— Ucałuj pan Piotrusia — nie zobaczysz go więcej — odjeżdżamy — powiedziała cicho.

Henry Duval zadrżał i pochylił się ku dziecku — a wtedy Piotruś, nieomylnym instynktem dziecka wiedziony, ukrył się za Janiną.

Henry wyprostował się. Spojrzał na piękną, łagodną twarz kobiety, dzielącej go od dziecka, i z głęboką czcią ucałował jej rękę, szepcąc:

— Mój dom, jeśli zechcesz, będzie na zawsze domem Twoim i Piotrusia.

Z miłością spoczęły na nim oczy pięknej nurse...

Tłum. Ir.

Jasełka polskie.

Pierwiastki ludowe w sztuce kościelnej.

Sztuka nasza już oddawna krzepi się pierwiastkami ludowemi, otrząsnęła się z wpływów i naleciałości obcych i dąży do ujawnienia we wszystkich dziedzinach przedewszystkiem motywu rdzennie polskiego, który w swej najistotniejszej treści odpowiadałby najwięcej podkładowi psychicznemu i charakterowi narodu.

Szczególniej podnieść należy fakt, że artyści dążą do tego zupełnie świadomie. W przeszłość daleko sięgać nie mogą, bo spotykają tam pełno wpływów obcych. Z czasów przedchrześcijańskich niewiele pozostało takich zabytków, na których opierać by się można. A rozglądając się w około, spostrzegli, że w najprostszej formie przechował się ten pierwiastek wśród naszego ludu, ponieważ lud ten najmniej wystawiony na wpływy obcej kultury i we wszystkiem co tworzył, czerpał tylko z siebie.

Więc też charakterystyczne malowanki na sławnych skrzyniach krakowskich dały nowy podkład polskiemu zdobnictwu i sztuce stosowanej, a skromna pierwotnie chata górala zakopiańskiego stała się pierwowzorem polskiego stylu w nowej architekturze naszej. Dalej poczęli pilnie studjować charakter polskiego krajobrazu i polską roślinność. Zużyte aż do przesytu palmy, oliwki i kaktusy włoskie zastąpiono przedewszystkiem w ornamentacji kościelnej, stylizowanemi kwiatami z pośród naszej flory.

W literaturze zaczęto badać duszę naszego chłopa, jako domniemanego protoplasty Piasta (Reymont, Tetmajer, Konopnicka, Wł. Orkan i inni) — w malarstwie zaczęto dawać wyraz jej pojęciom. I tak Stachiewicz stworzył przepiękny cykl obrazów, przedstawiając w nim niektórych, najwięcej w Polsce czczonych świętych w ten sposób, jak lud ich sobie wyobraża.

Widzimy więc św. Zofję jako dziewicę polską wśród majowego kwiecia naszego ogrodu; Matkę Boską Gromniczną na tle naszego, w szczególności litewskiego krajobrazu, jak wśród mroków zimowego wieczoru strzeże światłem gromnicy spokoju chatki pod lasem przed drapieżnością wilków, dalej widzimy Matkę Boską Siewną na świeżo zaoranym polskim zagonie; w końcu Trzej Królowie wyglądają raczej jak wojewodowie i dawni rycerze polscy, niż ci legendowi władcy z południa, o których Ewangelja wspomina.

A teraz jasełka. Zwyczaj urządzania jasełek wprowadzili do Polski O. O. Franciszkanie w drugiej połowie XV wieku. Ponieważ jasełka zwabiały całe tłumy ludu, zaprowadzono je także w innych klasztorach. Z biegiem czasu wprowadzono do szopy obok tradycyjnego wołu i osła całe stada owiec i bydła rogatego, zaś obok pierwotnych kilku pastuszków, całe ich gromady i orszaki. Lud lubował się w tych widowiskach, ponieważ one najwięcej odpowiadały jego pojęciom, ponieważ inaczej nie mógł sobie tego nawet wyobrazić. Lecz stosując się dalej, do psychologji ludu stały się kościelne jasełka z budującego widowiska prawdziwą „szopką" i jak w wielu kolędach i pastorałkach górę wzięły w nich pierwiastki rodzajowe, sielskie, humorystyczne.

Ten pierwiastek ludowy polski i humorystyczny zachował w całej pełni Lucjan Rydel w swych jasełkach scenicznych p. t. „Betlejem Polskie" grywanych dotąd z powodzeniem po wszystkich ważniejszych teatrach polskich.

Stosując się do pojęć naszego ludu daje nam Rydel jasełka szczerze polskie, ludowe. W jasełkach Rydlowskich rodzi się Chrystus na polskiej ziemi, gdzieś w spokojnej wiosce w pobliżu Krakowa, a hołd oddają mu polscy pasterze, nasze poczciwe Bartki, Wojtki i Maćki. Z darami śpiesza królowie polscy, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło i Jan III Sobieski. Przed żłóbkiem Chrystusa przesuwa barwny korowód innych królów polskich, naszych rycerzy i hetmanów i cały szereg znanych historycznych postaci.

Najpiękniej i najbardziej swoiście „Betlejem Polskie" wystawiane bywa w teatrze krakowskim, dla którego głównie pisał swą sztukę Lucjan Rydel. Zwłaszcza dekoracje są wspaniałe. Za stajenką Betlejemską, gdzieś daleko na horyzoncie z pośród drzew osrebrzonych śniegiem widnieją zarysy krakowskiego Wawelu, a nad szczytami jego wież świeci promienna gwiazda Betlejemska.

Dlatego też sztuka ta zdobyła wielką popularność na scenach polskich, gdyż na dusze proste polskiego ludu działa ona z niezwykłą siłą i przynosi długo niezapomniane wrażenia. Bo też i na lud prosty, na lud wiejski, z którym Lucjan Rydel zżył się tak bardzo, obliczona jest większa część twórczości poety. We wszystkich niemal utworach Rydla przebija się bogata malowniczość efektów, zaczerpniętych z życia ludu i ten cudny urok swoiskości.

Przed wojną wielkie wrażenie wywołał też wspaniały obraz Tadeusza Popiela p. t. „Jasełka". Pod strzechą słomianą szopy, siedzi na sianie Matka Boska z Dzieciędem, przed którem Trzej Królowie kornie biją czołem. Matka Boska przedstawiona jest tutaj bez aureoli, niby prosta dziewica polska, a przecież tak jest dostojną, tak święta w swej szlachetnej prostocie. A ci Trzej Królowie o typowo polskich twarzach, ten święty Józef i pastuszkowie w strojach ludowych — wszyscy tak dobrze nam znani i tak bardzo swoiscy. Przytem na dalszym planie krajobraz, oświetlony wschodzącem słońcem, krajobraz polski, gdzie na pagórkach, pokrytych tu i ówdzie wierzbami, pasą się stada owiec, ogromnie nęci oko.

Jest to fakt radosny, że sztuka, jak we wspomnianych wypadkach tak głęboko sięga w tradycje narodowe, która żyje do dziś dnia i żyć będzie jeszcze długo w sercach naszego ludu.

Szperacz.

Narodzenie Chrystusa Pana.

Według drzeworytu Griena z roku 1515.

A. AWERCZENKO.

KLUCZ.

Osoby: Mąż, żona, młody człowiek. (Buduar. Z lewej strony toaleta, z prawej okrągły stolik. Sofa, pare krzeseł. Żona leżąc na sofie czyta. Mąż pracuje w sąsiednim pokoju).

ONA (wstaje i podchodzi do drzwi): Co robisz?

ON (z sąsiedniego pokoju). Piszę.

ONA: O czem?

ON: O generatorach gazowych.

ONA: Co to takiego? Żywe czy martwe?

ON: Maszyny, jak widzisz.

ONA: Ach, jak nudno! Czy można temi maszynami jeździć?

ON: Także pomysł!

Ona: Już późno. Chodźmy spać.

ON: Nie mam nic przeciwko temu, kładź się.

ONA: A ty?

ON: Dokończę rozdziału, a później poszperam jeszcze trochę w słowniku.

ONA (uderza z gniewem pięścią w stół. Po chwili chytrze): Wiesz, wczoraj podczas spaceru jakiś oficer mijając mnie autem przesłał mi pocałunek ręką.

ON: No, no!

ONA: A ja uśmiechnęłam się do niego i dałam mu znak rękawiczką.

ON: Dziwię się, żeś jak zwykle nie zapomniała rękawiczek w domu.

ONA (uderzając pięścią w stół): Nudziarzu! Kłocu drewniany! Nie kochasz mnie! Byłby skandal zrobił! Obiłby mnie...

ON: Później, później, jak dokończę rozdziału, obiję cię.

Pauza.

ONA (bierze dzwonek ze stołu i dzwoni jak swawolny dzieciak): Słyszysz? Ktoś dzwoni w przedpokoju. Idź mój drogi, zobacz, kto to taki?

ON: Pewnie omyłka. Co za osioł dzwoniłby o tej porze?

ONA: Dlaczego zaraz osioł? A może właśnie ktoś ze znajomych. Pójdę sama otworzyć. (Udaje, że wychodzi i wraca za chwilę: Co za miła niespodzianka, panie Grzegorzu! Skąd panu przyszło na myśl tak późno nas odwiedzić? Ale bardzo panu jestem rada! U nas tak nudno... Przepraszam pana, że jestem w szlafroczku, bez rękawów. Proszę na mnie nie patrzeć. Niech pan opowie, co słychać nowego? Ach jak ja się nudzę! (Basem): Taka piękna, czarująca kobieta nudzi się? (Zwyczajnym głosem): Cicho... nie trzeba mężowi przeszkadzać! Dlaczego pan nie przychodził tak długo. Czyż przynajmniej myślał pan o nas? (Basem): O szanownej pani myślałem ciągle. Czy pani pamięta nasze spacery w parku...? pewną ławkę...? (zwyczajnym głosem): Ciszej... Nie wolno o tem wspominać... to przeszłość... (Basem): Nie, to nie przeszłość... pani jest zawsze urocza... Co za cudne rączki... (Zwyczajnym głosem): Ach, niech mi się pan tak nie przygląda... ja proszę... Ten szlafroczek ma takie krótkie rękawy... (Basem): Chce je ucałować, jak wtedy, pamięta pani? (Zwyczajnym głosem): Tam mąż za ścianą! co pan robi? Proszę puścić moją rękę! Dostanie pan klapsa! (Uderza się po ręku). A widzi pan! Aha! Uprzedzałam! Bywa pan często w teatrze? Ach pantofelek zsunął mi się z nogi. Niech mi go pan włoży! Tylko po rycersku! A to co! Może mam znowu dać klapsa! Proszę siadać na swoje miejsce. (Oddycha głośno): Teraz dobrze. (Pomrukuje basem): Co takiego? Tylko jeden raz w rękę! (Całuje się kilkakrotnie w rękę). W szyję! Nie pozwalam! Mąż w sąsiednim pokoju! Pan się zapomina! (Namiętnie): Za nic w świecie! (Udaje walkę, przewraca krzesło — słabym głosem): Pan oszalał! Co pan zrobił z szlafroczkiem... podarty... (Basem): Jeszcze jeden całus i uciekam. Kiedy się zobaczymy? Nie mogę bez ciebie żyć. (Zwyczajnym głosem): Najdroższy! Jutro o 7-ej u ciebie... Ale teraz idź już... idź... on może wejść lada chwila...

Mąż wchodzi do buduaru. Żona rzuca się z głośnem łkaniem na sofę.

ON: Co ci to, moja droga? Tak go bardzo żałujesz?

ONA (cała we łzach): Kogo?

ON: Twego kochanka. Jego sytuacja była istotnie trudna.

ONA: Dlaczego?

ON: Musiał przez dziurkę od klucza wśliznąć się i wyśliznąć z mieszkania!

ONA (zdumiona): Co... ta...kie...go...

ON: Naturalnie! Innej rady nie miał, bo ja mam klucz w kieszeni. (Pokazuje klucz).

ONA (wyrywając mu klucz z ręki): Ach, dlatego tak się cicho zachowywałeś!

ON: (zadowolony z siebie): Rzecz prosta. Jak widzisz, nie dam ci się nabrać moja droga! (Odchodzi).

ONA: On miał klucz w kieszeni! (Dzwonek w przedpokoju). Hm... kto to być może? Pójdę zobaczyć! (Wychodzi trzymając klucz w ręku i wraca po chwili z młodym człowiekiem): Boże, co za niespodzianka, panie Władysławie! Dlaczego tak późno? Proszę, niech pan siada.

MŁODY CZŁOWIEK (Wzruszony): Wie pani dlaczego przyszedłem?

ONA: Nie, nie wiem!

MŁODY CZŁOWIEK: Widziałem pania we śnie...

ONA: Cicho... Czy pan oszalał? Mąż w sąsiednim pokoju! (Ciekawie): Jak się panu śniłam?

MŁODY CZŁOWIEK (Obejmuje ją wpół): Tak!... (Całuje): Ach... tak! Ach... tak! Jeszcze... jeszcze raz...!

ONA: Co za śmiałość... co za zuchwalstwo... Mąż obok...

MŁODY CZŁOWIEK (W ekstazie): A choćby nawet siedmiuset mężów! (Namiętnie): Musisz być moją!

ONA: Pan chyba oszalał! To przechodzi wszelkie granice!

MŁODY CZŁOWIEK: Musisz być moją. Jutro... przyjdziesz do mnie... o 7-ej. (Całuje ją).

ONA (patrząc na drzwi): Dobrze... dobrze... Ale teraz... odejdź...

MŁODY CZOWIEK (przy drzwiach): Już mnie niema! Żegnaj, królowo! Czekam! Dowidzenia!

ONA (z roztargnieniem): Do widzenia kochanie... (Odprowadza go do drzwi, potem wraca sama). O, mój Boże... (Mąż wchodzi).

ON: Dam ci dobrą radę, najdroższa! Nie trzeba się nigdy powtarzać. Za pierwszym razem doskonale odegrałaś komedję... Przez chwilę wierzyłem nawet... Ale drugi raz zupełnie źle, nienaturalnie... I stale zapominasz, że klucz u mnie w kieszeni! Ha, ha, ha! (Szuka): Ale gdzie? (Przestraszony): Niema go! Ach, prawda, żeś mi go z rąk wyrwała!

(Żona z głową w poduszkach wybucha histerycznym śmiechem.

Tłum. Jotsaw.

—:o:—

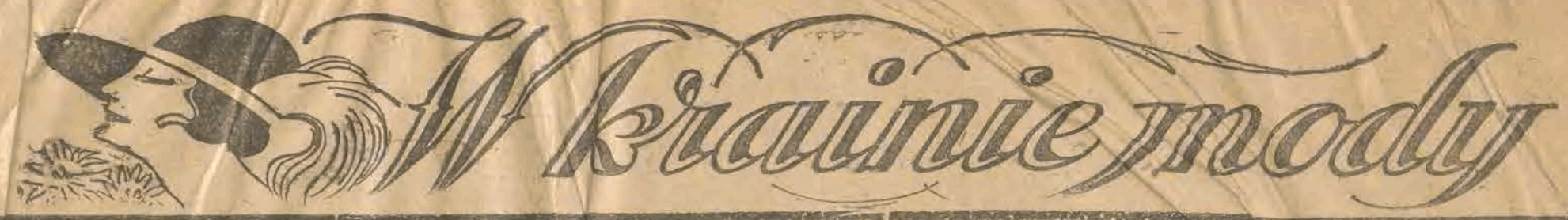

JUŻ MOŻNA TAŃCZYĆ!

Paryż, 29 grudnia.

Adwet minął, przeszły Święta Bożego Narocenia, i oto Nowy Rok — a wraz z nim, repoczęty hulaszczym sylwestrowym wieczorem — roztańczony, rozśpiewany, trojny i lekko podchmielony — Karnawał!

Przy dźwiękach jazz-bandu i saxofonu, na rydwanie, ciągniętym przez muzy tańca i medji z perlącem się winem w krysztale śpieszy do nas książe zabawy — Karnawał!

Kto lie tańczył i nie bawił się w lecie, kto nie dążył „użyć życia" na jesieni — i kto ni weselił się cały rok — podczas karnawału nie oprze się ogólnej fali szału i pogąży się wraz z wszystkimi w wirze zabwy.

Dla anów to igraszka — włożą frak, zalśnią nieżnym gorsem — i najwyżej zdecydą się na parę nowych lakierków — ale , piękna pani, ile natrapić się musisz, zam piękna i strojna ukażesz się na sali balwej. Silniejsza połowa (ostatnio, niestety mniej niż połowa — zaledwie 45 proc.) du ludzkiego, widząc cię otuloną w znikno mały skrawek pięknej materji, myśli:

— kże łatwo ubrać się dzisiaj kobiecie!

Naiwi! Nie domyślają się nawet, przez vele nocy dojrzewał w twej główce pomsł sukni, przez wiele dni mierzyłaś prokt stroju u twej krawcowej, przez wiele lepów przeszłaś, aż dobrałaś do twej bawej tualety pończoszkę, pantofelek, ychlarz, szal i djadem na główkę, nie mówiąc już o skompletowaniu materjału, spłu, wyszycia, kwiatu i wolantów. O, mężyźni, wy nie wiecie, jak starać się musiewiasta, by was olśnić na sali balowej.

Przyać frzeba, że królowa Moda okazała , w tym sezonie niezwykle łaskawa łatwiła ci, piękna pani, wybór sukni, alwiem wszystko jest modne i możesz swej postaci, urody i upodobania dostować krój i materiał. Jedno tylko panuje „régime" — krótkość. Pozatem nie zna Moda ograniczeń. Ciężkie lamy i brokaty, aksamity crêpe-satin, koronki barwne, i metaliczne, lekkie crêpe-Georgetty, mousseline ichiffon, powiewne tiule i lśniące pailletу — a z tych materyj spódniczki wąskie lub szerokie, kloszowe i marszczone, staniczki obcisłe lub bluzujące, jednolite i skrzyżowane, od pasa albo od bioder.

Chanel celuje w sukniach powiewnych z mousseline de soie Są one urocze i misterne, rzadkie w kdorze, podobne do bajecznych motyli. Widzimy więc z przodu efekt bolera o brzegu zakończonym króciutką frendzelką dżetową lub naszytym sznureczkiem strassu. Z tyłu wierzchni stanik rozcięty, opadający, jak dwa skrzydła, a w rozcięciu widać pojedyńczą warstwę mousselinu, w której dopiero jest zrobiony dekolt. Wrażenie motyla osiągają też modele Chanel'a przez maleńkie pelerynki z tyłu i treniki, sięgające prawie do ziemi, bądź z tyłu spódniczki, bądź z obydwóch boków. Wszystkie te kombinacje są nader odpowiednie dla szczupłych młodych kobiet. W kolorach Chanel od blado - różowego i mauve dochodzi aż do ponsowego i bleu Roy.

Ulubionem przybraniem sukien wieczorowych są długie, jedwabne frendzle koloru sukni. Na wieczorze tanecznym w modnym Ciro's hrabina de Sainte - Croix nosiła ostatnio białą jedwabną prostą sukienkę od bioder pokrytą białą frendzlą. Nieco krótsza frendzla naszyta była na staniku, przyczem na bokach szła równo z brzegiem, a z przodu i z tyłu opuszczała się w ząb. Wycięcie sukni z przodu i z tyłu było w karo, a właściwie górny brzeg stanika, prosty naokoło, był przytrzymany dwoma wąziątkiemi ramionczkami. Nadmienić muszę, że dekolt w klin znudził nas już trochę i wycięcie kwadratowe chętnie adoptujemy. W wyniku widziałam kilka lekkich sukienek — przypominających do złudzenia zwykłą dziecinną koszulkę jedwabną, przy których tylko wielki kwiat, przyszpilony u lewego ramienia, ratował sytuację.

Koronki święcą wciąż jeszcze triumfy. Patou wykończył suknię z koronki bordeaux na takimże spodzie, przyczem spódniczka składa się z trzech płaskich falban, namarszczonych tylko z jednego boku. Szarfa z bordeaux mory stanowi zakończenie tego arcydzieła.

Jeanne Langrin daje pierwszeństwo koronce srebrnej i złotej, ale nie kładzie jej, jak w ubiegłych sezonach, na spodzie pastelowego koloru różowego, lila, błękitnego lub vert-amande, lecz stara się barwę fourreau dobrać ściśle do koronki — czyli złoto pod złoto i srebro pod srebro. Zato ożywia suknię barwnym wielkim kwiatem z mousseline de soie lub tarlatanu o brzegach złoconych lub srebrzonych, oraz z jednego boku idącą od ramienia lub od pasa draperją z crêpe Georgette koloru kwiatu. Prócz tego suknie z metalicznej koronki są często całe naszyte kolorowemi kamyczkami, t. zw. „cabochon" i koralikami.

Pani, posiadającej kilka sukien balowych, stanowczo doradzę jedną z czarnego tiulu, obramowanego jedwabną wypustką. Stanik może być nawet całkowicie z jedwabiu, głęboko wycięty, a przy boku delikatna orchideja. W takiej tualecie jest zarówno do twarzy blondynkom i brunetkom.

Wiele jeszcze o strojach balowych pisać będę do ciebie, piękna pani, ale uczynię to już w nowym roku, który oby był dla ciebie wesoły i szczęśliwy!

Varsovienne.

Dwa wieczorowe modele firmy Doeuillet: haftowana srebrnemi pailletami, turkusowa sukienka z mousseline o krótkiej, sutej, zakończonej z przodu zębami tuniczce, i czarna tiulowa suknia o bogatej draperji z boku, przytrzymana ramionkami ze srebrnej łuski. — —

Na złem spodzie z lamy narzucona jest wycięt w żeby owalne sukienka z różowego tiu, haftowana w ezy złotemi i niebiesemi pailletami — z boku wachlarzow upięcie ze złotej lamy. Obok suknia czarnego tiulu o trzech, oblamowanch jedwabiem falbanach, stanik dwabny, u boku vert - amande piwonja.

Nowe pomysły w modzie męskiej.

Jak Paryż jest wyrocznią mody dla pań tak każdy szanujący się elegant ubiera się według mody londyńskiej. Gentleman brytyjski uważany jest jako arbiter elegantiarum.

Dlaczegóż więc dziś Londyn stał się wyrocznią mody męskiej?

Przedewszystkem dlatego, że Anglicy umieją połączyć wytworną prostotę tak samego kroju ubrania jak i wszystkich akcesoryj, znakomicie przystosowanych do warunków życiowych dzisiejszych ludzi, uprawiających wszelkiego rodzaju ćwiczenia sportowe, ze znakomitą jakością słynnych materyj angielskich.

Ta ich wyższość i to uprzywilejowanie krawców londyńskich, jest solą w oku ich francuskich kolegów po fachu. W obronie ich stanął literat francuski p. Maurice de Waleffe, który na łamach paryskiego Journalu z dnia 10 b. m. twierdzi, że hołdowanie modzie angielskiej jest nonsensem, mówiąc:

— Anglik jest kościsty i długi. Francuz krótszy i bardziej tęgi, a światło nad brzegami Sekwany nie jest podobne do mgły londyńskiej. Ani więc linje, ani kolory tam wymyślone nie mają u nas racji bytu. Paryżanin czy Włoch, przekształcony na Anglika jest również nielogiczny, jak gdyby się ubrał w strój tropikalny.

Autor zastanawia się dalej, jaki miałby to być sposób i dochodzi do przekonania, że rewolucja mody powinna się zacząć od męskich... inekspryimabli. Uważa on, że dotychczasowe długie spodnie są nieestetyczne i niecelowe. Niech więc Paryż sprobuje lansować modę spodni krótkich Za dnia spodnie sportowe i także pończochy, na wieczór spodeńki atłasowe i czarne jedwabne pończochy. Będzie to moda prawdziwie francuska. Lecz trzeba się śpieszyć, gdyż jak autor dodaje przy końcu:

— ...pomysł ten już wisi w powietrzu. Długie spodnie są skazane na zagładę, jak była nią spódnica. Jeżeli będziemy czekali, inicjatywa wyjdzie od kogo innego, t. j. znowu od krawców angielskich, a nasi francuscy stracą jedyną okazję.

Na srebrzysto szarym jedwabiu narzucony tiul, malowany w niebieskie, liljowe i różowe anemony. Z tyłu narzucona lekko pelerynka. — (Model Monge).

Kiedyś mąż płacił odszkodowanie za wyrządzone szkody przez żonę.

Kobieta w starożytnej Asyrji i Babilonji.

w) Znany uczony angielski, Sir Flynders, wydał niedawno bardzo ciekawe dzieło o położeniu kobiety w starożytnem państwie assyryjsko - babilońskiem.

Przedewszystkiem Sir Flynders rozpatruje prawo małżeńskie starych Asyryjczyków i Babilończyków. Dowiadujemy się, że 2,000 lat przed narodzeniem Chrystusa istniały już bardzo surowe przepisy, dotyczące życia małżeńskiego. Kobieta, która zdradziła swego męża, podlegała w państwie Asyryjsko - Babilońskiem bardzo ostrym karom. Wszelkie sprawy, dotyczące kobiety, a więc i jej ewentualne przestępstwa, załatwiał jej mąż, który był całkowicie odpowiedzialny za czyny swej żony. Mąż musiał więc płacić odszkodowania za szkody, wyrządzone przez żonę, ponadto jednak musiał sam wymierzać jej przewidziane przez prawo kary.

Razu pewnego — pisze Sir Flynders, zdarzyło się, że pewna kobieta ukradła swemu znajomemu jakiś przedmiot, posiadający wartość 5 funtów ołowiu. Mąż jej musiał, rzecz jasna, wypłacić poszkodowanemu 5 funtów ołowiu, a prócz tego wykonać wyrok sądu, który skazał złodziejkę na karę obcięcia uszu. Ponieważ małżonek wahał się wyrok ten wykonać, nieszczęśliwej obciął uszy sam poszkodowany.

Sir Flynders stwierdza jednak, iż obcięcie uszu było karą stosunkowo łagodną, gdyż przy większych przewinieniach prawo przewidywało obok tego jeszcze obcięcie nosa, wykłucie oczu i t. d.

Według asyryjsko - babilońskiego kodeksu karnego, mężczyzna, który zastał swą żonę w towarzystwie innego mężczyzny, miał prawo małżonkę swą zabić. Jeśli żona była kłótliwa, mąż miał prawo wyrzucić ją z domu.

Uzyskanie rozwodu w starożytnej Asyrji i Babilonji było rzeczą dość łatwą, bowiem prawo małżeńskie przewidywało cały szereg powodów, dla których małżeństwo mogło być zerwane.

Zaznaczyć należy jednak, iż prawo asyryjsko - babilońskie dawało w tym kierunku znaczne przywileje mężczyznom. Tak np. mąż, któremu żona obrzydła — mógł każdej chwili uzyskać rozwód. Żona natomiast nigdy nie mogła opuścić męża bez jego zgody.

Bardzo surowe były również przepisy, dotyczące noszenia zasłony twarzy przez kobiety w starożytnej Asyrji i Babilonji. Bez zasłony na twarzy nie wolno było kobiecie zamężnej nikomu się pokazywać. Natomiast noszenie zasłony na twarzy wzbronione było niewolnicom, oraz kobietom lekkich obyczajów, kobiety, które postępowały wbrew temu przepisowi, podlegały surowym karom.

—:o:—

Nowy sygnał dla okrętów.

w) W ostatnim czasie w Lambert Point, Norfolk, Stany Zjednoczone, wybudowano stację ostrzegającą statki morskie w czasie mgły na jednej z tamtejszych latarń morskich, skonstruowaną w prosty a nader pomysłowy sposób. Mechanizm tej stacji działa automatycznie skoro powietrze poczyna przybierać większą ilość wilgoci.

Konstrukcja mechanizmu jest następująca: kontakt, włączający prąd do motoru elektrycznego, pędzącego mechanizm olbrzymiego dzwonu, skonstruowano ze sznura, ukręconego z włosów ludzkich, który umieszczony poziomo w ramach, w miarę zwiększania się wilgoci w powietrzu milimetr po milimetrze staje się dłuższy, aż wreszcie na swym końcu umocowanym ciężarkiem metalowym stwarza kontakt prądu z motorem.

Aparat, ażeby nie dopuścić go do działania już wtenczas, gdy mgła rozpoczyna dopiero tworzyć się nad źwierciadłem morza, umieszczono na szczycie latarni morskiej.

Narzędzia śmierci na usługach zdrowia.

Lecznicze własności gazów trujących.

w) Służba sanitarna armji amerykańskiej stwierdziła podczas wojny, iż żołnierze, cierpiący na bronchit, katar chroniczny i influenzę, po atakach gazowych bardzo szybko przychodzili do zdrowia. Po wojnie postanowiono zjawisko to zbadać dokładniej, działając rozrzedzonemi gazami trującemi na zakatarzonych pacjentów.

Okazało się, że słabsze fale gazów trujących, zawierając chlor, posiadały istotnie lecznicze własności. Ażeby jednak można było gazy trujące stosować jako środek leczniczy, należało uprzednio zbadać kres wytrzymałości organizmu ludzkiego wobec chloru. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że doza czystego chloru w ilości 0,02 miligrama na 1 litr powietrza nie szkodzi organizmowi ludzkiemu. Po tem stwierdzeniu przeprowadzono szereg doświadczeń klinicznych, które odbywały się w sposób następujący: kilkudziesięciu zakatarzonych, kaszlących i przeziębionych żołnierzy izolowano w sali, napełnionej rozrzedzonym według powyżej wskazanych norm chlorem. Po 3 godzinach pobytu w atmosferze chlorowatej żołnierze czuli się zupełnie uzdrowieni.

Zachęceni znakomitym wynikiem pierwszego doświadczenia, lekarze amerykańscy zaczęli nową metodę leczniczą stosować na szerszą skalę. Dotychczas poddano działaniu gazów chlorowych już kilka tysięcy przeziębionych pacjentów, przyczem 80 proc. chorych zostało zupełnie wyleczonych, a pozostali doznali na skutek działania chloru w cierpieniach swych znacznej ulgi.

Bardzo jest więc możliwe, że gazy trujące, które dotychczas niosły ludzkości tylko śmierć i zniszczenie, w przyszłości służyć nam będą jako środek leczniczy.

Iste
Kalia
OBA TE ZNAKI
DAJĄ GWARANCJĘ ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ NASZYCH PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW
J. & S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

BOLSZEWICKI KOPCIUSZEK.

w) Rosyjskie teatry interpretują już nawet bajki dla dzieci w duchu czysto bolszewickim. „Kopciuszek", wystawiony ostatnio w Moskwie, jest tego klasycznym wprost przykładem. Bohaterką jest proletariuszka, wyzyskiwana w sposób niegodny — przez starsze siostry bogate burżuitki. Nieszczęśliwego Kopciuszka odwiedza „uświadomiony towarzysz", który radzi jej wywłaszczyć siostry z bogatych strojów, popierając to argumentami, czerpanemi z broszur agitacyjnych.

W czasie balu u królewicz wpada do sali tłum rewolucjonistów — rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki", tyrani zostają wraz z gośćmi swoimi wypędzeni. Kopciuszek zaś pada w objęcia chorążego, który wkroczył do zamku, dzierżąc czerwony sztandar.

Biedny Perrault, autor dziecinnej tej bajki w grobie się chyba przewrócił.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MUZYKI.

w) Wszechniemiecki związek miłośników i profesorów muzyki, organizuje w lecie roku 1927 Międzynarodową Wystawę Muzyki, która nosić będzie nazwę — „Muzyka Zjednoczenia Ludów" odbędzie się we Frankfurcie nad Menem przy udziale melomanów i kapelmistrzów różnych krajów.

„ELEKTRON"
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
TELEFON 24-43
SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
PO CENACH UMIARKOWANYCH

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
Przepiękny film p. t.
„Serce nie kłamie"
W roli głównej słynna artystka
Enid Bennet
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, dzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III 30 gr.

ANGIELSKA HERBATA SIBUNION

KURT MUENZER.

Tenor i szofer.

—:::—

Ola stała bezradnie wśród porozrzucanych sukien, okryć, bielizny, pudełeczek i drobiazgów, które miała poukładać w otworzonych kufrach. Pokojówka ustawiała rzędem pantofelki, przeznaczone do zabrania, a popielaty ratlerek Ami wylegiwał się na stosie jedwabnych koszulek w głowie kozetki.

— Nie mam już siły do pakowania. Skończę po śniadaniu, tylko pamiętaj jeszcze wyjąć mój kostjum narciarski i buty — to pójdzie na spód kufra! — zadecydowała Ola i skacząc przez rozrzucone rzeczy, udała się do stołowego.

W tej chwili zadźwięczał dzwonek, i Ola usłyszała w przedpokoju głos swej przyjaciółki, Litki. Szybko wpadła z powrotem do sypialni i zawołała:

— Chodź tu, Lituś — ja jeszcze nie jestem ubrana!

Poprawiła przed lustrem pyjamę i czekała. Ta niesforna Litka zawsze budziła w niej zazdrość swym swobodnym życiem i przygodami młodej i pięknej rozwódki — wobec tego chciała jej zaimponować chociażby dobrobytem, widocznym z tej sterty niedbale rzuconych wykwintnych strojów, zalotnej bielizny, futer i obuwia.

Przyjaciółki ucałowały się serdecznie, i Ola usprawiedliwiła się:

— Daruj ten nieporządek, Litko, ale widzisz, jutro wyjeżdżam z mężem na zimowy sport — i pakuję trochę niezbędnej garderoby. Będziemy w górach około trzech tygodni.

— Szkoda, że nie spędzimy razem Sylwestra! — wykrzyknęła Litka. — Ledwie ja powróciłam do stolicy, a znów się rozstajemy. Nawet zajęcia przedświąteczne i wizyty w Święta nie pozwoliły nam pogawędzić...

— Oho, czuję już, że znów przeżyłaś coś wielkiego. Moja złota, opowiadaj, opowiadaj wszystko.

— Tym razem mylisz się, przynajmniej częściowo i... chwilowo. Zresztą, posłuchaj i osądź sama!

Niecierpliwemi rączkami zrzucona bielizna znalazła się na łóżku, ratlerek warcząc gniewnie, powędrował w ślad za nią, a przyjaciółki usadowiły się na kozetce.

— Wyobraź sobie, że przez pierwsze trzy tygodnie mego pobytu w Meranie prócz mało znacznych flirtów nic nie przeżyłam. Wycieczki, reunjony, corso, kilkudniowe lub kilkugodzinne adoracje różnych nieciekawych, choć dość przystojnych mężczyzn — i to wszystko.

Aż — 1 grudnia przyjeżdża do naszego pensjonatu... Julio Meran!

— Ten słynny tenor? — spytała Ola.

— On we własnej osobie. Wyobraź sobie mężczyznę w sile wieku, postawnego, wytwornego, bożyszcze kobiet i poszukiwanego w każdym gronie towarzysza. — Przy pierwszej wspólnej kolacji nie zamieniliśmy ze sobą ani słowa, ale zato bardzo gorące spojrzenia. Przyznam ci się, że obawiałam się trochę tego człowieka, bo podobał mi się bardzo — a nie wierzę w miłość grudniową. Jest to miesiąc, w którym nie należy zaczynać romansu — albo trwałby zbyt krótko, albo byłby nieszczęśliwy. Powiesz, że to przesąd? Może — któż z nas wolny jest od przesądów.

Moje obawy jednakże niewiele pomogły — i po tygodniu Julio klęczał już u mych stóp na terasie, a po dziesięciu dniach cały Meran szeptał o mnie, jako o wybrance ulubieńca kobiet. Pochlebiało mi to trochę, ale nie chciałam postawić kropki nad „i" w pensjonacie, w którym byłam tak długo i który zatrzasłby się w posadach od plotek. Tego akompaniamentu pragnęłam dla mej miłości grudniowej uniknąć.

Julio bez porozumienia się ze mną tego samego był widocznie zdania, bo oświadczył mi:

— Jutro, wieczorem porywam Cię, słodka Lito, i uwożę. Gdzieś w górach, w maleńkim alpejskim schronisku, zaznamy cichego szczęścia. Przygotuj się do drogi — o jedenastej wyjdziemy pokryjomu z reunionu — moje auto będzie już na nas czekało.

Byłam upojona radosnem oczekiwaniem. Zapakowałam wszystkie moje rzeczy, żałując tylko, że szczęście nasze krótko potrwa, gdyż na Boże Narodzenie musiałam powrócić do domu...

Plan udał się, i zalana poświatą księżyca szosą mknęliśmy do upatrzonej zawczasu przez Julia leśniczówki. Nie będę opisywała ci mych uczuć, gdy w limuzynie Julio wziął mnie w ramiona i okrywał pocałunkami — dość będzie, jeśli ci powiem, że tak byłam podniecona, iż nie weszłam odrazu z mym towarzyszem do cichego hoteliku, lecz dla uspokojenia przechadzałam się po alejach.

Okrążywszy podalpejski hotelik, znalazłam się przy samochodzie na drodze. Szofer coś majstrował przy motorze, mamrocząc gniewnie. Zauważyłam, że jest barczysty, smukły i piękny. Przemówiłam więc do niego, pytając o powód niezadowolenia.

— Zamało wzięliśmy benzyny, a nie wiem, czy przed Meranem dostaniemy tak rano.

— Rano? Pan wraca?

— A dałżeby państwo bezemnie wrócili?

Zdrętwiałam. Więc „porwać" miało być na jedną noc? Jak z pierwszą lepszą chórzystką? I ja, naiwna zabrałam dwa kufry! Wtedy dopiero przypomniało mi się, że Julio miał tylko maleńki neser, w którym najwyżej mieściła się prócz tensylii toaletowych, pyjama.

Dla pokrycia zmieszania wdałam się w pogawędkę z szoferem. Po kadransie wiedziałam, że jest studentem politechniki, zmuszonym do zarobkowania może amerykańską dla utrzymania dowiałej matki i trzech sióstr — po dwudziestu minutach przyjrzałam się dokładniejego nieprzeciętnej urodzie — po półgodzinie jechałam koło niego powrotną drogą do Meranu.

Nazajutrz rano odesłaliśmy Julio jego samochód z nowoprzyjętym szoferem — a ja z moim szoferem opuściłam Meran, powracając do domu. Pomyśl, uchno, jaka musiała być pasja Julia, pozostawionego samotnie w górskim hotelik.

— A ten student?

Litka poprowadziła przyjaciółkę do okna i pokazała jej swój samochód, w którym siedział przy kierownicy młody chłopiec w skórzanej eleganckiej kce.

— Nie mogłam go pozbawić tego łatwego i uczciwego sportu zakowania. Jest moim szoferem!

— I... kochankiem?...

— Nie, Oluchno, drugi raz rozpoczęłabym w grudniu romansu

— Więc poco go trzymasz

— Dzieciaku! Przecież za dni będzie styczeń!

Tum. Ir.